

największa gazeta powiatowa w Małopolsce

NR 1 (62) STYCZEŃ 1999
CENA 1,50 zł

ZIEMIA BOCHEŃSKA

INDEKS 340741X
ISSN 1233-9660

Fot. Paweł Bielak

Wewnątrz gazety niespodzianka!
„KALENDARZ POWIATOWY"
GRATIS!!!

PLASTBUD HURTOWNIA

- boazeria PCV
- podłogi panelowe:
  KRONOFLOOR, SYLVAFLOOR, PERGO
- boazerie panelowe:
  MDF, paździerzowe
- siding

BOCHNIA
ul. Kazimierza Wlk. 75
tel./fax (0-14) 612-54-60
ul. Poniatowskiego 12a
tel. (0-14) 611-85-56



JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI

KBS
1898

KRAKOWSKI BANK SPÓŁDZIELCZY
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10



ZAPRASZA:
- ❑ sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
- ❑ przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, faktoring, rachunki bieżące
- ❑ osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, gotówkowe, kredyty w ROR
- ❑ rolników – tanie kredyty (z dpopłatami z ARiMR, m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i działalność przetwórczą)

NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH PROWADZIMY:
- ❑ rachunki bieżące
- ❑ rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe
- ❑ rachunki a'vista
- ❑ lokaty terminowe: 1-, 2-, 3-, 4-, 5-, 6-, 9-, 12-, 24-miesięczne
- ❑ 6-miesięczne lokaty progresywne

PRZYJMUJEMY:
- ❑ wpłaty o charakterze powszechnym (opłaty za energię elektryczną, gaz, telefon, bez naliczania prowizji oraz opłaty PZU, ZUS, KRUS i inne)

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00
Informacja (014) 612-34-18, 612-21-73
Polecamy usługi filii Banku w Rzezawie, Żegocinie i SPK w Uściu Solnym

F.P.H.U.

TERCET

32-700 Bochnia
ul. Brzeska 154
tel. (014) 611-28-76
fax (014) 611-22-82

lady, regały sklepowe
elementy wyposażenia sklepów, biur, aptek





Sprzedaż urządzeń chłodniczych firmy Gild w cenach producenta – RATY – LEASING

SKLEP POD PATRONATEM FIRMY

BELMEB



MATERIAŁY DO PRODUKCJI MEBLI I WYPOSAŻENIA WNĘTRZ



Bochnia, ul. Brzeska 134 (przy trasie E-4)

MEBLE

NA ZAMÓWIENIE

BAS

rok zał. 1992

Bochnia,
ul. Partyzantów 35
(za palarnią kawy)
tel. 0 604 252 915
tel. dom. 612-50-71
Godziny Otwarcia:
Pn.-Pt. 8.00-16.00



PROJEKT
TRANSPORT
MONTAŻ

WYSOKA JAKOŚĆ, DOBRA CENA

GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI - MIŁEJ OBSŁUGI - KONKURENCYJNYCH CEN



Sklepy firmowe:
Bochnia, ul. Floris 1,
Brzesko, ul. Głowackiego 17

avanti

Panów ubieramy od stóp do głów. Dla Pań – rajstopy w największym wyborze



Drodzy Czytelnicy!

Przedstawiam Państwu świąteczne wydanie "Ziemi Bocheńskiej". Czas biegnie nieubłaganie, nie tak dawno przecież witaliśmy nowy 1998 rok, a już niebawem przejdzie on do historii. Tak jak wszystkie wydarzenia minionego roku.

Kilka z nich jeszcze długo będzie oddziaływać na nasze życie. O wszystkich istotnych elementach związanych z nadaniem godności Bazyliki Mniejszej już pisaliśmy.

Przedsiębiorców, a pośrednio także nas wszystkich, dużym niepokojem napawa kryzys rosyjski. Bo oto nagle okazało się (wbrew zresztą wypowiedziom polityków, z prezydentem i premierem na czele, którzy głosili, iż krach rosyjski nam nie zagraża i nie odbije się na naszej gospodarce) – jak wielkim rynkiem zbytu są dla nas kraje dawnego Związku Radzieckiego. Wszyscy wiemy ile firm z Bochni i okolic musiało w związku z tym ograniczyć swoją produkcję, ile osób musiało pójść na urlop, a były nawet takie przedsiębiorstwa, które ograniczyły zatrudnienie. Czy są sposoby na odwrócenie tej niekorzystnej sytuacji? Na pewno tak, ale wymaga to nie tylko operatywności biznesmenów, która na naszym terenie naprawdę może imponować, ale przede wszystkim elastycznej i spójnej polityki polskiego rządu.

Z dużym niepokojem społeczeństwo patrzy na sytuację w Kopalni Soli. Oskarżenia, procesy sądowe, brak zgody i klarownej koncepcji ratowania kopalni nie wróży nic dobrego dla najstarszego zakładu Europy, a przecież jest to najcenniejszy obiekt jaki Bochnia posiada.

Wydarzeniem mijającego roku skupiającym ogromne zainteresowanie były wybory samorządowe. Wyniki są znane, znamy już także nowe władze wykonawcze i uchwałodawcze. Wraz z ich wyborem zakończył się pewien etap, etap ośmioletnich rządów w Bochni określonej grupy osób. Na ich chłodną ocenę przyjdzie poczekać pewien czas, bo tak naprawdę do końca nie wiadomo jaki jest stan miasta (nie nastąpiło zgodne z prawem przekazanie urzędu). Zbada go specjalna komisja.

Tak zwany bilans otwarcia (o ile jest możliwe jego stworzenie) ma ogromne znaczenie dla późniejszej oceny działania władz. Warto wiedzieć co jest czyją zasługą, a kto za co odpowiada. Nie oznacza to jednak, że można czekać i siedzieć z założonymi rękami.

Tak zresztą nie jest. Rozpoczęte działania, w tym poszukiwanie pieniędzy, których w budżecie brakuje na super pilne zadania, wskazują, iż zarząd nie boi się zwiększonych zadań i odpowiedzialności.

Nie boi się także spotkań z mieszkańcami, które pokazują jak wielkie są problemy, a zarazem jak wielka jest nadzieja na ich rozwiązanie. Rozbudzenie aktywności mieszkańców, ich zaangażowanie i współpraca z samorządem może stać się kluczem do sukcesu.

Dokonując analizy mijającego roku pod kątem wydarzeń tzw. "kroniki policyjnej" nie sposób nie zatrzymać się na chwilę przy dwóch zjawiskach – wypadkach samochodowych i samobójstwach.

W pierwszym przypadku giną ludzie często niewinni, jako efekt m.in. postępującej degradacji polskich dróg. Drugie zjawisko jest zdecydowanie trudniejsze do zdefiniowania, trudno o tym nawet pisać, jednak coraz częstsze przypadki samobójstw na naszym terenie wywołują niepokój o kondycję psychiczną naszego społeczeństwa.

Zrobiło się smutno, a przecież idą święta, czas radości i nadziei, czas składania sobie wzajemnie życzeń.

Ja Państwu życzę tylko jednego: nie poddajmy się, choć kłopoty i zmartwienia nas przygniatają, walczmy o lepszą przyszłość dla nas samych i innych, a gdy jest nam lepiej, umiejmy cieszyć się życiem i dawać swą radość innym.

PIOTR SKOCZEK

Wiary, Nadziei i Radości płynących z Betlejemskiej Szopki, a w Nowym 1999 Roku Wiele Szczęścia wszystkim Czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej" życzą sponsorzy i przyjaciele gazety:

COLD, Krakowski Bank Spółdzielczy Oddział w Bochni, PLASTBUD, PZU S.A. Inspektorat w Bochni, Mag, Glass-Bronco, Firma Podwyszyński, Mondewa, Centrum Korekcji Wzroku Marek Broszkiewicz, Auto Center, Fiat Dealer WALMOT, PRIMAR-B, Wehikuł, Krzysztof Fitrzyk, ROSA NIGRA, SANIT, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, BUD&CAR, Darco, Firma Kucharscy, Auto-Jerzy, QUIT, Pralnia Chemiczna CURYŁO, MAX-EL, MAT-BUD, Mleczarnia EKO-MILK, DREDO, Herbapol Bochnia, PREBUD, HAS, Ski-Serwice, Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia, TEDTRONIX, Archidom, FORD-PARTNER, Biuro Tłumaczeń Joanna Świerczek&Aneta Cichoń, BOSMAN, AGD Wiktoria i Ryszard Nowakowie, Zakład Usług Medycznych, Piekarnia Cornetto, GEREX, Telefony Brzeskie, Ideon, TERCET, Centrum Rowerowo-Narciarskie M&M, Contex, SRH, VIP, INSTALATOR, Atar – Andrzej Tarajko, Sklep Motoryzacyjny AUTOPOL, Radio MAKS, Radio Dobra Nowina PLUS, PSS Społem, Firma BAS, AVANTI, Hydrodol, BAOBAB, Kris, JARPOL, Bomas, Henryk Kołdras, Matermix, COM-STAR, Firma Sądel, TE-TA-TE, Drukarnia SCAL, Kawiarnia Internetowa, Drukarnia Kolejowa w Krakowie, Firma RAMAR, Biuro Tłumaczeń Jan Grzywacz, MONTER-PLAST, Salony Kosmetyczne Jolanta Kłósek, Bacówka u Wojtka, AKAPIT, PERFEKT, Poczta Polska, Jacek Pacuła, Hotel Pod Kopcem, THERMOPLAST, Adam Famielec.



FISKALIZACJA
Twój obowiązek - nasz problem!
Firma KUCHARSCY S.C.
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-51-62, (0602) 721-082, (0602) 636-010
Biuro handlowe - I piętro (nad sanepid delikatesy)

Bajki Mickiewicza w dziecięcej ilustracji

Z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, bocheńska Biblioteka Publiczna zorganizowała konkurs plastyczny pt. "Między słowem a obrazem, czyli bajki Adama Mickiewicza w ilustracji dziecięcej". 26 listopada w budynku biblioteki odbyło się wręczenie nagród najlepszym artystom. Jury miało niełatwe zadanie, bowiem na konkurs nadeszło ponad 190 prac. Zanim jednak wręczono na-



grody, Waldemar Smaszcz powiedział kilka słów o Adamie Mickiewiczu, o jego twórczości, a w szczególności o jego bajkach. Prace oceniano w trzech grupach. W pierwszej – przedszkolaki – jury przyznało wyróżnienia: Aleksandrowi Bzdek, Danielowi Ramianowi oraz Mariuszowi Bawołowi. Druga kategoria to uczniowie klasy I– IV. Tutaj pierwsze miejsce zajął Marek Gruber ze SP nr 1 w Bochni, drugie miejsce przypadło Magdalenie Dąbrowskiej również uczennicy SP nr 1, a trzecie jury przyznało Tomaszowi Michniowskiemu ze SP nr 7. Postanowiono także wyróżnić trzy prace: Łukasza Przybyłowicza (SP nr 1), Agnieszki Michno (SP nr 7) i Oli Czarneckiej (SP nr 1). W najstarszej grupie, klas V–VIII najlepszą pracę wykonali Małgorzata Mazurek i Michał Migdał (SP Proszówki). Drugie miejsce zajął Maciej Szczepaniak (SP Proszówki), a trzecie Maciej Ziółko również ze SP w Proszówkach. Wyróżnienia przyznano Kindze Mizera (SP nr 2), Monice Sobieszczyk (SP nr 7) i Paulinie Sobas (SP w Proszówkach).

Wyprzedaż prac

Na bardzo oryginalny pomysł wpadła nauczycielka plastyki w Szkole Podstawowej w Proszówkach Katarzyna Norek. Zachęciła ona uczniów tejże szkoły, aby wykonali różnego rodzaju prace: malarskie, kompozycje kwiatowe, rzeźby, itp., a pieniądze uzyskane z ich sprzedaży, zasiliłyby budżet szkoły. Wyprzedaż prac odbyła się 26 listopada. Przybyli na nią przede wszystkim rodzice dzieci, którzy z chęcią kupowali prace swoich pociech. Mieli oni również możliwość obejrzenia apelu słowno-muzycznego, który uczniowie przygotowali z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.



Andrzejki w Cerekwi

Koniec listopada to przede wszystkim czas, gdy większość z nas bawi się na tzw. Andrzejkach. Imprezy takie odbywają się również w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Cerekwi. Nie inaczej było i tym



razem. 26 listopada pracownicy ośrodka zorganizowali swoim wychowankom zabawę, połączoną z andrzejkowymi wróżbami. Było m.in. lanie wosku, układanie panieńskich butów (zgodnie z hasłem widniejącym nad drzwiami: "Na Świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja"), a z kart przyszłość przepowiadała wróżka. Do tańca przygrywał zespół Bellcanto, a stoły pełne były przysmaków.

Wolski i Krawczuk o Piotrowiczu

26 listopada, w Sali Portretowej Muzeum im. Jana Fischera w Bochni, odbyło się spotkanie dla uczenia pamięci profesora Ludwika Piotrowicza, znakomitego historyka starożytności, wychowanka bocheńskiego gimnazjum. O swoim mistrzu mówili jego uczniowie: Józef Wolski i Aleksander Krawczuk – naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obaj wyrażali się o nim z niezwykłym ciepłem. Profesor Wolski przedstawił w skrócie jego biografię. Ludwik Piotrowicz urodził się w 1886 roku. Po ukończeniu gimnazjum w Bochni, wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, by studiować tam filologię klasyczną. Następnie przenosi się na kilka lat do Berlina. W stolicy Niemiec studiuje historię starożytną. Po powrocie do kraju, kilka lat spędza w Poznaniu, na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Od 1922 roku mieszka na stałe w Krakowie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pracuje aż do śmierci, czyli do roku 1957. Aleksander Kraw-



czuk przybliżył z kolei zebranym jego dorobek naukowy. Profesora Piotrowicza zajmowała najbardziej historia Rzymu. Jego *Dzieje rzymskie* zachowały aktualność do dnia dzisiejszego. Piotrowicz parał się także przekładami. Dzięki niemu możemy czytać dziś m.in. *Politykę Arystotelesa*. Profesor Krawczuk mówił też o nim, jako o pedagogu. Znał go od tej strony bardzo dobrze, gdyż Piotrowicz był promotorem najpierw jego pracy magisterskiej, a następnie doktorskiej. Stwierdził, że był on na tle całego Uniwersytetu postacią niezwykle barwną, profesorem, jakich dzisiaj już nie ma. Wśród obecnych na czwartkowym spotkaniu, byli również krewni profesora Piotrowicza. Pod koniec także i oni dzielili się wspomnieniami o szacownym Bochnianinie.

Dar krwi – darem serca

Z okazji obchodów 40-lecia honorowego krwiodawstwa w Polsce, 28 listopada w Bochni odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Rejonową Radę Honorowego Krwiodawstwa, działającą przy Zarządzie Rejonowym PCK w Bochni. Podczas sobotniego spotkania wśród przybyłych ponad stu gości, wyróżniono i odznaczono najbardziej zasłużonych krwiodawców m.in. Jana Gacia (na zdjęciu



od lewej), który z rąk przewodniczącego Okręgowej Rady Honorowego Krwiodawstwa Jana Nosala, otrzymał "złoty krzyżyk z rubinkiem" za oddanie ponad 40 l krwi. Wyrazy uznania i podziękowania za bezcenny dar krwi złożył obecny na uroczystym spotkaniu Jan Olszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Bochni oraz Jan Nosal, przewodniczący Okręgowej Rady HDK w Tarnowie. Przebieg uroczystości uświetniła swoim występem grupa harcerzy z Komendy Hufca w Bochni pod przewodnictwem Pawła Ćwiąkały.

Telewizja publiczna a małe Ojczyzny

Redakcja "Ziemi Bocheńskiej" była organizatorem konferencji pn. "Telewizja publiczna a małe Ojczyzny", która 30 listopada odbyła się w Krakowie w Hotelu FM Pod Kopcem. Na spotkaniu poruszano istotne problemy i zagadnienia dotyczące telewizji publicznej oraz jej roli w stosunku do lokalnych społeczeństw. Dyrektorzy Ośrodków Regionalnych Telewizji Polskiej S.A. z Katowic i Krakowa przybliżyli dziennikarzom sposoby funkcjonowania telewizji, strukturę organizacyjną tego medium, a także odpowiadali na liczne pytania.



Na zdjęciu od lewej siedzą: Olgierd Wieczorek – dyrektor programowy katowickiego oddział TVP S.A., Krzysztof Janicki – dyrektor katowickiego oddziału TVP S.A. i Tomasz Jachna – dyrektor krakowskiego oddziału TVP S.A.

Grudniowy gość

Czas obchodów św. Mikołaja przyniósł wiele radości i starszym i młodszym. Z ogromnym entuzjazmem powitały dobrego świętego dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowaw-



czego w Cerekwi. Było się z czego cieszyć, gdyż prezenty były w tym roku wyjątkowo obfite. Serdecznie dziękujemy sponsorom, dzięki którym radość ta była możliwa: Andrzejowi Tarajce – ATAR zakład fotograficzny, Janinie Waśko – sklep mięsny na rynku, Barbarze Ruczkowskiej – kwiaty, art. zoologiczne, Jerzemu Brzezinie – sklep mięsny przy ul. Kraszewskiego, Piotrowi Sękiewiczowi – pracownia złotnicza przy ul. Rzeźnickiej, zakładowi optycznemu pana Zienkiewicza przy ul. Kiernika, Romie Furmańskiej – zakład pogrzebowy Concordia, Magdalenie Szpunar – kwiaciarnia przy ul. Szewskiej, Janinie Buczek oraz Stanisławowi Broszkiewiczowi.

Będzie szkoła wyższa?

7 grudnia na ręce burmistrza Bochni Wojciecha Cholewy wpłynęło pismo Grupy Inicjatywnej powołania Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni. W jej skład wchodzą w większości osoby wywodzące się z ziemi Bocheńskiej, a także pracownicy naukowi wyższych uczelni krakowskich, głównie Akademii Ekonomicznej. Grupę tworzą: prof. dr hab. Zygmunt Szymla, prof. AE dr hab. Wanda Sułkowska, prof. AE dr hab. Ryszard Szewczyk, dr hab. Maria Kosek-Wojnar, dr inż. Andrzej Sułkowski, mgr Barbara Czartoryska, mgr inż. Tadeusz Pietrzyk, mgr inż. Władysław Presak, mgr Adam Wawrzycki i mgr Jerzy Wojnar. Grupa postawiła sobie za zadanie utworzenie w Bochni wyższej uczelni o profilu dostosowanym do potrzeb regionu. Jak nas poinformowano, władze miasta przychylnie ustosunkowały się do tej propozycji i zapewniły, że jeśli tylko będą możliwości, miasto będzie pomagało w utworzeniu w Bochni wyższej uczelni.

KASA FISKALNA
ELZAB Alfa
Największy przebój rynku!
Firma KUCHARSCY S.C.
Bochnia, ul. Rynek 8, tel. (014) 612-51-82, (0602) 721-032, (0602) 636-010
Nowe brzeskie - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Artysta – górnik

8 grudnia odbyło się otwarcie kolejnej 25 wystawy plastycznej w Bibliotece Miejskiej w Bochni. Swoje prace zaprezentował tym razem bocheński górnik Mirosław Malaca.

Repertuar Mirosława Malacy obejmuje zarówno obrazy olejne, pastele, szkice węglem, jak i rzeźby w soli. Jedna z takich rzeźb – figurka bł. Kingi – powędrowała do samego Papieża.

Wszystkie dzieła stanowią prawdziwy wizerunek pracy w kopalni, ukazują niepowtarzalne, surowe piękno podziemnych korytarzy, a także piękno samej soli. Podczas spotkania zaśpiewała Edyta Wojewoda, której na gitarze akompaniował Paweł Poznański.

Wszystkich zainteresowanych pracami Mirosława Malacy zapraszamy do sali klubu bocheńskiej Biblioteki Publicznej, gdzie będzie je można oglądać do końca lutego, natomiast zwiedzających kopalnię soli informujemy, że pod ziemią również można zobaczyć rzeźby artysty.

Powiat już działa

Powiat bocheński podobnie jak pozostałe powiaty w Polsce, rozpocznie swoje funkcjonowanie od 1 stycznia 1999 roku, wcześniej jednak konieczne jest przygotowanie podstaw jego działania. Zarząd powiatu odbył dwa posiedzenia. Na ostatnim z nich, 11 grudnia, omówiono przyszły statut powiatu, regulamin oraz strukturę organizacyjną. Propozycje Zarządu w tych kwestiach zostaną przedstawione na sesji Rady Powiatu, która będzie miała miejsce 22 grudnia.

Powiat bocheński obejmuje obszar 632 km^2, zamieszkuje go 97200 osób. Siedziba będzie się mieścić w dotychczasowym Urzędzie Rejonowym w Bochni, ul. Kazimierza Wielkiego 31.

Na terenie powiatu będą działały następujące urzędy i instytucje: Sąd Rejonowy, Prokuratura Rejonowa, Rejonowa Komenda Policji, Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Rejonowy Lekarz Weterynarii, Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Biuro Paszportów, Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych, Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej, Urząd Skarbowy, Wojskowa Komenda Uzupełnień, Urząd Pracy, Rejonowy Związek Melioracji i Urządzeń Wodnych oraz Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

Pod powiat przejdą następujące szkoły policealne, średnie i zawodowe: Policealne Studium Zawodowe, Liceum Ogólnokształcące w Bochni, Zespół Szkół Budowlanych w Bochni, Zespół Szkół Zawodowych w Bochni, Zespół Szkół Mechanicznych w Bochni, Zespół Szkół Rolniczych w Dąbrowicy, Liceum Ogólnokształcące w Żegocinie, Zespół Szkół Zawodowych w Łapanowie, a także inne placówki jak: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bochni, Dom Dziecka w Bochni, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Bochni, Szkoła Życia w Cerekwi i Biblioteka Pedagogiczna w Bochni.

PRZEDSIĘBIORSTWO
HYDROGEOLOGICZNE
„HYDRODOL"

HYDRODOL

Oferuje

- projekty i dokumentacje geologiczne
- monitoring wód podziemnych
- wiercenie studni głębinowych i piezometrów, geotechnika
- pobieranie prób z piezometrów, wysypisk, szlamów
- pompowanie szlamów
- eksperyzy o skażeniu wód i gruntów

33-101 Tarnów, ul.Chemiczna 28
tel./fax (0-14) 37-28-52, 37-20-85

Jubilaci w magistracie

Miła uroczystość stała się udziałem bocheńskich małżeństw obchodzących w tym roku 50., 55. i 56. rocznicę wspólnego pożycia. 12 grudnia w Urzędzie Miasta Bochni Edward Goryczko – dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, burmistrz Wojciech Cholewa i przewodniczący Rady Miejskiej Jan Olszewski wręczyli w imieniu Prezydenta RP jubilatom medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Wśród odznaczonych znaleźli się: Eleonora i Edward Dziedzic, Janina i Tadeusz Sowiński, Kazimiera i Stanisław Arłamowski, Krystyna i Henryk Kociołek, Aniela i Henryk Cieśla, Antonina i Adam Lalik, Kazimiera i Stanisław Ryncarz, Anna i Michał Kłusek, Antonina i Antoni Ślizowski, Stanisława i Mieczysław Sowiński, Władysława i Stefan Surga, Kazimiera i Józef Górski, Bronisława i Bronisław Kwinta, Maria i Michał Dyga, Halina i Stanisław Sitlo, Stanisława i Aleksander Krawiec, Krystyna i Jan Szewczyk, Wiktoria i Wojciech Salis, Janina i Edward Grabias (56-lecie), Czesława i Jan Biernat (55-lecie), Anna i Eugeniusz Otrysko. Uroczystość uświetniła programem wokalno-muzycznym młodzież z Liceum Ogólnokształcącego w Bochni. Były gratulacje, życzenia i dużo wzruszeń...

Archiwum w centrum Bochni

15 grudnia dokonano oficjalnego otwarcia nowej siedziby bocheńskiego Oddziału Archiwum Państwowego w Krakowie, która znajduje się przy ul. Konstytucji 3 Maja 3, w znanym mieszkańcom Bochni dawnym budynku drukarni. Po przemówieniach dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie dra Sławomira Radonia, dra



Henryka Kurowskiego wicedyrektora Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Kierownika Oddziału w Bochni mgr Joanny Potasz oraz przedstawicieli zaproszonych instytucji i właściciela budynku – mieszkającego na stałe w Krakowie mgr inż. Adama Silberrlinga, proboszcz parafii św. Mikołaja ks. dr Zdzisław Sadko dokonał poświęcenia Archiwum. Formalnie umowa najmu z właścicielem zawarta jest na okres dziesięciu lat, jednak w rzeczywistości Archiwum ma zagwarantowane podpisanie umowy przed upływem 31 grudnia 2009 roku na następne dziesięć. Chociaż rozmowy były trudne, po finalizacji obie strony czują się usatysfakcjonowane. – *Wreszcie z baraków, opłotków wracamy do centrum na tarczy, w zasadzie bez pomocy sponsorów, własnymi siłami* – to słowa Joanny Potasz. – *Jestem zadowolony z tego, że w te ręce ten budynek się dostał. W ten sposób wypełniłem taki mówiony testament mojego ojca, który pragnął żeby ten dom na zawsze pozostał w polskich rękach* -- przyznał Adam Silberrling. (patrz także str. 18).

Mniej bezrobotnych

Ze sprawozdania opracowanego przez Rejonowy Urząd Pracy w Bochni wynika, że w okresie realizacji specjalnego programu

nastąpił na terenie gminy Żegocina spadek bezrobocia o 43%. Warsztatami z zakresu aktywnego poszukiwania pracy objęto około 100 osób z terenu gminy. W kursach zawodowych finansowanych z Funduszu Pracy wzięło udział 20 osób. Zorganizowano 152 miejsca pracy dla bezrobotnych oraz 5 miejsc odbywania stażu. Dużym osiągnięciem gminy było utworzenie Ośrodka Wspierania Przedsiębiorczości, który bez przerwy prowadzi kursy oraz świadczy inne usługi. W ramach programu zrealizowano też szereg inwestycji infrastrukturalnych, m. in. telefonizację gminy, budowę ośrodka zdrowia, domu kultury, sali gimnastycznej w Łąkcie Górnej. Osiągnięcia te nie świadczą jednak, że w Żegocinie nie ma już problemu bezrobocia. Istnieje ono nadal i dotyka głównie kobiety. Dlatego też opracowywany jest wspólnie z krakowską MISTiA projekt nazwany "Szkołą żon". Jego efektem powinno być stworzenie kilkudziesięciu miejsc pracy właśnie dla bezrobotnych kobiet z terenu gminy.

Pomagajmy potrzebującym: Bądź z nami

W 1998 roku wielu mieszkańców Bochni i okolic czy to podczas niedzielnych poranków, czy w drodze do szkoły czy do pracy spotkało roześmianą młodzież pobrzękującą puszkami opatrzonymi znakiem czerwonego krzyża. Celem licznie odbywających się kwest ulicznych była zawsze pomoc, pomoc najbardziej potrzebującym.

Jak poinformowali organizatorzy akcji, łączny dochód z kwest ulicznych PCK wyniósł 3423,46 złotych. Pieniądze przeznaczono na zorganizowanie wypoczynku letniego dla czwórki dzieci pochodzących z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej – 1600 zł. Na wakacje pojechała 1 osoba ze Szkoły Podstawowej w Rzezawie, 2 osoby ze Szkoły Podstawowej z Rajbrotu i 1 osoba ze Szkoły Podstawowej z Bochni.

Za 500 zł zakupiono żywność i rozdano ją osobom które zgłosiły się do placówki. 400 zł przekazano rodzinie, która zbierała na wózek inwalidzki dla swojego syna. 500 zł przekazano na Fundusz Klęsk i Katastrof Żywiołowych, a 300 zł przekazano harcerzom z Komendy Hufca w Bochni na pomoc biedniejszym kolegom. Pozostałą część pieniędzy – 123,46 zł przeznaczono na działalność statutową stowarzyszenia.

Wszystkim ofiarodawcom organizatorzy składają serdeczne podziękowania. Słowa podziękowania należą się również młodzieży ze szkolnych kół PCK ze Szkół Podstawowych nr 1, 2 i 3, z Zespołu Szkół Mechanicznych w Bochni oraz harcerzom, za pomoc ofiarowaną przy organizacji kwest ulicznych.

Nauczycielski opłatek

„Życzę Ci serca jak opłatek, które ciche i pokorne, kochające to, co czyste potrafi podzielić się z Bogiem"

Takie motto przyświecało tegorocznej wigilii w Szkole Podstawowej nr 2 w Bochni. 18 grudnia w odświętnie przystrojonej szkolnej sali opłatkiem przełamała się prawie stuosobowa grupa nauczycieli, pedagogów, pracowników obsługi jak również emerytów. Tegoroczną wieczerzę uświetniły swym występem: Barbara Penderecka – profesor Akademii Muzycznej w Krakowie i Klaudia Cieślik – solistka Kapeli Cracoviensis. Każdy z przybyłych gości na pamiątkę świątecznego spotkania otrzymał wykonany przez dzieci malowany na szkle obrazek z bożonarodzeniowym motywem.

Zaprosili nas:

*Centrum Informacji Rządu na seminarium dla dziennikarzy mediów lokalnych i regionalnych "4 reformy społeczne". Odbyło się ono 9 grudnia w Sali Kolumnowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

*Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni na Barbórkowe Czwartkowe Spotkanie Muzealne z Małgorzatą Bogucką z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Prelegentka mówiła o ubiorze górniczym w wersji roboczej i paradnej.

*Miejska Biblioteka Publiczna w Bochni na spotkanie z cyklu: "Jak to na koncertach bywa" pt. *Ela i jej klasa czyli benefis in spe* w wykonaniu Elżbiety Ruczkowskiej, uczennicy mgr Ligii Bień i mgr Wandy Wątorskiej oraz dzieci z klasy IIa Szkoły Podstawowej nr 3. Koncert odbył się 3 grudnia w Sali Klubu Biblioteki.

*Biuro Poselskie Posła RP Wiesława Wody na spotkania, które odbyły się 13 grudnia o godz. 11.00 w remizie OSP w Nieszkowicach Małych oraz o godz. 15.00 w remizie OSP w Ostrowie Królewskim.

*Archiwum Państwowe w Krakowie na oficjalne otwarcie nowej siedziby Oddziału Archiwum w Bochni, przy ul. Konstytucji 3 Maja. Uroczystość miała miejsce 15 grudnia o godz. 12.00.

*Miejska Biblioteka Publiczna w Bochnia na spotkanie pt. "Wśród takich pól przed laty" poezja Adama Mickiewicza w interpretacji znanego aktora Teatru Starego w Krakowie Tadeusza Malaka. Podczas spotkania, które odbyło się 15 grudnia o godz. 18.00 w siedzibie biblioteki, prof. Maria Baka-Wilczek wykonała koncert polskiej muzyki romantycznej.

*Miejski Dom Kultury "Dwójka" w Bochni na otwarcie wystawy dokumentującej afrykańskie podróże i wielkie odkrycia Ireny Bahrynowskiej-Kowalskiej pt. "Moja Afryka". Impreza odbyła się 18 grudnia o godz. 17.00 w siedzibie Miejskiego Domu Kultury "Dwójka" przy ul. Wojska Polskiego.

*Pełnomocnicy Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych na zebranie założycielskie Tymczasowego Zarządu Powiatowego Związku OSP w Bochni. Odbyło się ono 19 grudnia o godz. 11.00 w sali obrad Urzędu Rejonowego w Bochni.

*Małopolski Związek Osób Niepełnosprawnych w Bochni i Sołectwo Wsi Cikowice na spotkanie wigilijne, które odbyło się 20 grudnia w Domu Ludowym w Cikowicach.

Kolumny przygotowali: Kazimierz Bukowiec, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Agnieszka Liszka, Stanisław Bukowiec, Dagmara Pędrak, Jan Truś, Paweł Bielak.

ogłoszenia drobne

Avon Cosmetics poszukuje konsultantek. Wiadomość: **tel. (0-14) 21-56-17.**

***

Pomoc w szkolnych kłopotach! Solidne korepetycje z matematyki i chemii – zakres szkoły podstawowej i średniej. Wiadomość: **tel. 611-10-32 lub 611-10-34** w godz. 7–15. Prosić laboratorium – Ankę.



Spokojnych, Rodzinnych Świąt pełnych Ufności i Wiary płynących z Chrystusowego Żłóbka oraz Wszelkiej Pomyślności w Nowym Roku

życzą

członkowie i sympatycy Stowarzyszenia

„ BOCHNIA I ZIEMIA BOCHEŃSKA – RAZEM"

KASA FISKALNA

ELZAB Delta

Spełni wszystkie Twoje wymagania!

Firma KUCHARSCY S.C.

Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 613-51-62, (0602) 721-682, (0602) 686-618

Biuro handlowe - I piętro (nad sklepem delikatesowym)

Znowu zagra Orkiestra

Już po raz siódmy zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wielki Finał i związana z nim zbiórka pieniędzy odbędą się 10 stycznia 1999 roku.

Tego dnia w Bochni 72 młode osoby z widocznymi identyfikatorami będą umożliwiać, a zarazem zachęcać do finansowego zaangażowania się w to niezwykłe przedsięwzięcie. Tradycyjnie impreza ta łączona jest z muzycznymi koncertami.

W naszym mieście zapowiada się chyba najmocniej obsadzony, porównując z latami ubiegłymi, koncert w hali Liceum Ogólnokształcącego w sobotę **16 stycznia** o godz. 17^{00}. Najważniejsze gwiazdy tego wieczoru to "Lombard" z Małgosią Ostrowską i "Dżem". Będzie też można usłyszeć bocheński HALIO BAND (country), brzeski PHARMASON (rock) i zespół młodzieżowy z Jasła (blues). Bilety na ten koncert w cenie 20 zł są do nabycia w obu filiach bocheńskiego Domu Kultury.

Organizatorzy zapewniają profesjonalną obsługę koncertu, jednocześnie informują, że zastosowane będą szczególne środki ostrożności. Parkiet hali sportowej będzie przykryty specjalną wykładziną. Do akcji zbiórki pieniędzy dołączy kapela "Bochnianie", która będzie grała w zakładach pracy. Częścią "Orkiestry" będą też dyskoteki organizowane w Miejskim Domu Kultury "Dwójka".

Patronat medialny objęli: Gazeta Krakowska, Dziennik Polski, Ziemia Bocheńska, Kronika Bocheńska, Radio Gama, Radio Maks, Radio Kraków i Telewizja TVN. Pieniądze zebrane przez bocheńską WOŚP zostaną w części odesłane do centrali, część zaś zasili zakup sprzętu medycznego wskazanego przez dyrekcję bocheńskiego ZOZ-u.

Dla przypomnienia, efektem poprzedniej edycji akcji było zebranie ok. 15 000 zł, z których 12 000 przeznaczono na bocheński szpital, a 2 500 zł na pogotowie.

***

Chętnym, którzy chcieliby finansowo wspomóc WOŚP podajemy numer konta. **BPH o/Bochnia nr 10601640-150236000-642001 z dopiskiem Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.**

(corn)

Zdrowych, Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz samych pogodnych dni w Nowym 1999 Roku wszystkim mieszkańcom ziemi bocheńskiej
życzy
Zarząd Powiatu Bocheńskiego



Nowy Ford focus

sprawdź go w czasie jazdy demonstracyjnej

w ofercie wszystkie modele z bogatej oferty Forda

FORD PARTNER – Kraków, ul. Jasnogórska 60
(1500 m za Makro w stronę Olkusza)
tel. (012) 638 01 01, fax (012) 638 03 36

- Salon samochodowy – (012) 638 01 01 (czynny cały tydzień)
- Samochody używane z gwarancją – (012) 638 01 01
- Sklep z akcesoriami i częściami zamiennymi – (012) 638 01 01
- Autoryzowany serwis – (012) 638 03 43

Ford Partner







Frekwencja w Domu Ludowym w Chodenicach była wysoka...

Osiedlowe spotkania

Kilkanaście dni po ukonstytuowaniu się nowych władz miejskich, Przewodniczący Rady Jan Olszewski zaproponował radnym i Zarządowi Miasta cykl spotkań z mieszkańcami poszczególnych osiedli Bochni.

Już 2 grudnia odbyło się pierwsze z nich – na os. Windakiewicza, potem kolejno przedstawiciele Magistratu gościli na osiedlach: Proszowskie, Dołuszyce, Uzbornia, Kurów, Słoneczne, Krzęczków, Śródmieście, Campi, Smyków, Chodenice, Niepodległości i Kolanów. 18 grudnia ostatnie z nich odbyło się na os. św. Jana. W sumie zarząd i radni 14 razy spotykali się z mieszkańcami. Miłą niespodzianką dla organizatorów była z pewnością frekwencja: w niektórych przypadkach dochodząca nawet do 100 osób (Smyków).

Konwencja spotkań, zaproponowana przez Jana Olszewskiego była następująca: najpierw mieszkańcom prezentowali się nowo wybrani radni z danego okręgu, potem kilka słów o sobie mówił burmistrz Wojciech Cholewa. Największe zainteresowanie uczestników zebrań wzbudzała dyskusja na temat programu nowych władz, stanu budżetu, inwestycji, szczególnie kanalizacyjnych i drogowych.

We wtorek, 15 grudnia blisko 60 osób pojawiło się w Domu Ludowym w Chodenicach. Spotkanie rozpoczął przewodniczący Zarządu Osiedla Piotr Pobiedacz – człowiek, który od ponad 30 lat pracuje społecznie na rzecz mieszkańców tej – niegdyś wioski, a dziś dzielnicy Bochni. Obecni byli burmistrz Wojciech Cholewa, przewodniczący Jan Olszewski, radni miejscy: Anna Suwara, Karolina Siwek, Stanisław Bukowiec, Jan Truś, Władysław Nóżka, Eugeniusz Konieczny oraz radny powiatowy: Krzysztof Pławecki. Policję reprezentował szef dzielnicowych Tadeusz Janiczek, Straż Miejską – jej komendant Zdzisław Kosiński. Pytania mieszkańców dotyczyły głównie kanalizacji, stanu dróg oraz reaktywowania klubu Strażak Chodenice. Emocje wzbudziła sprawa dokończenia kanalizacji ulicy Chodenickiej. W budżecie przewidziano kontynuację (240 mb) tej inwestycji (do Domu Ludowego). Niestety, na razie mieszkańcy kolejnych posesji na tej ulicy, podobnie jak mieszkańcy ulic Majora Bacy i Karosek na wykonanie kanalizacji będą musieli zaczekać. Podobne prace w 1999 roku będą prowadzone na os. Trinitatis (300 mb). Tę inwestycję wspomoże dotacja wojewody. Mieszkańcy zgłosili m.in. wnioski o wybudowanie chodnika od skrzyżowania z ulicą Trinitatis do Domu Ludowego, położenia nawierzchni na praktycznie wszystkich ulicach tej dzielnicy (asfaltowe są tylko Chodenicka, Karosek i Wodociągowa), reaktywowania drużyn młodzieżowych klubu Strażak (obecnie obiektami administruje MOSiR).

Burmistrz Cholewa stwierdził, że w tej chwili w Bochni brakuje 65 kilometrów sieci kanalizacyjnej, co urasta do wiodącego problemu w mieście. – *Do tej pory rocznie wykonywało się 2 kilometry sieci. Przy takim założeniu pełna infrastruktura byłaby możliwa za... 40 lat!* – tłumaczył burmistrz. – *Chcemy zaradzić temu problemowi opracowywując pełny plan potrzeb w tym zakresie, by potem wystąpić o wsparcie ze strony funduszy pomocowych.*

Jan Olszewski zapewnił, że spotkania z mieszkańcami to początek nowej, właściwej współpracy samorządu z obywatelami. – *Spotykamy się dziś, na początku naszej kadencji, by wysłuchać Państwa głosu na temat problemów. Nie chcemy nic obiecywać, chcemy natomiast wspólnie te problemy rozwiązywać* – mówił. Przewodniczący poinformował, że od nowego roku w Biurze Rady będą się odbywać codzienne dyżury radnych. Natomiast wybory nowych zarządów osiedli odbędą się w lutym przyszłego roku.

(kaz)

Mag
CENTRUM REHABILITACYJNO-REKREACYJNE
Zaprasza do nowo otwartego obiektu
CENTRUM REHABILITACYJNO-REKREACYJNEGO
w Bochni, przy ulicy Św. Leonarda (teren byłej Jednostki Wojskowej)
codziennie oprócz niedziel od godz. 9,00 do 21,00
W Centrum mieszczą się:
SIŁOWNIA - 30 URZĄDZEŃ FIRMY KEETLER
NAJNOWSZE SOLARIA FIŃSKA SAUNA
NOWOCZESNY GABINET KOSMETYCZNY GABINET MASAŻU
PEŁNA ELEKTROTERAPIA (laser magnetronic itp.)
SNAK BAR (pełny zakres usług gastronomicznych)
GABINETY LEKARZY REHABILITANTÓW NOWOŚĆ !!! - BIOSAUNA
Do nabycia roczna Karta Stałego Klienta z 20% bonifikata

DRUKARKA FISKALNA
ELZAB FP 600
Absolutnie niezawodna!
Firma KUCHARSCY S.C.
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-51-62, (0602) 721-062, (0602) 636-016
Biuro handlowe - I piętro (nad wejściem delikatesami)

Sesja Rady Miejskiej

Prezydium, komisje i prokurator

2 grudnia na kolejnej III sesji zebrała się bocheńska Rada Miasta. Głównymi punktami programu były: wybór wiceprzewodniczących Rady, uzupełnienie składów komisji problemowych i zatwierdzenie regulaminu organizacyjnego Urzędu Miasta.

Zmiana statutu na poprzedniej sesji umożliwiła wybór dwóch wiceprzewodniczących Rady. Stanisława Kobielę, w imieniu Klubu "BiZBR" zgłosił radny Karol Klima, natomiast Krzysztofa Srokę (BP2000) przedstawiła radna Barbara Drążkiewicz-Rudek. W głosowaniu tajnym Stanisław Kobiela otrzymał 26 głosów za, 1 przeciw, natomiast Krzysztof Sroka 18 za, 8 przeciw przy 1 wstrzymującym się. Po wyborze członków prezydium przystąpiono do wyboru osób spoza Rady do komisji problemowych. Tym razem, mimo zgłoszenia kandydatur przez opozycyjną AWS, koalicjanci głosowaniem zadecydowali, iż w komisjach zasiądą osoby przez nich popierane. Wyjątkiem okazał się Adam Zegiel zgłoszony przez radnych z SLD.

Do wybranych już radnych dołączyli: w Komisji Budżetu i Finansów – Mariusz Trojak i Idzi Cybura; w Komisji Gospodarki Komunalnej – Zbigniew Mrózek i Jerzy Lysy; w Komisji Prawa – Włodzimierz Stachowicz i Józef Mączka; w Komisji Zdrowia i Rodziny – Maria Fąfara, Artur Palka i Marek Juryk; w Komisji Oświaty - Bożena Pilch, wspomniany już Adam Zegiel i Roman Struzik i w Komisji Kultury – Piotr Skoczek wraz ze Stanisławem Gaworem.

Krótką dyskusję wywołała kolejna propozycja zmian w Statucie Gminy Miasta Bochni, dotycząca wprowadzenia urzędującego członka zarządu. Radna Maria Mistygacz zarzuciła koalicji tworzenie nowego urzędniczego stanowiska, choć zapowiadała liczne oszczędności. Burmistrz Wojciech Cholewa stwierdził jednak, że wszelkie zmiany, jakie są wprowadzane mają na celu usprawnienie i zdynamizowanie prac bocheńskiego Magistratu, a reorganizacja urzędu ma przynieść w dalszym etapie właśnie oszczędności. Do zadań członka zarządu, który stanie na czele Biura Promocji i Rozwoju Miasta, będzie należała m.in. zakrojona na szeroką skalę promocja miasta, poszukiwanie nowych kontaktów wśród inwestorów, kontakty z zaprzyjaźnionymi miastami w kraju i zagranicą, sąsiednimi gminami, starostwem, jak również z mediami – będzie spełniał rolę swoistego rzecznika prasowego Zarządu Miasta. Przedstawiciel zarządu będzie również odpowiedzialny za prawidłowe funkcjonowanie miejskich jednostek kulturalnych i MOSiR-u.

Przychylając się do propozycji zarządu, radni przyjęli zmiany w regulaminie organizacyjnym urzędu. Wprowadzone zmiany mają na celu stworzenie zapowiadanego w kampanii wyborczej urzędu funkcjonalnego i przyjaznego petentom. Oprócz podziału kompetencji poszczególnych urzędników przyjęty regulamin zakłada m.in. połączenie dotychczasowych wydziałów: Ogólnego z Wydziałem Spraw Obywatelskich nad którymi ma czuwać Sekretarz Miasta, a także Architektury z Gospodarką Komunalną i Inwestycjami, oraz stworzenie samodzielnego stanowiska ds. edukacji z własną obsługą księgową. Nie są to jeszcze ostateczne poprawki, gdyż burmistrz Wojciech Cholewa zapowiedział dalsze starania zarządu na rzecz usprawnienia pracy bocheńskiego urzędu.

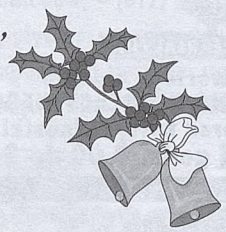
Gorąca dyskusja pomiędzy burmistrzem a opozycją rozgorzała podczas omawiania projektu uchwały dotyczącej zaciągnięcia kredytu niskooprocentowanego w wysokości 4 200 000 zł, który ma pokryć koszty najpotrzebniejszych, a dotąd zaniedbywanych zadań inwestycyjnych w mieście. Radny Jerzy Pukło mimo wcześniejszego własnego zapewnienia, iż w sprawach bankowych nie jest fachowcem, krzyczał, że taki kredyt to jest skandal, którym powinien zająć się prokurator.

Z innych przyjętych przez radę rozstrzygnięć zasługują na uwagę: uchwała w sprawie wyrażenia gotowości przejęcia przez miasto w 1999 roku zadań z zakresu Podstawowej Opieki Zdrowotnej dotychczas realizowanych przez Przychodnię Rejonową przy ul. Floris; uchwała w sprawie ustalenia wysokości diet dla przewodniczących Komitetów Osiedlowych, co ma na celu ich aktywniejsze włączenie się w pracę Rady, oraz uchwały dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedli budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego na osiedlach „Proszowskie" i „Chodenice". Jednocześnie zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym, Rada ustaliła 25% stawkę służącą naliczaniu jednorazowej opłaty w razie zbycia przez właściciela nieruchomości, której wartość wzrosła w związku ze zmianą planu zagospodarowania przestrzennego.

Rada postanowiła również podjąć uchwałę w sprawie zmiany tegorocznego budżetu. Po stronie dochodów zwiększono go o kwotę 1 372 954 zł, a po stronie wydatków o 5 321 954 zł. Łącznie więc budżet Bochni zamknie się następująco: przychody – 27 047 849 zł, a wydatki – 31 853 278 zł. Niedobór w budżecie będzie pokryty m.in. nadwyżką budżetową z lat ubiegłych, długoterminową pożyczką z WFOŚ i zaciągniętym w PBI kredytem.

(kaz)

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia,
czas radości, nadziei, spokoju.
Życzenia pełnych blasku i ciepła
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w pracy zawodowej
i życiu osobistym w Nowym 1999 Roku
wszystkim mieszkańcom Bochni składają:



Burmistrz Bochni Wojciech Cholewa,
Zarząd Miasta,
Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Olszewski
oraz radni

Przy wigilijnym stole

Jest taki dzień tylko jeden raz do roku...

Drogi Czytelniku, już niemal za chwilę zabrzmi dzwon wzywający nas na Pasterkę. I mimo, iż przystrojone, kuszące witryny sklepów, kolorowe światełka nad ulicami, przechadzający się tu i ówdzie Mikołajowie towarzyszą nam już od początku grudnia, to w zasadzie dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, że to już Święta – te najpiękniejsze w roku, te tak bardzo rodzinne, w polskiej tradycji niepowtarzalne i być może obchodzone najpiękniej na świecie.

Może zastanawiasz się, ile to już tych grudniowych świąt było w Twoim życiu. Pięć, piętnaście, może czterdzieści lub sześćdziesiąt. Wielu zapewne jeszcze na matczynych rękach po raz pierwszy ujrzy blask mieniących się światełek w choinkowych ozdobach, trochę starsi z niecierpliwością będą wypatrywać pierwszej gwiazdki i szukać pod drzewkiem prezentów, jeszcze starsi cieszą się na samą myśl wolnych paru dni od nauki, rodzice w zabieganiu codzienności wzdychają, że tak mało czasu zostało a jeszcze nic nie gotowe, dziadkowie zaś z łezką w oku wspominają dawne lata, od czasu do czasu szepcąc tulącemu się wnukowi – oj tak, to były czasy... Jednym słowem każdy z nas przeżywa świąteczny czas, na swój szczególny sposób. Pomyśl Drogi Czytelniku, czy aby Ten, którego pamiątkę przyjścia na ziemię wspominamy nie przechodzi obok nas, a my go nie zauważamy lub wręcz nie chcemy zauważyć pochłonięci przez zazdrość, egoizm, pieniądz, a może nawet ekran telewizora. Czy nasza dobroć i uśmiech nie kończy się czasami na ostatniej wigilijnej potrawie? Czy nie odnosisz wrażenia, że te trzy dni mimo, iż takie świąteczne – to takie zwykłe.

W tym miejscu nasuwa mi się fragment wiersza ks. Jana Twardowskiego

(...) zdrzemnął się na dwóch fotelach
wydawało mu się że słowo ciałem się stało –
i mieszkało poza nami
nawet usłyszał że za oknem
przeszedł Pan Jezus
prosty jak kościół z jedną tylko malwą
obdarty ze śniegu i polskich kolęd
za wcześnie za późno nie w porę
nacisnął dzwonek dzwonek był nieczynny.

Czy tak musi być...? Spróbuj, spróbujmy razem postarać się, aby to Boże Narodzenie było inne, naprawdę świąteczne, na swój sposób dalekie od zgiełku XX wieku. Aby jeśli to tylko możliwe nie myśleć o pracy, nauce, codziennym życiu.

A zanim połamiesz się opłatkiem i zasiądziesz do wigilijnego stołu, rozglądnij się wokoło i zaproś na wieczerzę samotną sąsiadkę, zmarzniętego bezdomnego, dziecko z sierocińca, a może kogoś do kogo czujesz żal i urazę, bowiem z każdym z nich przyjdzie do Twojego domu i zasiądzie obok Ciebie Jezus – gość tej właśnie nocy oczekiwany i najważniejszy. I jeszcze jedno: postaraj się w słowa szczerych życzeń wpleść jedno drobne słowo, które niekiedy ciężko przychodzi nam wypowiedzieć – przepraszam. Ufam, iż to wszystko sprawi, że ten jeden jedyny dzień w roku, o którym w pastorałce śpiewają Czerwone Gitary, będzie trwał przez następne 365 dni, czego Tobie Drogi czytelniku, jak i sobie życzę.

KAROL KLIMA

Jakie będą ich święta?

Życie osób bezdomnych, biednych i chorych to prawdziwa katorga. Jeszcze w lecie jakoś można wegetować, spać – ot choćby w parku na ławce, jeść tanie owoce. Zimą jednak rozpoczyna się walka o przetrwanie. W tym roku śnieg spadł wyjątkowo wcześnie, temperatura spadła poniżej zera. Jak sobie radzą najubożsi Bochniacy? Powinniśmy ruszyć sumienie i zainteresować się nimi, zwłaszcza teraz, kiedy święta Bożego Narodzenia prawie za pasem.

Liczba Bochniaków, potrzebujących wsparcia finansowego sięga tysiąca, obejmuje zarówno osoby samotne, jak i całe, wielodzietne rodziny. A to mąż pije i bije, a to choruje i leży zniedołężniały całymi dniami w łóżku, a to znów nie ma pracy. Różnie w życiu bywa. Wiadomo jednak, że u tych osób nędza sięgnęła prawdziwego bruku i jeśli ktoś z zewnątrz im nie pomoże, gotowi poumierać z głodu albo zamarznąć w nie ogrzewanych klitkach. Ich sytuację w zasadzie najlepiej znają pracownicy bocheńskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Caritasu.

Po chleb, margarynę, bieliznę, koce, ciepłe kurtki, wreszcie – po opał na zimę, zgłaszają się zwykle niechętnie, zżerani wstydem za własną bezradność i ubóstwo. Jeśli nawet w Polsce istnieje ten cudowny zwyczaj stawiania pustego nakrycia na wigilijnym stole i jeśli jest on w Twoim domu, szanowny Czytelniku, nadal kultywowany, możesz być prawie całkowicie pewien, że i tego roku nikt się nie zjawi. Dlatego Ośrodek Pomocy Społecznej organizuje dla osób samotnych i biednych kolację wigilijną w Domu Pomocy Społecznej. Uczestniczy w niej – jak wynika z relacji kierowniczki ośrodka Celiny Jaglarz – około 10–15 osób. Wieczerza trwa 3, 4 godziny i co ważne, w tym roku będzie ją uświetniać chór Pueri Cantores Sancti Nicolai.

Trwa jeszcze akcja zbierania żywności oraz paczkowania jej dla potrzebujących. Co obdarowany znajduje w takim świątecznym prezencie? Przeważnie wędliny, margarynę, jakieś słodycze, wszystko to, co dla nas jest "chlebem powszednim", a dla najbiedniejszych – rarytasem. Środki finansowe, za które zwykle zakupuje się żywność, Ośrodek Pomocy dostaje od urzędów gmin. Gorzej wygląda sytuacja w Caritasie. Tam panie same muszą starać się o "wkład" do paczek i jak same przyznają, prawie żebrzą o pomoc.

Nowością w tym roku była akcja "1-kilo", organizowana dla Caritasu, m.in. przez ojców legionistów z Krakowa, ks. Szostaka i bocheńską młodzież. Akcja polegała na zbieraniu wszystkich produktów o wadze dokładnie 1 kilograma (cukru, mąki, makaronu, ryżu). Przez 3 dni kilkuosobowe grupki stały przed sklepami, zbierając od ofiarodawców produkty. Łączną wartość zebranej żywności oszacowano na 700 dolarów. Waga wszystkich datków wyniosła ok. 1500 kg. To rzeczywiście ogromny zastrzyk pomocy dla Caritasu. Ojciec Krzysztof, legionista z Meksyku, twierdzi, że najważniejsza w tym wszystkim jest praca młodzieży. To, że chcą pomóc ludziom.



Coś w tym jest. Nikt nie chce dziś myśleć o biednych. Budzą w nas odrazę tym swoim przyodziewkiem, brudem i wciąż widocznym na ich twarzach głodem. Oni też są ludźmi. Może i wstydzą się swego ubóstwa, a może – wręcz przeciwnie, obnoszą je z dumą. Jedno jest pewne – są Święta, a w sytuacji takiej, jak oni, mógłby znaleźć się każdy z nas. Pomyślcie o tym...

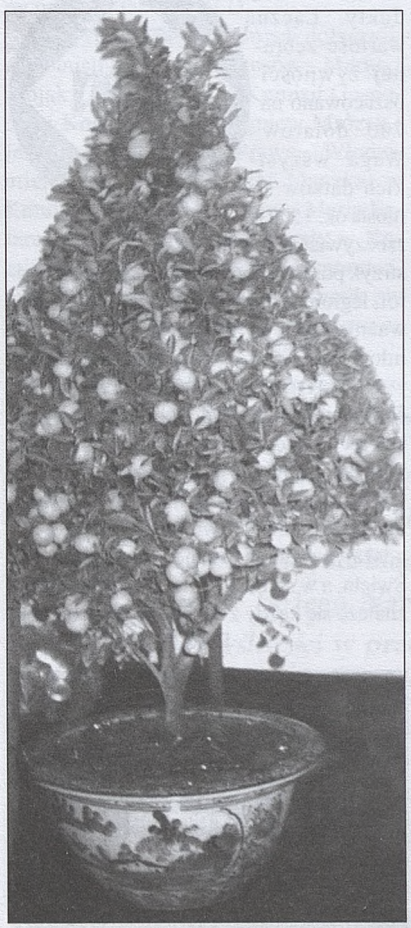
DAGMARA PĘDRAK

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
KAS I DRUKAREK FISKALNYCH
ELZAB
analiza potrzeb
kompleksowe wdrożenia
Firma KUCHARSCY S.C.
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-51-62, (0602) 721-022, (0602) 636-010
Biuro handlowe - I piętro (nad wejściem delikatesami)



Wietnamskie Boże Narodzenie

Poznali się 5 lat temu. Rok później wzięli uroczysty ślub. Nieco później na świat przyszła Gabrysia. Ma drugie imię Huong Thao, które oznacza zapach plonów rodzinnego kraju.



Mandarynkowa choinka...

Imię nadał córce Heniu, by przypominało mu ojczyznę – Wietnam, którą opuścił 15 lat temu.

Halina z zawodu jest fotografem. Heniu zajmuje się handlem. Wspólnie prowadzą małą działalność gospodarczą w Mikluszowicach.

Wigilię Świąt Bożego Narodzenia co roku spędzają z rodziną Haliny. Jest choinka, pod którą znajdują prezenty. Na stole jest biały obrus, sianko, opłatki, świece... Jest też nakrycie pozostawione dla nieoczekiwanego gościa. Zanim zasiądą przy stole, łamią się opłatkiem składając sobie życzenia.

Stół jest obficie zastawiony. Obok tradycyjnych, polskich potraw jak: czerwony barszcz z uszkami, zupa grzybowa, makaron z serem, karp w galarecie, kompot z suszonych śliwek, są dania wietnamskie przygotowane przez Henia. Na stół podaje się łososia z rożna z ryżem i surówką, zupę rybną z karpia Canhca oraz karpia w sosie pomidorowym. Dań jest tak wiele, że często zostają na drugi dzień.

Po kolacji śpiewają kolędy. Później idą na pasterkę. Ten zwyczaj bardzo podoba się Heniowi. Wcześniej nie mógł sobie wyobrazić modlitwy w kościele w samym środku nocy. Pierwszy dzień świąt spędzają w domu. Obiad jest bardzo uroczysty. W kuchni dyżuruje Heniu. Dosłownie wyczarowuje "kaczkę po pekińsku". Na stole ląduje kaczka w jarzynach, w całej swej okazałości, tylko bez kości. Heniu nie chciał wyjawić sekretu, jak przygotowuje danie.

Są też filety z kurczaka w kokosie. Przepis podała Halina, w tajemnicy przed mężem. 0,5 kg piersi z kurczaka kroimy w drobną kosteczkę. Przyprawiamy solą, pieprzem, vegetą i odstawiamy na 15 minut. Następnie przygotowujemy ciasto z 30 dkg mąki poznańskiej, 1 jajka, wody, 5 dkg kokosu i proszku do pieczenia. Ciasto powinno mieć konsystencję taką jak ciasto na polskie racuszki. Przyprawione piersi mieszamy z ciastem. Łyżką formujemy małe placuszki i wrzucamy na rozgrzany olej. Można je podawać z sosem pomidorowym, ryżem i surówką.

Pyszne są też przygotowywane przez Henia krokiety Nem Saigon. Na suto zastawionym stole jest też wytrawne, białe wino.

Drugi dzień świąt to czas odwiedzin. Wtedy całą rodziną jadą z prezentami do znajomych. Heniowi bardzo podobają się polskie zwyczaje bożonarodzeniowe. W Wietnamie Boże Narodzenie obchodzą tylko katolicy, którzy stanowią niewielki procent ludności. Dla wszystkich Wietnamczyków najbardziej uroczystym i rodzinnym świętem jest Nowy Rok obchodzony wg chińskiego kalendarza. Obchody noworoczne wypadają na początku lutego wg naszego kalendarza. Wówczas cała rodzina idzie na bazar i kupuje kwiaty Dao, symbolizujące nadejście Nowego Roku.

W każdym domu jest drzewo mandarynkowe kształtem przypomina naszą choinkę, ale zamiast baniek wiszą mandarynki. Drzewko jest symbolem obfitości i ma przynieść szczęście w nadchodzącym roku. W Nowy Rok cała rodzina zasiada przy stole, na którym znajdują się najlepsze dania wietnamskie m.in. ciasto ryżowe Banh Trung.

W tym dniu wszyscy modlą się za zmarłych przodków oraz pali się kadzidełka, które nie mogą zgasnąć zanim się nie wypalą do końca. Gdy wypalone kadzidełko przechyli się, oznacza szczęście dla rodziny w Nowym Roku. Na drugi dzień odwiedza się bliskich i obdarowuje prezentami. Właśnie tak świętował Heniu, goszcząc w zeszłym roku u rodziny w Wietnamie.

Państwo Le-Van wraz z córeczką składają rodzinie, znajomym i wszystkim czytelnikom "Z.B." życzenia zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

ŁUCJA PIĄTKOWSKA

Kolędowanie wywodzi swój początek z misteriów średniowiecznych, odprawianych po kościołach. Żacy przenieśli ten zwyczaj do miast, obchodząc domy i zbierając datki. Dzisiaj chłopcy kontynuują tę tradycję chodząc od domu do domu z turoniem, szopką i gwiazdą, śpiewając okazyjnie ułożone przyśpiewki, pastorałki i kolędy. Takie "chodzenie po kolędzie" rozpoczyna się w Wigilię Bożego Narodzenia i trwa aż do Trzech Króli, a w niektórych okolicach aż do Matki Boskiej Gromnicznej, tj. do 2 lutego.

„Z turoniem idą kolędnicy po wsi,
Cisza śpiew ich daleko przenosi.
Słychać bęben, słychać też wołanie,
Hukanie maszkary, turonia: klapanie,
Dzieciarni wrzaski i dziewuch piski -
Już są z turoniem – tu blisko".
Michał Basa

KOLĘDOWANIE Z TURONIEM I SZOPKĄ

Był mroźny, styczniowy wieczór. Pod butami skrzypiał śnieg. W wiejskiej szkółce w Kierlikówce było gwarno i wesoło. W świetle choinkowych lampek, przy współczesnej, młodzieżowej muzyce na zabawie noworocznej bawiły się dzieci. Tańczącym przyglądali się rodzice i nauczyciele. Nagle ktoś głośno począł dobijać się do drzwi sali, w której trwała radosna zabawa. Muzyka ucichła. Drzwi otwarły się szeroko i do sali weszli, radośnie śpiewając, kolędnicy:

Pójdziemy bracia, w drogę z wieczora, wstąpimy najpierw do tego dwora. I będziemy śpiewać wszędzie o tak wesołej kolędzie.

Hej kolęda, kolęda!

A nie żałujemy swojej ochoty, zaśpiewać Panu stojąc przed wroty. Wykrzyknijcie wielcy, mali, żeby nam co prędzej dali.

Hej kolęda, kolęda!

Może kolędę dziś dostaniemy, jak nam nie dadzą, to odejdziemy. I będziemy rozgłaszali, że tu skąpcy, nic nie dali.

Hej kolęda, kolęda!

Sala wypełniła się wesołymi gośćmi. Chłopcy mieli błyszczącą gwiazdę, przenośną szopkę, a orszakowi towarzyszył kłapiący szczękami turoń, który śpiewał:

Gdzie turoń chodzi, tam żytko rodzi, a gdzie jego tropy, tam stawiają kopy, gdzie zadrze rogi, tam stawiają stogi!

W czasie tej recytacji turoń chodził po sali i głośno tupał "nogą", czyli kijem, na którym osadzona jest jego głowa. Tymczasem trzeci z kolędników przebrany za pasterza, z kapeluszem na głowie zwracając się do mam obecnych na sali zawołał:

U waszych dzieweczek dobry porządeczek, świnie w piecu ryją, psy naczynia myją, a łyżki pod ławą zarosły murawą! Krowy nie wydoi! Ogona się boi! Izby nie zamiecie – bo ją miotła gniecie! Kolędy nie dają jeszcze wyganiają!

Nie chciał być gorszy gwiazdor, zawołał i on:

Gospodyni nie bądź sknera! Daj nam chociaż faske sera, którą zjemy, to podziękujemy!

Ten z szopką zwrócił się zaś do dyrektora szkoły, wołając:

Gospodarzu tego domu, chowasz panny, nie wiesz komu, czy handlarzom, czy rzeźnikom, czy nam, biednym kolędnikom?

– *Hej kolęda, kolęda!* – słychać było po skończonej kwestii gromki okrzyk kolędników. Ale to nie był jeszcze koniec kolędowania. Zachęcając rozbawionych widzów do składania datków do kapelusza pasterz wykrzykując, zawołał:

My kolędujemy, a wy słuchacie, i wy nam za to kolędę dajcie. Nie dajecie wy nam krowy z obory, tylko pajdę chleba, sera z komory. Sera z komory, kiełbasy z kołka, a my ją zaraz schowamy do worka. Kto nie ma sera ani kiełbasy, niech sypnie groszem, jako się patrzy!

Następnie przekrzykując się nawzajem wołali głośno:

– Albo dacie jajko jedno – będzie się wam dobrze wiedło!

– Dajcie dwa – bo tak trza!

– Dajcie trzy – bo tak się patrzy!

– Dajcie cztery – to nie powiem, że wy sknery!

– Dajcie sześć – będzie was chwalić cała wieś!

– Dajcie siedem – a będzie was chwalił niejeden!

– Dajcie osiem – a ja będę Boga prosił, żeby kogut jajka znosił!

Co chwilę śmiech ogarniał salę. Kolędnik z kapeluszem zaczął zbierać datki pieniężne, a pozostali zaintonowali kolędę: "W żłobie leży, któż pobieży kolędować Małemu...". Po chwili śpiewała już cała sala. Gdy przebrzmiała ostatnia zwrotka, kolędnicy dziękując za datki i składając życzenia noworoczne krzyknęli:

Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, niech się Wam urodzi pszeniczka i groch! Pszeniczka jak rękawiczka, żytko – jak korytko! I bób – żeby nie był głód! I proso – żebyście nie chodzili boso! Żeby wam się darzyło, szczęściło na ten Nowy Rok! Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia wam życzymy, byście sobie zdrowi byli, długo i szczęśliwie żyli na ten Nowy Rok, na ten Nowy Rok!

W chwilę potem poszli kolędować dalej. Z domu do domu szła po wsi radosna gromadka, wszędzie witana z radością. Tak kilka lat temu chłopcy z kierlikowskiej szkoły odnowili, zapomniany w latach 80-tych, zwyczaj kolędowania. Chłopcy sami przygotowali stroje, zrobili turonia, wykleili szopkę i gwiazdę. Tekstów nauczyli ich nauczyciele pomni kulturotwórczej roli szkoły w środowisku.

Dobry przykład zachęca. W zeszłym roku już kilkanaście grup kolędniczych, nie tylko z Kierlikówki, wędrowało z domu do domu. Władze Gminy Trzciana zorganizowały nawet w Łąkcie Dolnej I Gminny Przegląd Grup Kolędniczych, w którym wzięli udział uczniowie z wszystkich szkół z terenu gminy. W przygotowaniach do kolędowania uczestniczą już nie tylko nauczyciele, ale i rodzice dzieci. Chłopcy, a ostatnio nawet dziewczęta, przygotowują więc pod okiem rodziców stroje, turonia, podklejają gwiazdę, robią nową szopkę, dobierają się w kilkuosobowe grupki i szykują się do kolędowania. Tak – jak nakazuje prastary, polski zwyczaj.

TADEUSZ OLSZEWSKI



Sylwester po bocheńsku

Kolejny „Sylwester" tuż, tuż. Tych, którzy nie wybrali jeszcze miejsca i sposobu przywitania Nowego Roku, zostało już pewnie niewielu. Ale na pewno są. I właśnie im w szczególności polecam lekturę tego tekstu. Spróbuję tu przedstawić listę miejsc, gdzie można się udać na tzw. „zorganizowaną imprezę".

GALOWO I Z SZYKIEM

Rozpocznę od bocheńskich restauracji. Jest ich kilka i z tego co mi wiadomo, każda organizuje jakiegoś „Sylwestra". We **„Florianie"** będzie dość wystawnie. Koszt zaproszenia dla jednej osoby wynosi tam 190 złotych. Organizatorzy zapewniają w tej cenie trzy ciepłe posiłki, sałatkę, wędliny, lody, napoje i oczywiście jakieś rozsądne ilości alkoholu, w tym również szampana. Do tańca przygrywać będzie zespół „Kanon". W **„Jubilatce"** będzie nieco skromniej. Koszt wstępu od osoby wynosi tam 100 złotych. Menu, jak można przypuszczać, nie będzie aż tak okazałe, a muzyka poleci z magnetofonu. **„Parkowa"** nie podała niestety na swych afiszach ceny wstępu, ale za to zapewniła, że w programie będzie "wybór królowej i króla balu oraz inne atrakcje". **„U Starosty"** będzie impreza zamknięta (dla stałych klientów), zaś w **„Mc Regisie"**, jak mi powiedziano, półzamknięta, czyli, że być może, grono stałych klientów i znajomych jest tam nieco mniej liczne, niż "U Starosty". W każdym razie można będzie nabyć w tej restauracji kilka dwuosobowych zaproszeń, w cenie około 250 złotych od pary. Można się też wybrać poza Bochnię, np. do Jodłówki. W restauracji "U Jacka" zmieści się około 100 osób. Koszt wstępu od osoby wynosi tam 175 złotych, w tym oczywiście posiłki i alkohol. Oprawę muzyczną zapewnia zespół "Faner". Nie sposób tu oczywiście pominąć, owianej sławą, imprezy w **Kopalni Soli**. Jest to, według moich danych, najdroższy w Bochni i okolicy "Sylwester". Za niepowtarzalną zabawę w podziemnej Komorze Ważyn trzeba zapłacić aż 225 złotych od osoby.

DYSKOTEKOWO

Dla młodszych wiekiem lub duchem atrakcyjniejsze będą z pewnością oferty klubów dyskotekowych. W bocheńskiej **„Syrence"** bilet wstępu wyniesie jedynie 20 złotych. Szaleć będzie można przy hitach dyskotekowych z całego roku. Przewidziane są również pewne atrakcje, które, jak na razie, trzymane są jednak w głębokiej tajemnicy. Łapanowski **„Joker"** inkasuje za wstęp 30 złotych od osoby, ale zapewnia w tej cenie boeuf strogonowa, sałatkę, szynkę i szampana na cztery osoby. Przewidziane są również profesjonalne ognie sztuczne i niespodzianki. W żegocińskiej **„Hexe"** będzie jeszcze drożej, bo 40 złotych od osoby. Nie zdołałem się jednak dowiedzieć, czy za wyjątkiem muzyki, organizatorzy zapewniają w cenie biletu coś jeszcze. Najwystawniej będzie w wiśnickim **„Edenie"**. Za dwuosobowe zaproszenie trzeba zapłacić tam 300 złotych, jednak w trakcie imprezy serwowane będą trzy gorące posiłki, napoje i alkohol. Przewidziany jest też "szwedzki stół" z sałatkami i wędliną. Miejsce znajdzie tam 80 osób. W nieodległym od "Edenu" **„Podzamczu"** dwuosobowe zaproszenie kosztuje 120 złotych, brak jednak na afiszach jakichkolwiek bliższych danych. Mieszczący się w Dębnie **„Exclusive Club"**, organizuje w tym roku imprezę zamkniętą, dla stałych klientów. "Sylwester" będzie tam połączony z jubileuszem 10-lecia istnienia klubu.

MIEJSCA NIEKONWENCJONALNE

Do tych zaliczam szkoły i Wiejskie Domy Ludowe. Przyznam, że moje informacje nie są tu zbyt rozległe, gdyż dysponuję danymi jedynie z Łapczycy. Sądzę jednak, że we wszystkich "placówkach" tego rodzaju realia są zbliżone. Za dwuosobowe zaproszenie na „Sylwestra" do Wiejskiego Domu Ludowego w Łapczycy trzeba zapłacić 200 złotych, zaś do podstawówki 180 złotych. W obu przypadkach zapewniane są ciepłe posiłki, napoje i alkohol, zaś do tańca przygrywać będą zespoły muzyczne.

COŚ SPECJALNEGO

Mając do dyspozycji większą gotówkę, można prawdziwie zaszaleć i spędzić „Sylwestra" np. za granicą. Bocheńskie biura turystyczne dysponują szeroką ofertą w tym zakresie. **„MarCel"** proponuje m.in. spędzenie „Sylwestra" w Paryżu. Sześciodniowy wyjazd do stolicy Francji (29 grudzień–3 styczeń) kosztuje jedyne 990 złotych, plus 450 franków francuskich ekstra za imprezę sylwestrową. Znacznie taniej jest na Węgrzech i Słowacji. W węgierskiej miejscowości Nyiregyhaza, cztery dni (30 grudzień–2 styczeń) można spędzić już za 490 złotych, nie dokonując już żadnych dodatkowych opłat za zabawę sylwestrową. Jeszcze taniej jest w Słowackim Stropoviu, gdzie za podobny pobyt trzeba zapłacić już tylko 360 złotych od osoby. Z **„Wehikułem"** możemy pojechać np. do Budapesztu. Za cztery dni w stolicy Węgier zapłacimy 510 złotych. Wliczona jest w to oczywiście zabawa w noc sylwestrową. Jeśli wolimy cieplejszy klimat, możemy udać się do Grecji. Ośmiodniowa wycieczka, połączona ze zwiedzaniem, a uwieńczona wspaniałym balem sylwestrowym, będzie nas kosztować 950 złotych. Dla tych, którzy nie lubią rozstawać się z krajem, przygotowano również oferty w rodzimych kurortach turystycznych. W „MarCelu" możemy zamówić np. siedmiodniowy pobyt w Karpaczu (27 grudzień–3 styczeń), za który zapłacimy 510 złotych, plus 180 złotych od osoby za bal. Gdy chcemy się wybrać na dłużej, możemy pojechać na jedenaście dni do Bukowiny Tatrzańskiej (23 grudzień–2 styczeń), lecz zapłacimy tu już 1376 złotych od osoby.

TRADYCYJNA PRYWATKA

Wystarczy już może tego wyliczania. Wiadomo, że i tak zdecydowana większość wybierze prywatki we własnym domu lub u swoich znajomych. Tak wynika zresztą z naszej sondy. Stanowczo wolimy miejsca, gdzie nie trzeba zakładać eleganckich fraków i galowych sukien. Można też oczywiście nic nie zakładać i "Sylwestra" spędzić we własnym łóżku lub przed telewizorem, ale to już rzecz jasna oferta dla zupełnych minimalistów lub zagorzałych doma-torów. Zresztą, nieważne gdzie, ważne, żeby się dobrze bawić. Kończąc, życzę wszystkim Czytelnikom "Ziemi Bocheńskiej", bez względu na to, gdzie zamierzają spędzić najbliższego "Sylwestra", szampańskiej zabawy, a przy okazji i szczęśliwego Nowego Roku.

PAWEŁ BIELAK

**SPOKOJNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,
DOSTATKU I WSZELKIEGO DOBRA
W NOWYM 1999 ROKU ŻYCZĄ
MIESZKAŃCOM MIASTA I POWIATU BOCHEŃSKIEGO**

**RADNI SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ:
MARIA TYLIPSKA, EUGENIUSZ KONIECZNY I WŁADYSŁAW NÓŻKA.**

Dyżury radnych SLD w Biurze Parlamentarno-Samorządowym, Bochnia ul. Kowalska 4 odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 14.00 do 17.00.

Jak zamierzasz spędzić najbliższego „Sylwestra"?



Stanisław Pląder – Będzie to chyba jakaś prywatka w domu, albo u znajomych.



Tadeusz Kleszcz – Żona ma w szpitalu dyżur i "Sylwestra" będę miał pewnie domowego. Mam cichą nadzieją, że podjadę pod szpital i odwiedzę żonę. To jest mój tegoroczny "Sylwester".



Klaudia Kmiecik – Na razie jeszcze nie wiem, ale chyba pójdę do kolegi na prywatkę.



Izabela Girczys – Pojadę najprawdopodobniej do Zakopanego, albo gdzieś pod Zakopane. Będzie to jakaś niewielka prywatka.



Leszek Matras – Jeszcze nie wiem. Pewnie pójdę na Rynek.



Bożena Torzewska – Zamierzam się w tym roku dobrze bawić. Będzie to prywatka, ale nie w domu, tylko w akademiku, w Krakowie.



Maria Mazurek – Nie mam jeszcze planów, bo mój mąż pracuje na zmiany. Ale, najprawdopodobniej zorganizujemy coś w domu.



Kasia Jonak – Wybieram się ze znajomymi na dyskotekę do Brzeska, do "Galaktyki".

Aneta Pilch – Spędzę go chyba w pracy. Pracuję w szpitalu i czeka mnie wtedy dyżur.

przygotował: PAWEŁ BIELAK

Zakład Usług Medycznych s.c.

RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY

Bochnia, ul. Solna 2, tel. 611-86-20

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8^{00} – 12^{30} i 13^{30} – 18^{00}

WYKONUJEMY BADANIA RTG:

- przełyku, żołądka i dwunastnicy,
- klatki piersiowej (płuca) – także z kontrastem,
- kręgosłupa,
- kości,
- stawów (także u dzieci i niemowląt),
- zębów,
- inne (po uzgodnieniu).

Pracownia RTG pozostała na ul. Solnej

GABINET USG

Bochnia, ul. Trudna 24

tel. 611-67-74

Wykonujemy następujące badania ultrasonograficzne:

- jamy brzusznej u dorosłych i dzieci,
- prostaty,
- ginekologiczno-położnicze,
- ciąży,
- tarczycy,
- piersi,
- jąder,
- ślinianek,
- ECHO SERCA Z DOPPLEREM,
- NACZYŃ TĘTNICZYCH I ŻYLNYCH KOŃCZYN,
- NACZYŃ TĘTNICZYCH SZYJNYCH.

Do wszystkich badań USG obowiązuje wcześniejsza rejestracja (telefoniczna lub osobista) czynna w godzinach 8.00 – 16.00

Badania są wykonywane w uzgodnionych podczas rejestracji wcześniejszych terminach!

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Wszystkim pacjentom oraz pracownikom Służby Zdrowia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 1999 Roku życzymy dużo zdrowia, radości oraz wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym

Właściciele i pracownicy Zakładu Usług Medycznych

Archiwum w nowej szacie

Z Dyrektorem Archiwum Państwowego w Krakowie dr. Sławomirem Radoniem rozmawia Jan Truś.


fot. (kaz)

– Jaki jest cel i na jakiej zasadzie funkcjonują Archiwa Państwowe?

– Najogólniej Archiwa Państwowe, w tym Archiwum Państwowe w Krakowie i jego oddział bocheński przechowują, opracowują i udostępniają materiały archiwalne. Materiały archiwalne są to dokumenty wytworzone w rozmaity sposób. Mogą to być dokumenty pergaminowe, papierowe, akta luźne, księgi, mogą to być mapy, plany, fotografie. Sposoby wytwarzania specjalnie nie grają tutaj roli, ważne jest, że są to materiały, które mają charakter wieczysty czyli są przechowywane wieczyście.

– Skąd się te materiały biorą?

– Jest to zasób historyczny zgromadzony na przestrzeni poprzednich dziesiątków, a często i setek lat. W tej chwili Archiwa Państwowe przejmują materiały archiwalne z tzw. archiwów zakładowych rozmaitych instytucji. Są to urzędy administracji państwowej, wymiaru sprawiedliwości, instytucje naukowe, zakłady przemysłowe. Każda taka instytucja wytwarza własną dokumentację, której około 10 procent, to są właśnie te materiały o charakterze wieczystym, tak zwane materiały archiwalne kategorii A. Archiwa te materiały przechowują, opracowują i udostępniają w czytelniach np. na użytek nauki, jak też w postaci rozmaitych zaświadczeń, odpisów, wypisów dla potrzeb tak instytucji jak i osób prywatnych z kraju i zagranicy. Ponadto, w związku z tym, że Archiwa Państwowe przejmują materiały archiwalne z tychże archiwów zakładowych, o których mówiłem wcześniej, sprawują nadzór nad takimi archiwami, nad stanem porządkowania materiałów, nad warunkami ich przechowywania. W tej chwili nasze Archiwum Państwowe w Krakowie które działa na terenie obecnych trzech województw: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego, ma pod nadzorem około sześciuset takich archiwów rozmaitych instytucji. Oddział bocheński ma pod nadzorem kilkadziesiąt instytucji na terenie przyszłego powiatu bocheńskiego. Archiwa prowadzą też działalność o charakterze edukacyjnym i wystawienniczym. Organizują, co prawda rzadziej niż muzea, wystawy. U siebie organizują lekcje historii, w których biorą udział uczniowie szkół podstawowych, średnich a często i studenci. Także ta działalność Archiwum jest wszechstronna i rozmaita, a jedno co szczególnie odróżnia Archiwa od bibliotek, to fakt, że biblioteki przechowują głównie druki, a więc obiekty które są powtarzalne. Archiwa przechowują wyłącznie unikaty, ponieważ, czy to jest dokument, księga, czy fotografia występuje w jedynym egzemplarzu. Czyli, że jeżeli Archiwum bocheńskie posiada taki dokument czy taką księgę, to nigdzie indziej, nie tylko w Polsce ale i w świecie, drugiego takiego dokumentu już nie ma. Z tego wynika wartość historyczna tego zasobu.

– Kto i z jakich materiałów korzysta najczęściej?

– Można skorzystać ze wszystkich materiałów, ponieważ w Archiwach nie ma takich, których się nie udostępnia. Zasada jest taka, i tak mówi Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach państwowych, że udostępnia się materiały które mają więcej niż trzydzieści lat. Właśnie takie materiały są przechowywane w Archiwach Państwowych i takie są udostępniane. Nie ma tu żadnych restrykcji. Każdy obywatel ma prawo żądać udostępnienia materiałów archiwalnych, oczywiście w warunkach bezpieczeństwa. Archiwa nie wypożyczają materiałów na zewnątrz, do domu, tylko trzeba z nich korzystać na miejscu, w czytelni Archiwum, pod dozorem wyznaczonego pracownika. Korzystają z tych materiałów uczeni, studenci do prac magisterskich, doktorskich czy innych opracowań. Ponadto przeciętni obywatele i instytucje korzystają z tych zasobów w inny sposób. Zlecają Archiwum rozmaite poszukiwania, np. dokumentów o charakterze prawno-własnościowym, z których mają wynikać ich prawa do jakiejś nieruchomości. Również w tej chwili w związku z działalnością fundacji polsko–niemieckiej "Pojednanie" czy innych instytucji, które wypłacają odszkodowania ludności represjonowanej przez władze hitlerowskie czy komunistyczne, odszukuje się takie zaświadczenia w archiwach. Na ich podstawie uzyskanych w archiwach można starać się o rozmaite odszkodowania. Archiwa są bowiem również urzędami wiary publicznej. Polega to na tym, że odpis dokumentu, wystawiony na podstawie materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym i przez Archiwum uwierzytelniony jest dowodem przed sądem i nikt nie ma prawa kwestionować wiarygodności takiego dokumentu.

– W nawiązaniu do dzisiejszej uroczystości oficjalnego otwarcia nowej siedziby Oddziału Archiwum w Bochni, cofając się trochę wstecz, pragnę zapytać, jak Pan przyjął szansę przeniesienia się tej instytucji do innych pomieszczeń, jak toczyły się negocjacje?

– Sprawa była trudna, ponieważ okazało się, że na terenie Bochni nie ma żadnych nieruchomości a nawet działek będących własnością Skarbu Państwa. Archiwa Państwowe są urzędami administracji państwowej i w związku z tym, w zasadzie mogą przejmować nieruchomości będące wyłączną własnością Skarbu Państwa. Więc zainteresowaliśmy się propozycją pana Adama Silberrlinga przejęcia w użytkowanie pomieszczeń parterowych tego pięknego budynku, jednego z najładniejszych w Bochni. Był tylko problem natury prawnej, że jest to własność prywatna. Musieliśmy się zwrócić do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o wyrażenie zgody na inwestowanie pieniędzy państwowych we własność prywatną. Trwało trochę załatwienie tego typu formalności zarówno w Warszawie jak i tutaj na terenie Bochni, chociaż tu załatwiono je szybciej, dzięki życzliwości lokalnych władz. W tej chwili możemy się pochwalić tymi nowymi pomieszczeniami, cieszymy się z tego bardzo. Ale nie ukrywam, że kosztowało to dużo pracy i zachodu.

– Dziękuję za rozmowę.



Bochnia, dworzec kolejowy



Pocztówka z 1916 r.



Wrzesień 1998 r.

fot. Kazimierz Bukowiec

Gdzie gimnazja?

Radni z bocheńskiej gminy już trzykrotnie zajmowali się sprawą ustalenia sieci szkół gimnazjalnych, do czego byli zobowiązani w związku z planowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wielką reformą oświatową.

W pierwszej wersji – ściśle stosując ministerialne wytyczne organizacyjne – wyszło im, że w gminie powinno być pięć gimnazjów. Zaplanowano je w największych obiektach szkolnych w Łapczycy, Proszówkach, Nieszkowicach Wielkich, Gawłowie i Siedlcu.

Zaraz potem, gdy rozeszła się wieść o postanowieniach rady, zaprotestowali rodzice i mieszkańcy z innych miejscowości. – *Po co pomagaliśmy kiedyś w budowaniu naszych szkół, skoro teraz mają stać puste* – argumentowali zaniepokojeni perspektywą uciążliwych i kosztownych dojazdów ich pociech do sąsiednich miejscowości..

Jednocześnie doszły do samorządów wyjaśnienia z MEN, o tym, że dowożenie uczniów 6-klasowych szkół podstawowych do gimnazjów będzie należało do obowiązków gmin i obcią-ży samorządowe budżety. Tymczasem organizowany obecnie dowóz dzieci do jednej tylko szkoły w Bogucicach kosztuje miesięcznie około 2 tysiące złotych. Aż strach byłoby pomyśleć, ile pieniędzy kosztować miałyby autobusy krążące tam i z powrotem po całej gminie.

W tej sytuacji radni poprzedniej kadencji zmienili swoje wcześniejsze ustalenia, a ich następcy niedawno je zaakceptowali. Ostatecznie postanowiono, że w bocheńskiej gminie zorganizuje się szkoły gimnazjalne w każdej wymienionej szkole podstawowej, która dotychczas prowadziła osiem klas. Poza wcześniej ogłoszonymi, gimnazja urządzi się jeszcze w Brzeźnicy, Bogucicach, Damienicach, Dąbrowicy, Nieszkowicach Małych i Pogwizdowie. – *Wszystkie szkoły podstawowe zmieszczą jedną klasę więcej, bo z sześcioma oddziałami podstawówki będą tam jeszcze trzy gimnazjalne, a nie będzie trzeba męczyć dzieci i nadwerężać kasy gminnej* – uzasadnił swoją decyzję wójt Jerzy Lysy. Nie zmarnują się też duże pieniądze, które w ostatnich trzech latach bocheńska gmina wyłożyła na budowę nowych sal gimnastycznych, modernizację i rozbudowę prawie wszystkich obiektów oświatowych i uzupełnienie pomocy dydaktycznych. Zadowoleni będą również nauczyciele.

Tylko dwie szkoły – w Baczkowie i Cikowicach będą placówkami 6-klasowymi, a po ich ukończeniu dzieci będą mogły przejść do Proszówek, Damienic lub wybranego gimnazjum bocheńskiego. Samorząd nie zamierza też likwidować punktów filialnych w Ostrowie Szlacheckim i Gierczycach.

O swoich postanowieniach Zarząd i Rada Gminy Bochnia poinformowały tarnowskie kuratorium, które ma opiniować organizację sieci szkół na naszym terenie.

Rusza kanalizacja Siedlca i Gierczyc

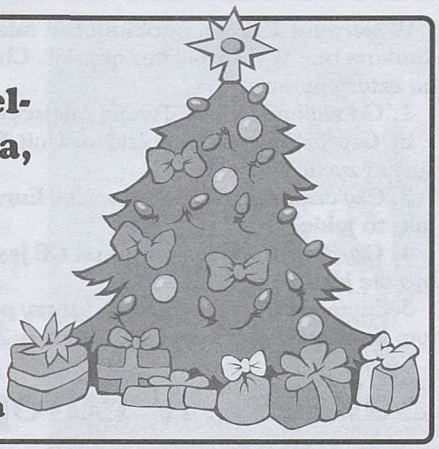
Zgodnie z przyjętym przez gminę Bochnia "Programem ochrony środowiska", od 5 lat trwają prace przy budowie systemów kanalizacyjnych w miejscowościach położonych wzdłuż rzeki Raby. Dotychczas skanalizowano Cikowice, Damienice, Łapczycę i część Chełmu. Obecnie trwają przygotowania do rozpoczęcia budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji w Siedlcu i Gierczycach (część północna).

Opracowany został projekt koncepcyjny. Wynika z niego, że sieci kanalizacyjne liczyć będą łącznie ok. 9000 m. Ogólny koszt przedsięwzięcia (wraz z oczyszczalnią i przepompowniami) szacuje się na 2 800 000 zł, z czego 30% muszą zgromadzić mieszkańcy. Przy ok. 220 uczestnikach daje to udział w wysokości 3.500 zł z jednego gospodarstwa domowego. Kwota ta płatna jest przez 4 lata w ratach miesięcznych.

Obecnie komisja, w skład której oprócz członków Zarząd i pracowników Urzędu Gminy wchodzą także sołtysi i radni z obydwu wsi, zapoznaje się z ofertami dotyczącymi oczyszczalni ścieków. Wybór jest trudny, gdyż wpłynęło aż 14 ofert, obejmujących oczyszczalnię różnych typów, o różnym poziomie automatyzacji. Ceny różnią się o 300%. Już wkrótce poznamy wykonawcę.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim mieszkańcom gminy i czytelnikom Ziemi Bocheńskiej dużo zdrowia, radości, obfitości Bożych Łask, pełnych portfeli, a w Nowym Roku samych cudownych chwil bez trosk i zmartwień

życzy wójt Jerzy Lysy i Zarząd Gminy Bochnia



Uroczysty jubileusz

W sobotę, 12 grudnia, odbyła się w nowej szkole w Proszówkach, miła uroczystość w trakcie której 18 par z gminy Bochnia z 50-letnim stażem małżeńskim otrzymało medale "Za długoletnie pożycie małżeńskie".

W uroczystościach wzięło udział 28 dostojnych Jubilatów oraz licznie przybyłe rodziny i znajomi – łącznie ponad 100 osób. Przybyłych powitała dyrektor szkoły Maria Bilicka.

Medale w imieniu wojewody tarnowskiego wręczał dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich UW – Edward Goryczko, w towarzystwie przewodniczącej Rady Gminy Bochnia – Stefanii Jochym, wicewójta gminy – Eugenii Ignacyk oraz kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Bochni – Libuszy Wojciechowskiej.

Przedstawiciele władz podziękowali Im za długoletnią pracę, trud włożony w wychowanie dzieci, wnuków i prawnuków. Potem były gratulacje, życzenia, ciastka i kawa. Całość uroczystości uświetnił występ kapeli z Pogwizdowa.

Kilka dni później, przewodnicząca Rady wraz z zastępcą wójta osobiście odwiedziły w domach i wręczyły odznaczenia 4 parom Jubilatów, którzy ze względu na stan zdrowia, nie mogli przybyć na uroczystość do Proszówek.

Medale otrzymali: Kazimiera i Władysław Pagacz, Władysława i Stanisław Stokłosa z Siedlca, Julia i Franciszek Pamuła, Anna i Jan Ćwik z Brzeźnicy, Janina i Władysław Sroka, Helena i Stanisław Sosnowiec z Pogwizdowa, Bronisława i Stefan Ochel z Grabiny, Janina i Eugeniusz Kmiecik, Helena i Jan Sasowski, Maria i Stanisław Jaworski, Waleria i Józef Więcek, Maria i Wojciech Hytroś z Łapczycy, Maria i Czesław Lalik z Cikowic, Maria i Władysław Kukulski, Anna i Ludwik Marks z Gawłowa, Emilia i Franciszek Wojcieszek z Zatoki, Maria i Aleksander Porębski z Baczkowa, a także Stefania i Stefan Kita z Woli Nieszkowskiej.

fot: Jan Paruch







Kolumny opracowane przez Urząd Gminy Bochnia

W sierpniu 1998 r. ogólnopolski miesięcznik "Gazeta Sołecka" ogłosił konkurs pt. "W Europie bez granic". Chcącym brać w nim udział postawiono cztery pytania:

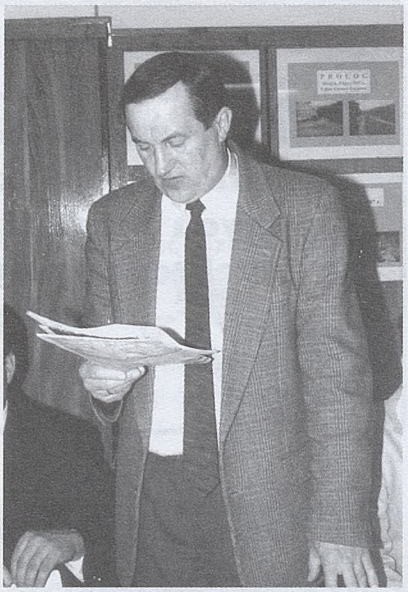
1. Co zmieniło się w Twojej miejscowości w ciągu ostatnich 5 lat?

2. Czy członkostwo Polski w Unii Europejskiej zmieni coś w Twoim życiu i życiu Twojej wsi?

3. Czy członkostwo Polski w Unii Europejskiej budzi Twoje obawy? Jeśli tak, to jakie?

4. Czy Twoja wiedza na temat UE jest wystarczająca? Czego się chciałbyś się jeszcze dowiedzieć ?

Jednym z wielu czytelników, którzy postanowili spróbować swoich sił w tym konkursie był Sekretarz Gminy w Żegocinie Zbigniew Nożkiewicz.



Sukces „W Europie bez granic"

16 listopada 1998 r. w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie odbyło się ogłoszenie wyników tego konkursu. Wśród laureatów konkursu znalazł się także Zbigniew Nożkiewicz, któremu Redaktor Naczelna "Gazety Sołeckiej" Joanna Iwanicka wręczyła III nagrodę. To duży sukces sekretarza, zważywszy na ogólnopolski zasięg konkursu i złożoną jego problematykę.

Opisałem na kilku stronach maszynopisu Żegocinę, jako miejsce mojego urodzenia i wzrastania. Także powódź z lipca 1997 roku. Pomoc, która do Żegociny napłynęła w ostatnich latach z krajów Unii – PHARE, FAPA, ECHO – to swoisty, nowy Plan Marshalla (Program Odbudowy Europy po II wojnie światowej, opracowany przez Sekretarza Stanu USA G.C. Marshalla, realizowany w formie bezzwrotnych pożyczek oraz niskooprocentowanych, długoterminowych kredytów – przyp. aut.). Obraz wsi w ostatnich latach zmienił się na korzyść. W każdej dziedzinie. Nie chcemy jednak zatracić własnej tożsamości i własnych wartości: chrześcijańskich korzeni, tolerancji, tradycyjnej polskiej rodziny. Unia Europejska na szczęście nie odbiera narodowych tradycji i regionalnej kultury. Kraje Wspólnoty łączy pragnienie życia w pokoju i ciągłego poprawiania warunków życia. Wspólne działanie państw daje o wiele lepsze rezultaty, niż działanie w pojedynkę. Wszyscy się boją o polskie rolnictwo. Uważam, że i ono ma w zjednoczonej Europie szansę, pod warunkiem jednak, że będzie brało na siebie nie tylko obowiązki, ale także skorzysta z wszelkich praw z tego tytułu mu przysługujących. Takie były główne tezy mojej pracy – opowiadał laureat po powrocie z Warszawy.

Panie Zbigniewie! Serdecznie gratulujemy sukcesu i nagrody! Tak trzymać!

tols

NARADA W SPRAWIE SŁUŻBY ZDROWIA

W końcu listopada odbyła się w Żegocinie narada z udziałem osób odpowiedzialnych za przebieg tej reformy w województwie i regionie.

Żegocina, podobnie jak zdecydowana większość gmin, nie zdążyła przejąć ośrodka zdrowia i utworzyć Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Nie ma też już możliwości przekształcenia jednostki w zakład budżetowy z dniem 1 stycznia 1999 r. Można to najwcześniej zrobić z końcem I kwartału 1999 r. Prócz przejęcia Ośrodka Zdrowia i jego przekształcenia Rada Gminy musi jeszcze powołać Radę Społeczną Ośrodka Zdrowia.

Mieszkańcy gminy nie mają się czego obawiać w związku z reformą. Nikt nie będzie pozbawiony opieki medycznej. Powinno być nawet lepiej, bo zniknie rejonizacja, a każdy będzie mógł wybrać lekarza tzw. pierwszego kontaktu i szpital. Nie trzeba się też zapisywać do ośrodków zdrowia, bo zakłada się, że pacjent będzie na razie korzystał z tego samego ośrodka zdrowia.

Dyrektor Jaworowski był sceptyczny. Zwłaszcza w sprawie finansowania przez Kasy Chorych. Od wielu lat brakuje pieniędzy w służbie zdrowia. Nakłady na nią ciągle malały. Skąd raptem wezmą się pieniądze na kosztowne przecież procedury medyczne. Biedne są też samorządy. – *Niewesoło to wszystko wygląda. Niewiele wiemy o tym, jak to będzie funkcjonowało. Co z długami służby zdrowia?* - pytał.

Uczestnicy spotkania mieli także wiele pytań. Pytano: do którego szpitala będą kierować lekarze z Żegociny (odpowiedź – do dowolnego, na prośbę pacjenta); kto będzie płacił za pogotowie ratunkowe (Kasa Chorych za wyjazdy do nagłych wypadków, za nieuzasadnione wezwanie wzywający); za co będziemy płacić sami (będą dopłaty do analityki, za nieuzasadnione wezwanie pogotowia, za ponadstandardowe usługi medyczne); co będzie z uczniami uczącymi się w innym województwie (każdy pacjent musi przypisać się do jednego miejsca, jeśli chodzi o lekarza podstawowej opieki zdrowotnej); co będzie .... itd., itd...

Wątpliwości było wiele. Dobitnie świadczy to o tym, że poziom wiedzy o szczegółach związanych z reformą jest bardzo niski. Wszyscy obawiali się, że znów koszty reformy poniosą najbiedniejsi.

tols

OLBRZYMIA RADOŚĆ

Olbrzymia radość zapanowała w Żegocinie 7 grudnia 1998 r. Tego dnia dotarła tu bowiem informacja, że zgłoszony przez Żegocinę wniosek do komisji przyznającej pieniądze z Unii Europejskiej w ramach programu TOURIN III, został przyjęty do realizacji. Udało się to tylko nielicznym. Samorządy Małopolski zgłosiły ponad 200 wniosków i tylko 11 otrzyma pieniądze na realizację zgłoszonych projektów. Jest wśród nich Żegocina, która na realizację projektu pod nazwą "Podgórski Obszar Agroturystyczny "Gościna u Żegoty" otrzyma 300 tys. ECU, czyli ponad 1200 tys. złotych. Rada Gminy w Żegocinie poręczyła już zawarcie umowy o dotację i wkrótce pieniądze napłyną do Gminy. Ta musi się jednak śpieszyć, bo wszystkie zgłoszone inwestycje muszą być zakończone do końca października 1999 roku. O szczegółach tego projektu i związanych z tym szansach i zagrożeniach napiszemy wkrótce.

Przedszkolakowe jasełka



Od kilku już lat dzieci z Publicznego Przedszkola w Łąkcie Górnej zapraszają swoich rodziców, dziadków, młodszych i starszych kolegów oraz osoby starsze i samotne na prezentowane przez siebie jasełka. Przygotowania do występu, które na swoje barki bierze dyrektorka przedszkola, zaczynają się na kilka tygodni wcześniej. Wiadomo, najpierw trzeba napisać scenariusz spotkania, rozpisać role, poprosić rodziców o pomoc przy wykonaniu dekoracji i strojów, dopiero potem przychodzą próby. Dzieci nad podziw łatwo uczą się tekstów. Troszeczkę trudniej nauczyć ich ruchu scenicznego i głośnego mówienia tekstów.

Kiedy już nadejdzie dzień spotkania z 5 - 6-letnimi aktorami, sala Świetlicy Wiejskiej w Łąkcie Górnej aż do ostatniego miejsca napełnia się widzami. Chyba najbardziej stremowani są nie mali aktorzy, ale ich rodzice.

Wystawianie jasełek przez dzieci przedszkolne z Łąkty Górnej chyba najbardziej cieszy osoby starsze i samotne. Dzięki dobrej współpracy z księdzem proboszczem miejscowej parafii Stanisławem Szczygłem pracownicy przedszkola i dzieci przedszkolne mogą przynieść promyczek betlejemskiej radości do serc utrudzonych i osamotnionych. Wspólnie spędzone chwile pozostaną w pamięci aż do następnego spotkania z kolejnym rocznikiem przedszkolaków. Różnica będzie tylko taka, że ubiegłoroczni mali pastuszkowie, trzej królowie i aniołki będą nie na scenie, ale wśród publiczności.

B. OLIWA, T. OLSZEWSKI

PREZENT NA GWIAZDKĘ

Kilka tygodni temu ukazała się płyta kompaktowa działającego w Żegocinie od 1991 roku zespołu wokalno-instrumentalnego "Oaza", której od jednej z piosenek nadano tytuł "Łódź". Zespół – jak podkreśla jego założycielka Anna Rogala – jest często nazywany schola, gdyż został utworzony z myślą o śpiewaniu na potrzeby miejscowej parafii. Mimo, iż skład zespołu zmieniał się co roku (tworzą go uczennice starszych klas żegocińskiej podstawówki) udało się nie tylko utrzymać, ale nawet podnieść jego poziom artystyczny.

Dziś w repertuarze zespołu są nie tylko pieśni religijne, ale także turystyczne ballady i popularne, wszystkim znane piosenki.



W 1996 roku dziewczęta wydały pierwszą kasetę z piosenkami religijnymi. Przy jej wydaniu, podobnie jak przy wydaniu tej płyty ogromną pomoc okazał ksiądz Jan Godek. To dzięki niemu oraz dużej pomocy muzyków Janusza Grabowskiego i Tomasza Kukli (aranżacja piosenek) udało się w lipcu br. nagrać w siemiechowskim Music Studio materiał na płytę kompaktową. W końcu listopada sprzedano pierwsze egzemplarze płyty.

Kompakt zawiera 14 piosenek o tematyce religijnej, w tym dwie skomponowane przez Annę Rogala do wierszy autorstwa Teresy Mrugacz z Bytomska ("Kapliczka" i "Dlaczego").

Nowoczesne, komputerowe aranżacje powodują, że tych nastrojowych piosenek słucha się z prawdziwą przyjemnością. Nic więc dziwnego, że prawie wszystkie płyty z pierwszego wydania zostały już sprzedane. Jak zapowiedziała jednak kierowniczka zespołu w końcu grudnia będzie można przy żegocińskim kościele (tylko tu prowadzona będzie sprzedaż) kupić jeszcze pierwszy kompakt scholi wokalnej z Żegociny. Będzie to z pewnością znakomity prezent na gwiazdkę.

TOLS

Z okazji Nowego Roku Wójt i Rada Gminy w Żegocinie pragnie złożyć wszystkim mieszkańcom Gminy oraz czytelnikom "Ziemi Bocheńskiej" moc serdecznych życzeń. Pozwólcie wyrazić je słowami poetki Zofii Jurkowskiej:

"Niechaj więc gwiazdka wszystkim zabłyśnie, oświeci każdy na ziemi kąt. Wedle zwyczajów naszych praojców życzę więc wszystkim zdrowych, szczęśliwych Świąt. Niechaj nie będzie smutnych, stroskanych, niech łza nie kręci się w żadnym oku, niech szczęście, radość wszystkich nawiedzi w wieczór Wigilii i w Nowym Roku".

Nie ustaje wydawnicza działalność Gminnej Biblioteki Publicznej w Żegocinie. W ciągu dwóch lat wydano już kilka tomików poezji. Ukazały się m. in. "Sieroca dola" Anny Łękawa – ludowej poetki z Łąkty Górnej, "Słowem malowane" Teresy Mrugacz z Bytomska i "Tu jest mój świat" Józefa Wróbla z Rozdziela. W końcu tego roku wydane zostaną dwa kolejne tomiki. Tym razem będą to wiersze Czesława Pączka i Marii Juszczyk z Żegociny.

Oto jeden z wierszy napisanych przez Czesława Pączka, który znajdzie się w zapowiadanym wydawnictwie.

CUD NARODZIN

Przyszedłeś, bo oczarował Cię świat
I wspaniałe dzieła Stwórcy.
Jesteś jednym z nich,
Delikatny, bezradny, cudowny.
Twoja delikatność i bezbronność –
To twoje piękno.
By istnieć musisz być kochany,
Czujesz się wtedy bezpieczny,
Uśmiechasz się szczerze, a oczka twoje
Promienieją radością.
Na naszą miłość odpowiadasz ufnością,
Kochasz rodziców prawdziwie.
Choć jeszcze nie rozumiesz kim oni są naprawdę.
Kochasz też dziadków, choć nie wiesz
Czym na to zasłużyli.
Z czułością bierzemy cię na ręce,
A ty ogarniasz wzrokiem cały świat.
A gdy dorośniesz, zobaczysz w tym kole
O wiele więcej piękna, prawdy, światła,
I dobroci.
I wtedy będziesz wybierał, przebierał,
kochał i dojrzewał.
Ileż to pracy cię czeka!
A tymczasem zmruż swoje oczka Maleńki
I rozdzielaj uśmiechy przez sen!

Kolumny opracowane przez Urząd Gminy w Żegocinie

Podsumowanie kadencji i plany na przyszłość

Za udaną uważa mijającą kadencję wójt gminy Rzezawa Maria Ewa Bigas. Wszystkie zaplanowane inwestycje udało się zrealizować. Już w tej chwili gmina może się poszczycić bardzo dobrym stanem dróg. W 1997 roku wyremontowano 7 km dróg gminnych. Rok wcześniej nawierzchnię twardą udało się położyć na 4 km odcinku. Poszerzono także drogę przy potoku Jodłowskim.

Władze gminy w minionej kadencji prowadziły także prace przy uruchomieniu wysypiska śmieci. Obecnie gmina Rzezawa jako jedna z niewielu może poszczycić się nowoczesnym wysypiskiem. Składowisko obsługuje tylko teren gminy Rzezawa. Problem śmieci gmina rozwiązała jeszcze w ubiegłym roku. Zakupiono wówczas 1000 pojemników do segregacji odpadów komunalnych.

W nowej kadencji planuje się dokończenie budowy szkoły w Łazach. W tej chwili wykonano stan surowy, przy udziale mieszkańców wsi. Najprawdopodobniej do końca przyszłego roku uda się zakończyć tę inwestycję.

W trzech szkołach zostaną założone kotłownie gazowe. Myśli się także o poprawieniu bazy sportowej.

Plany na przyszłość:

– Jak będzie wyglądała gmina Rzezawa za kilka lat, okaże się po opracowaniu planu strategicznego dla gminy. Kilka dni temu odbyła się sesja strategiczna, w której udział wzięli przedstawiciele sołectw, a także gospodarze Rzezawy.

W projekcie budżetu na przyszły rok zapewniono środki na wykonanie kanalizacji i oczyszczalni ścieków w Borku. Inwestycja ta zostanie wsparta także przez dotacje jakie gmina otrzymała już z Unii Europejskiej.

Realizowane będą również prace przy wodociągowaniu gminy. W przyszłym roku przygotowane zostaną projekty sieci wodociągowej dla Bratucic, Okulic, Dębiny. Postaramy się zakończyć wodociągowanie gminy w najbliższych czterech latach. W tej chwili największe miejscowości są już przyłączone do sieci – mówi Maria Ewa Bigas wójt gminy Rzezawa.

Władze gminy nie zapomniały także o oświacie i bazie sportowej. W projekcie budżetu zagwarantowano środki na te inwestycje. Myśli się także o powołaniu stanowiska kierownika ośrodka kultury w gminie.

Wszystkim mieszkańcom Gminy Rzezawa z okazji Świąt Bożego Narodzenia wiele radości, zdrowia i pokoju, a w Nowym Roku samych obfitości życzy wójt Ewa Maria Bigas



Takiego zapału mieszkańcom Łazów można tylko pozazdrościć. 3 lata temu zdecydowali się na rozbudowę szkoły, dziś budynek doprowadzono do stanu surowego. Wkrótce Łazy będą mieć jedną z ładniejszych placówek oświatowych.

O tamtejszych mieszkańcach władze gminy mówią: "spontaniczni ludzie". Dzięki nim uda się zapewne dokończyć budowę szkoły i zrealizować jeszcze niejedną inwestycję.

Wypracowany sukces

- Co złożyło się na sukces Rzezawianki?

- Na sukces ten pracowali zawodnicy, trener oraz działacze od stycznia 1998 r. Wysiłek ten nie poszedł na marne, procentowało to w rozgrywkach rundy wiosennej, dzięki czemu drużyna zapewniła sobie awans do klasy okręgowej.

- Jak ocenia Pan wyniki drużyny w rundzie jesiennej?

- W klasie okręgowej drużyna Rzezawianki zajmuje 8 miejsce w tabeli z dorobkiem 24 punktów. Jest to duże osiągnięcie, a wyniki szczególnie zaskoczyły tych, którzy swoją drużynę widzieli jako dostarczyciela punktów innym zespołom.

- Czym można tłumaczyć słabe wyniki na początku sezonu?

- Mimo dobrego przygotowania do rozgrywek w pierwszych meczach zespół wykazywał dużą nerwowość i brak wiary we własne siły. Przełomowym meczem było wyjazdowe spotkanie z drużyną Błękitnych Tarnów zakończone zwycięstwem 3:0, oraz remis 1:1 po bardzo dobrej grze z Jadowniczanką.

Na wyróżnienie w zespole zasługuje bramkarz oraz cały blok defensywny. Świadczy o tym ilość straconych goli mimo dwukrotnych wpadek po 5:0. Wymienić należy również zdobywców bramek dla naszej drużyny: Wojciecha Cierniaka (5 bramek), Jacka Jańczyka (4), Mariusza Karcza (4), Sławomira Jagłę (2) oraz Aleksandra Baja, Romana Bartyzela, Zbigniewa Biernata, Piotra Mikulskiego, Stanisława Szydłowskiego, Pawła Waśniowskiego - po jednej bramce.

- Proszę powiedzieć kilka słów na temat przygotowań do rundy wiosennej.

- 5 stycznia rozpoczynamy treningi w sali Szkoły Podstawowej w Rzezawie. Następnie 30 stycznia wyjeżdżamy na planowany obóz. Stratą dla drużyny jest powołanie do wojska Mariusza Karcza oraz Wojciecha Cierniaka. Natomiast trudności finansowe nie pozwalają na zakup zawodników. Drużyna będzie korzystać z uzdolnionych juniorów, którzy występują w klasie okręgowej.

- A jak przedstawia się sytuacja w bazie sportowej klubu?

- Jest ona skromna. Dlatego w przyszłym roku planujemy budowę zaplecza socjalnego i na ten cel gmina wyasygnowała kwotę 30 tys. zł. Suma ta nie jest wystarczająca, dlatego zarząd klubu zwrócił się o pomoc finansową do sponsorów.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: JAN PARUCH

Stanisław Szumański
Lat 37, członek Zarządu Gminy Rzezawa, pełni funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Na co dzień wiceprezes ds. sportowych klubu LZS Rzezawianka oraz przewodniczący Rady Gminnej LZS. Ze sportem, a szczególnie z piłką nożną w Rzezawie związany jest od 25 lat. Jako zawodnik grał 20 lat w klubie Rzezawianka.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Rzezawie

MAGAZYN 1/99
bezpłatny dodatek miesięcznika ZIEMIA BOCHEŃSKA
Reklama... Humor... Rozrywka... Styczeń 1999

FIRMA BUDOWLANA MONDEWA



SUCHE TYNKI,
MONTAŻ ŚCIAN DZIAŁOWYCH,
SUFITÓW PODWIESZANYCH,
ADAPTACJA STRYCHÓW SYSTEMEM RIGIPS
z materiałów powierzonych i własnych



Wykonujemy remonty domów, mieszkań, biur

32-700 Bochnia, ul. Biała 21 (pawilon Cechu Rzemiosł Różnych, II piętro)
tel. (0-14) 611-82-51, fax (0-14) 611-82-52

PIEKARNIA
S.C. Cornetto

Bochnia,
ul. Murowianka
tel./fax 612-21-76



POLECA
* tradycyjne pieczywo z nowocześnie wyposażonej piekarni,
* duży wybór bułek,
* bagietki, chałki, weki, drożdżówki, babki słodkie,
* kilka gatunków chleba: pszenno-żytni, pszenny, słonecznikowy, razowy, graham, nałęczowski

SKLEP FIRMOWY PRZY PIEKARNI CZYNNY OD NIEDZIELI DO PIĄTKU OD 17 DO 21

Pieczywo dostępne w 80 sklepach na terenie Bochni, Brzeska i okolic

Elegancka Konfekcja Damska

DUŻE ROZMIARY

- bielizna, rajstopy,
- bluzki,
- garsonki,
- kostiumy,
- żakiety,
- sukienki,
- spódnice, spodnie,
- płaszcze,
- kolekcja sylwestrowa,
- ubiory na każdą okazję



ODZIEŻ CIĄŻOWA

ODZIEŻ CZARNA

Bochnia, DH "MODYS"
ul. Kazimierza Wlk. 24, I pietro

HUMOR LEKARSKI

– Ten lekarz jest doskonały, powiedział, że postawi mego męża na nogi.

– I postawił?

– Oczywiście! Mąż musiał sprzedać samochód, by mieć na leczenie.

***

W poczekalni u weterynarza mówi pan do swego psa:

– Nie bój się, nie szczekaj! Patrz, tam czeka konik i nie szczeka.

***

– Udała się druga operacja słonia. Chirurg weterynarz mówi do swego kolegi:

– No, tym razem nie zostawiliśmy mu w brzuchu żadnych narzędzi. Siostro... Siostro!

– Gdzie się siostra podziała!?

S R H

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA
Szeroki wybór!

Fax 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napoje chłodzące
Tel. 221-27 - pepsi i coca-cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z piekarni w Krzyżanowicach
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

Zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni,
a także do całej sieci detalicznej

FIRMA HANDLOWA
BOSMAN
Barbara i Andrzej Sopata
tel. (0-14) 68-63-180

Zaprasza do sklepów:
w Brzesku, ul. Kościuszki 10,
w Bochni, ul. Trudna 32,
codziennie: 8.00-17.00,
sobota: 8.00-13.00

Chełmek



Oferujemy w pełnym wyborze
obuwie dziecięce, młodzieżowe,
damskie i męskie
ze skór licowych i nubukowych

F.H.U. KRIS

Nowy Wiśnicz
ul. Bocheńska 26
tel. (0-14) 612-91-56, 612-86-76

zaprasza:

EDEN

KAWIARNIA:
16.00 - 22.00
DYSKOTEKA:
sobota: 16.00 - 3.00
niedziela: 16.00 - 1.00

atrakcyjny lokal, bogaty wybór trunków,
profesjonalnie prowadzona dyskoteka,
bilard, własna firmowa gastronomia

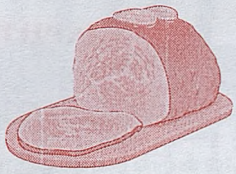
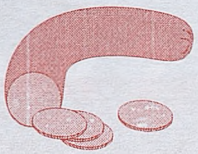
KRIS oil



stacja benzynowa czynna od 6 do 22
pełny wybór paliw Rafinerii Płock,
sklep spożywczo-przemysłowy
(można kupić także alkohol)

Zakład Przetwórstwa Mięsnego
Henryk Kołdras

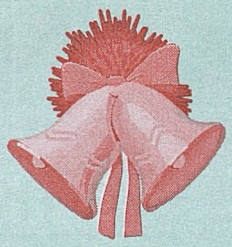
oferuje:
mięso,
przetwory
mięsne,
wędliny



Najlepsze wyroby na świąteczny stół

PROSZÓWKI 1516
tel./fax (0-14) 612-96-92



Spokojnych,
Rodzinnych i Zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Pomyślnego
1999 Roku
życzy

Dyrekcja i Pracownicy Rejonu
Telekomunikacji Polskiej S.A. w Bochni



Mleczarnia
32-740 Łapanów
tel. (0-14) 68-53-981

EkoMilk

pełny asortyment wyrobów mleczarskich
z terenów ekologicznie czystych



mleko łapanowskie 2%
śmietana łapanowska 18%
śmietana łapanowska 30%
kefir łapanowski 1,5%
jogurty owocowe "Justynka"
twaróg wiejski łapanowski
twarożek ziarnisty łapanowski
jogurt pitny łapanowski

Od Nowego Roku produkty EKOMILK-u w nowej szacie graficznej i w większym asortymencie!

Sklep firmowy: Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14

BANK PRZEMYSŁOWO -HANDLOWY SA

Oddział Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 9,
tel. 611-60-34, 611-60-66, 611-60-13



składa wszystkim swoim Klientom życzenia Zdrowych, Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym Roku Wszelkiej Pomyślności

Bank, który myśli o Tobie

BANK BPH
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA



ALARMY ELEKTRONICZNE

Systemy elektronicznych zabezpieczeń przed włamaniem,napadem , pożarem itp.

TELEWIZJA DOZOROWA

Systemy podglądu wizyjnego

KOMPUTERY

Sprzęt i oprogramowanie

montaż
naprawy
konserwacje

Firma Handlowo Usługowa COM-STAR
Piotr Sacha
32-700 Bochnia ul.Krakowska 18/11
tel. (014) 685 06 10
tel.kom. 0602 58 28 50

DACHÓWKI, SUPREMĘ STYROSUPREMĘ

poleca producent

Kazimierz Sądel
Krzeczów-Bełch 36
(przy trasie Bochnia-Bogucice)
tel. 612-76-16



FIRMA REKLAMOWA
MATERMIX

* KOMPUTEROWE PROJEKTY GRAFICZNE
* USŁUGI WYDAWNICZE
* KALENDARZE, FOLDERY, PLAKATY, MAPY
* ULOTKI, PAPIERY FIRMOWE, WIZYTÓWKI, itp.

Już czas, nie zwlekaj z reklamą Twojej Firmy!
Rozmowy przeprowadzamy u klienta.

Ul. Legionów Polskich 6/5
32-700 Bochnia

tel. kom. 0 602 106 635
tel. dom. 611 78 84

66.17 FM 98.10 FM

RadioMAKS

Punkt redakcyjny w Bochni
Rynek 2, tel. 6123479

Radio MAKS BOCHNIA - 69.05 FM
(9.15 - 17.00 oraz 20.00 - 7.00)

Radio MAKS, tel. 014 212929, fax 014 261026, www.radio-maks.tarman.pl



Spokojnych i Pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
wraz z życzeniami wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym 1999 roku oraz podziękowaniami
za dotychczasowe zaufanie
składa Zarząd i Załoga

„Społem"

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bochni

Zapraszamy
do kawiarni Jubilatka
na BAL SYLWESTROWY

cena – 100 zł od osoby
wiadomość: tel. 612 29 32

KALENDARIUM XX WIEKU

fakty
dokumenty
opinie



jest to przygotowana specjalnie z okazji kończącego się wieku
przez ***„Wydawnictwo ALBATROS" s.c.***
seria wydawnicza, prezentująca najważniejsze wydarzenia w głównych dziedzinach życia dwudziestego stulecia.
Każde cztery lata historii XX wieku dokumentują dwa zeszyty, gromadzone w oddzielnych segregatorach: **„Świat" i „Polska".**

Zeszyty w cenie 3,99 zł każdy, od 9 listopada w kioskach

FIRMA USŁUG SZKLARSKICH
GLASS-BRONCO

- *szklenie ram okiennych wszystkich typów metodą tradycyjną i na silikonie,*
- ***oprawa obrazów i luster w ramy ozdobne***

(160 rodzajów zagranicznych listew - najniższe ceny w Małopolsce)

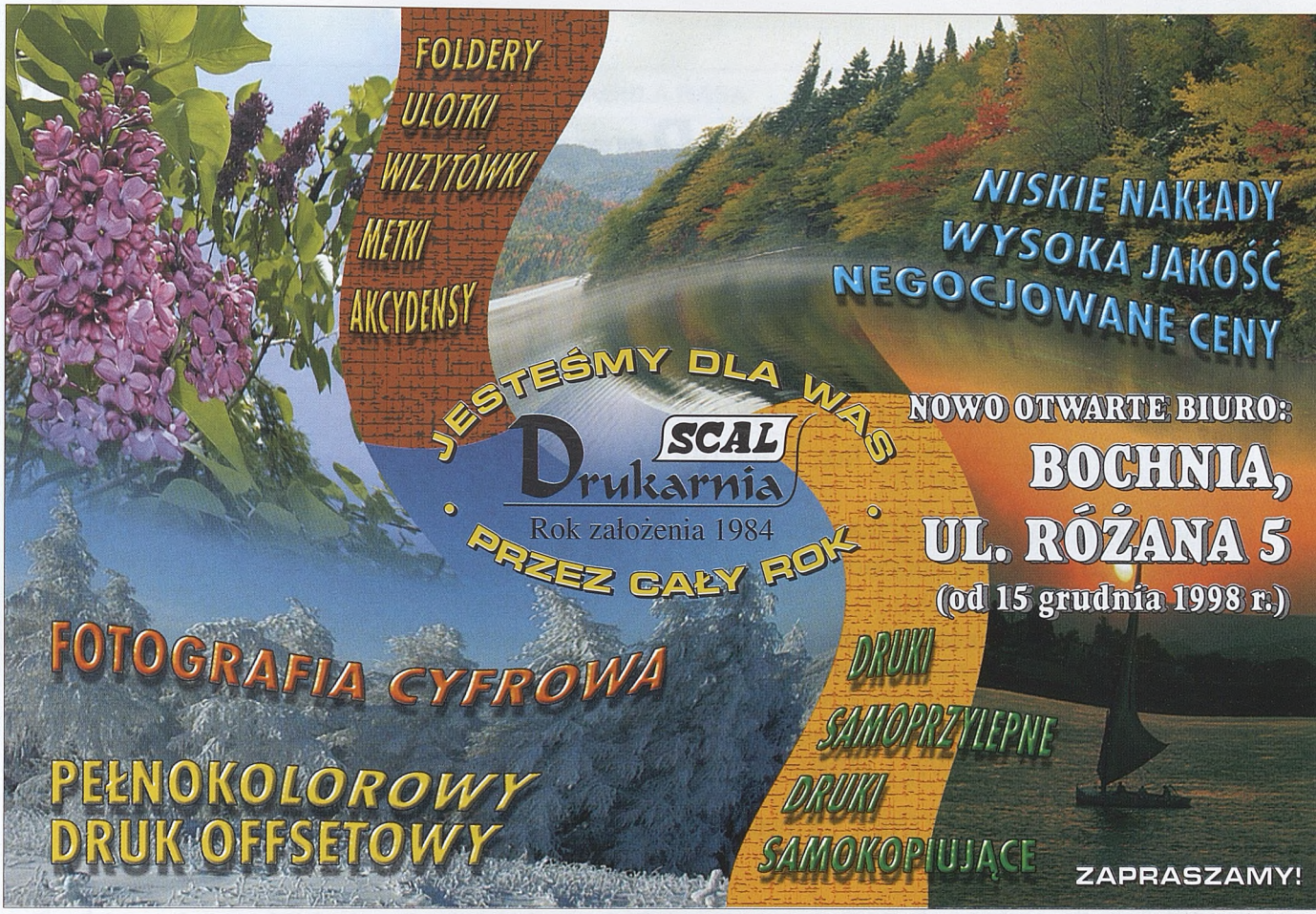
- *piaskowanie i szlifowanie szkła*
- *pisanie tablic nagrobkowych*
- *szyby termoizolacyjne*

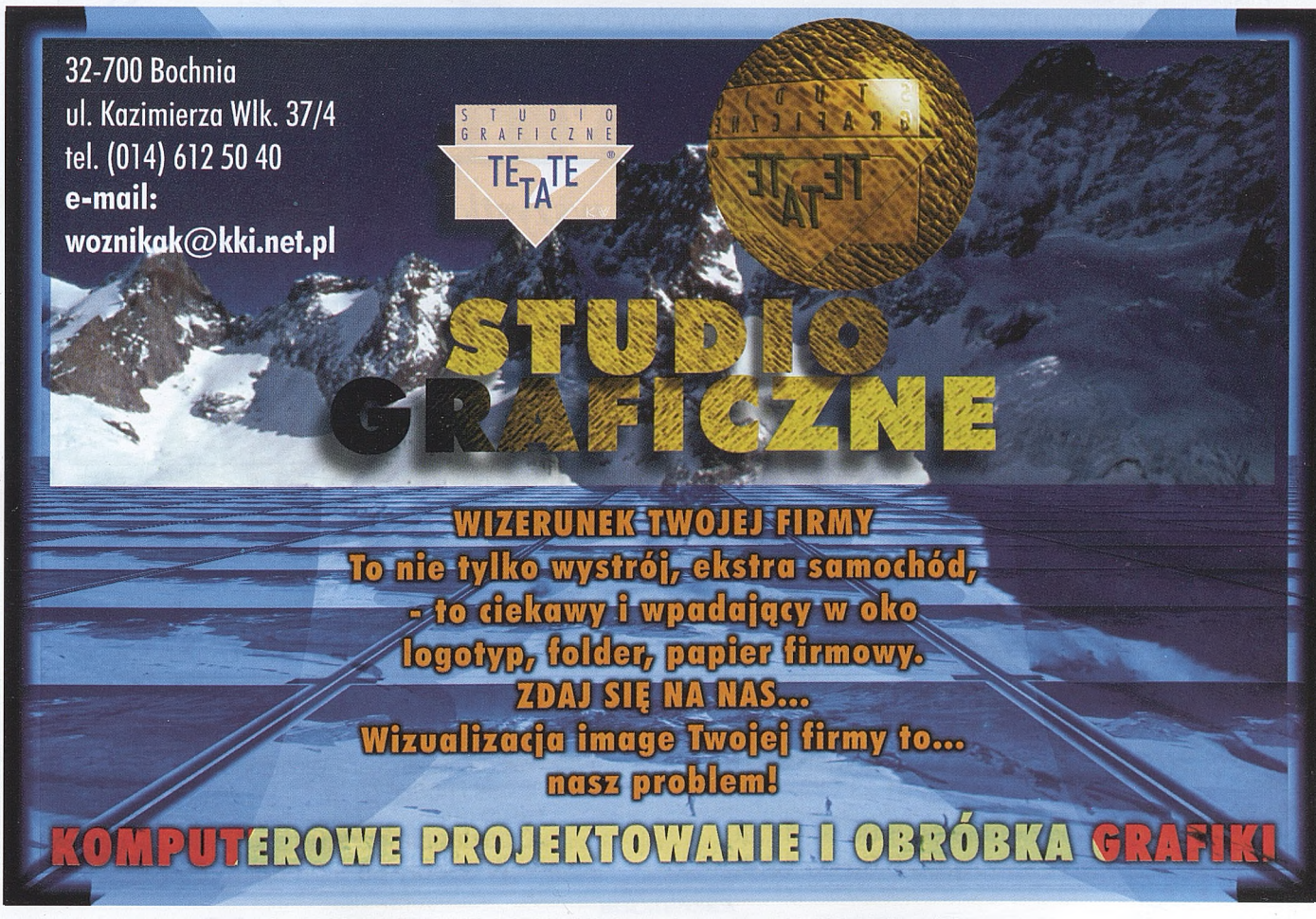




Bronisław Kaczmarczyk

- **Bochnia, ul. św. Marka 6, tel. (014) 612 38 33**
- **Bochnia, ul. Kiernika 5, tel. (014) 611 97 71**


FOLDERY
ULOTKI
WIZYTÓWKI
METKI
AKCYDENSY
NISKIE NAKŁADY
WYSOKA JAKOŚĆ
NEGOCJOWANE CENY
JESTEŚMY DLA WAS
SCAL
Drukarnia
Rok założenia 1984
PRZEZ CAŁY ROK
NOWO OTWARTE BIURO:
BOCHNIA,
UL. RÓŻANA 5
(od 15 grudnia 1998 r.)
FOTOGRAFIA CYFROWA
PEŁNOKOLOROWY
DRUK OFFSETOWY
DRUKI
SAMOPRZYLEPNE
DRUKI
SAMOKOPIUJĄCE
ZAPRASZAMY!


32-700 Bochnia
ul. Kazimierza Wlk. 37/4
tel. (014) 612 50 40
e-mail:
woznikak@kki.net.pl
STUDIO GRAFICZNE
TE TA TE
STUDIO
GRAFICZNE
WIZERUNEK TWOJEJ FIRMY
To nie tylko wystrój, ekstra samochód,
- to ciekawy i wpadający w oko
logotyp, folder, papier firmowy.
ZDAJ SIĘ NA NAS...
Wizualizacja image Twojej firmy to...
nasz problem!
KOMPUTEROWE PROJEKTOWANIE I OBRÓBKA GRAFIKI

Telefony Brzeskie S.A.

Grupa PTO

Z nami w XXI wiek

SEKRETARIAT tel. + 48/14/684 01 00
fax. + 48/14/686 10 05

Jesteśmy firmą telekomunikacyjną, która dzięki zastosowaniu najnowocześniejszej centrali cyfrowej zapewnia swoim abonentom szereg różnorodnych usług:

Połączenia telefoniczne o najwyższej jakości (blokada numerów 0-700, natychmiastowe przeniesienie wywołań, przekierowanie połączeń gorąca linia,skrócone wybieranie, budzenie i inne)

Internet (poczta elektroniczna e-mail, mail.info, list.serwer,alias, WWW Virual WWW), **ISDN**

PBX, CENTREX (z myślą o twojej firmie)

W naszych Biurach Obsługi Klienta możecie Państwo nie tylko uzyskać informacje na temat naszej firmy, ale również skorzystać z szerokiej oferty sprzętu telefonicznego (aparaty ,centralki faxy itp.) renomowanych firm po bardzo atrakcyjnych cenach.

Telefony Brzeskie S.A. życzą wszystkim swoim abonentom Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku i dołączają upominek w postaci bezpłatnych impulsów strefowych w dniach i godzinach:

24.12.98 od 16.00-20.00
25.12.98 od 12.00-18.00
31.12.98 od 20.00 do 12.00 dnia 01.01.99

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR OBSŁUGI KLIENTA

BRZESKO, Pl..Kazimierza Wielkiego 8
tel./14/684 01 23
Codziennie od 8.00 do 17.00
W soboty od 8.00 do 13.00

BOCHNIA, ul. Kazimierza Wielkiego 27
tel./14/686 01 20
Codziennie od 9.00 do 17.00
W soboty od 9.00 do 13.00

Świetna, niekonwencjonalna i nadspodziewanie chętnie czytana gazeta młodych

No. 5

Styczeń A.D. 1999



Nadeszły święta, bla, bla, bla, czas dobrego jedzonka i prezentów, bla, bla, szkoły nie ma, śnieg jest, czegóż chcieć więcej do szczęścia?

Wszystkim niezadowolonym redakcja "Tabuli" radzi przespać święta, a pozostałym życzymy najpiękniejszej wigilii, mnóstwa słodkości i niespodzianek pod choinką, spokoju, ciepła, radości, no i oczywiście szampańskiego sylwestra! Bla, bla, bla. O szkole pomyślimy kiedy indziej. Są święta. I niech trwają po wsze czasy.

DAGMARA

Szał upominków

Znowu mamy grudzień i znowu mamy święta. I to Boże Narodzenie! Wyobraźcie to sobie! Tony jedzenia (same słodycze). Adwent się kończy (zaczynają się imprezy) no i prezenty (najprzyjemniejsza chwila).

Z tym to jest najwięcej problemów. Mama już od pięciu lat dostaje te same perfumy (używa ich raz na miesiąc) więc do 24 grudnia akurat się jej skończą, tata ma osiem takich samych krawatów, siostra wyrosła z lalek, a brat ma już tyle klocków, że cały jego pokój wygląda jak nowoczesny Legoland.

Jeśli tak jest i u Ciebie to czas najwyższy zmienić listę zakupów. Proponuję tylko zapomnieć o zamianie kosmetyków na czajnik, krawatu na skarpetki, a lalki na misia.

Mamie z całą pewnością przyda się ramka na Twoje zdjęcie. Niech patrzy na tą uśmiechniętą mordkę dzień i noc.

Pora zastanowić się nad tatusiem. Dla niego najlepszym prezentem byłby tzw. wściekłomierz. Wygląda jak zegarek i działa podobnie, ale kiedy papa się wkurza – zaczyna piszczeć (urządzenie, nie tata) i tatuś musi Ci zapłacić. Fajne, nie?

O rodzeństwo też się nie martw. W porównaniu z rodzicami – to tylko mały pryszcz. Brat na pewno dorósł na tyle, że czas najwyższy kupić mu pierwszą w życiu gumową lalkę. Najlepiej taką dla majsterkowiczów – będzie ją składał razem z tatą.

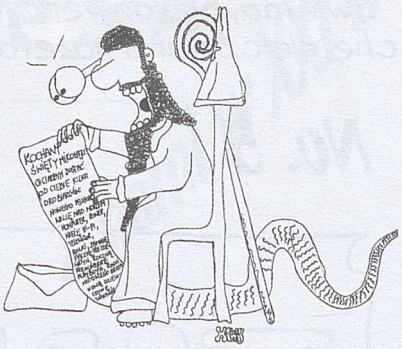
Siostrę też możesz od razu odfajkować. Do tej pory Mikołaj przynosił jej lalki? Teraz to ty jej spraw nowe perfumy Chanel. Przy okazji i ty na tym skorzystasz, bo kochana siostrzyczka na pewno ci ich pożyczy na wielkie wyjście.

I tym sposobem obdarowaliśmy całą rodzinkę. Czas najwyższy pomyśleć więc o chłopaku lub dziewczynie. Żaden problem, jeśli znacie się od wieków i wiecie o sobie wszystko, ale co zrobić jeśli chodzisz z nim od tygodnia? Wtedy masz do wyboru: albo dajesz mu/jej buzi albo np. płytę. Nie polecam żadnych przedmiotów w stylu miękka poduszka do spania, dziesiąty kubek z napisem "I love you", ramka z twoim zdjęciem, itp.

A tak w ogóle to najlepiej w czasie przedświątecznych zakupów zachorować i wstać z łóżka dopiero ostatniego grudnia, pięknie się ubrać i iść gdzieś na pożegnanie Starego Roku.

IWONA

Grudniowe szaleństwo



Nareszcie grudzień. Miesiąc pełen świąt i czasu wolnego od szkoły – a głównie o to chodzi. Wreszcie będę mógł się wyspać do południa bez żadnych wyrzutów sumienia...

Z pewnością ambitni wykorzystają wolny czas z pożytkiem, ja natomiast – wykończony szkołą, dostosuję swoje wolne do programu TV i spotkań w gronie znajomych. Ponieważ Matka Natura sypnęła dużą ilością śniegu, więc po odpoczynku można się również pogimnastykować na nartach (mniej zdolni w tej dziedzinie powinni pomyśleć o polisie ubezpieczeniowej). Na sanki z pewnością nie wsiądę po zeszłorocznym hamowaniu w krzaczkach porzeczek.

– Wstyd!

Mistrzem w jeździe na saniach (plus renifery) jest Mikołaj. Podobno jest w tym niepokonany – lata praktyki. Jest on niewątpliwie ulubieńcem dzieci (jednak 6 grudnia to najbardziej stresujące święto dla rodziców) ponieważ żadna rodzina nie chce dramatu dziecka niezadowolonego z otrzymania prezentu.

Co prawda ja reprezentuję grupę ludzi młodych (których owe święto nie powinno już obowiązywać) moja radość jest ogromna. Niecodziennie widuje się w szkole jednego z kolegów przebranego za Mikołaja oraz jego towarzyszy.

Poświęcenie kolegów nie idzie na marne ponieważ pozostali uczniowie korzystają z ich wysiłku (w szkole jest wtedy umowny okres "kwarantanny" – czas wolny od pytania, a jak dobrze pójdzie to i od sprawdzianów). "Szkolnym" Mikołajom należą się wielkie podziękowania ze strony uczniów, którzy dzięki temu zwyczajowi mogli odpocząć.

Mikołajki to dopiero początek. W grudniu obchodzimy także Wigilię, której tradycja sięga niepamiętnych czasów. Każdy z nas z pewnością pamięta jak babcia czy mama przygotowały potrawy i inne smakołyki, które potem były spożywane w rodzinnym gronie. Po kolacji i po podzieleniu się opłatkiem rodzina krzyczy wniebogłosy usiłując śpiewać kolędy, a gdy nie wychodzi włączamy TV, w której osoby obdarzone anielskim głosem odśpiewują kolędy w należyty sposób.

Później jest Boże Narodzenie i niedziela – wolne dni mogą spowodować skutki niepożądane (uczniowie mogą stracić umiejętności posługiwania się długopisem a o trudniejszych zajęciach nie wspomnę), ale nam to na rękę. Zdecydowanie moim ulubionym świętem jest Nowy Roku – Sylwester inaczej.

Jeśli wybieramy się na przyjęcie w gronie ludzi kulturalnych nie należy zapomnieć o odpowiednim stroju, zresztą mniejsza o strój.

Najważniejsze jest to, aby dobrze się bawić. Podstawowym elementem zabawy sylwestrowej są oczywiście fajerwerki, petardy, no i szampan, który z pewnością będzie się lał strumieniami.

Więc zachęcam do zabawy!

KRIS

P. S. A wracając do tych fajerwerków. Uważajcie na siebie, wykonując liczne podrygi z petardami. Spędzić święta w szpitalu to naprawdę nic fajnego.

Bal na sto par

Ostatnie odliczanie, jeszcze parę sekund i... wystrzeliły korki od szampana, wszędzie słychać śmiech, radość, niektórzy płaczą ze szczęścia, wszyscy składają sobie nawzajem życzenia, bo oto nadszedł Nowy Rok. Z Nowym Rokiem nowe plany i nadzieje, wszystko zaczynamy od początku, zapominamy dawne urazy i waśnie.

Każdy czeka na powitanie nowego 1999 roku i oczywiście na zabawę sylwestrową.

Niektórzy popularnego sylwestra spędzą w domu, w gronie rodzinnym, inni u znajomych lub na wspaniałych balach, prywatkach czy, jak to często bywa w przypadku młodzieży, na dyskotekach.

Najważniejsze jest, by w tę noc bawić się, nikt bowiem nie powinien być smutny i samotny, często się mówi: "Jaki pierwszy krok taki cały rok".

Postarajmy się więc miło spędzić noc sylwestrową, dzieląc się radością z bliskimi i przyjaciółmi.

SŁAWKA

„Ekonomik" w roli Mikołaja

W tym roku już po raz kolejny samorząd uczniowski Zespołu Szkół Ekonomicznych, urządził Mikołajki dla dzieci z bocheńskiego ośrodka szkolno-wychowawczego. "Ekonomik", już od kilku lat wspiera podstawówkę pieniężnie, a jakiś czas temu wystąpił z propozycją urządzenia dla dzieci Mikołajek.



W tym roku pod opieką przewodniczącej Ewy Rynduch, św. Mikołaj w asyście aniołków i krasnoludków rozdawał dzieciakom prezenty. Nie zabrakło również diabełka, który mimo swojego wyglądu i zachowania, nikogo nie wystraszył.

Ośmioro uczniów klas II i III Zespołu Szkół Ekonomicznych przygotowało krótką scenkę mikołajkową. Wychowankowie ośrodka odwzajemnili się swoim własnym spektaklem, który naprawdę budził podziw. Zaskoczeniem było to, iż św. Mikołaj też dostał prezent. Otrzymał on wspaniały szal ręcznie ozdobiony przez dzieci.

Szczęśliwe maluchy nie mogły uwierzyć w autentyczność gości. Obiecywały poprawę i odważnie rozmawiały z Mikołajem. Miejmy nadzieję, że i za rok znowu usiądą u niego na kolanach i, że tradycja corocznych przedstawień nie zostanie przerwana.

ANIOŁEK

Opowiadanie na temat: „Polska moją Ojczyzną – wspólnym domem Europa" oparte na faktach.

To miała być nasza najwspanialsza wyprawa. Dwa tygodnie we Włoszech: Rzym, Wenecja, potem Watykan oraz wszystkie pomniejsze, urokliwe miasteczka.

Dobrana paczka, każdy z dwudziestoletnim ciężarem życia na karku i tym specyficznym, trochę naiwnym i bojowym nastawieniem do świata.

Wielkie plany: mapy, słowniczki, plecaki, namioty, śpiwory...

Wyruszyliśmy pociągiem do Wiednia, zapakowani w przedziale, jak te nieszczęsne sardynki. Podnieceni, jeszcze raz ustalamy szczegóły, kto z kim śpi w namiocie i jak sprawiedliwie podzielić obowiązki. Z językiem włoskim nie będzie problemów. Ja, Beata, Jacek i Łukasz jesteśmy przecież zapalonymi poligotami.

Pierwszy postój planujemy w Wiedniu. Koniecznie chcę zobaczyć to Diabelskie Koło, no i oczywiście wszelkie inne atrakcje wiedeńskie.

Przyjechaliśmy z dużym opóźnieniem, by przy marnym świetle księżyca poszukać campingu. O północy znaleźliśmy coś na kształt pola namiotowego. Jacek załatwił formalności, a my pędem rozbiliśmy namioty, które przez czternaście dni miały stanowić nasz dom. Spałam jak zabita. Rano Beata, szturchając mnie w stopy, opowiadała o cudach wiedeńskiej techniki. Złożyła bowiem właśnie wizytę w campingowej łazience.

– *To nie to, co w Polsce. Wszystko lśni. Zero brudu i zarazków* – Beatka miała fioła na punkcie czystości, a teraz zapaliła się do dalszych wywodów. – *Wiesz, myślę, że jak tylko skończę studia, to rzucam wszystko i wyjeżdżam z Polski. To nie jest dobre miejsce dla mnie, ja tam marnuję swoje życie.*

Byłam na nią wściekła. Kiedyś, jakiś miesiąc temu, naczytała się gorących, przesyconych patriotyzmem powieści Żeromskiego i wówczas była zdolna nawet oddać swój nędzny żywot za Ojczyznę, tak przynajmniej mówiła, a teraz – zobaczyła, że może jej być lepiej niż w Polsce i chce wyjeżdżać. Głupia, przewrotna baba. Ja w każdym razie Polski nie rzucam. Wyskoczyłam z namiotu, żeby obejrzeć tą nową rzeczywistość. Ponoć jest tu lepiej, niż u nas. No cóż, ludzie chyba tacy sami. Zza drzew, okalających pole namiotowe dochodził mnie hałas tętniącego życia. Witamy w nowym świecie. Ciekawe, czy rzeczywiście Polska jest tak daleko za krajami Unii Europejskiej?!

Przez cały dzień biegaliśmy po Wiedniu, przejęci jak dzieci: z rozwianym włosem i błyszczącymi oczyma. Nigdy wcześniej nie widziałam takich cudów, a wrażenia z podróży Diabelskim Kołem sięgnęły zenitu.

Do Rzymu wyruszyliśmy dwa dni później. Pociąg nie był zapchany, więc wyciągnęliśmy znużone ciała na miękkich fotelach i porównywaliśmy nasze doświadczenia. Wiedeń był rajem, co zastaniemy w słonecznej Italii?

Nareszcie Włochy. Już czuję ten lekki powiew wiatru i ciepłe, słoneczne promyki. Oglądam się chyba za każdym ciemnookim Włochem...

Zostawiliśmy rzeczy na campingu i poszliśmy na pizzę. Trzeba zaszaleć, choć z forsą krucho. Być we Włoszech i nie zjeść prawdziwej pizzy? To byłoby ośmieszeniem.

Dziwne są tutejsze restauracje, jedzenia mało, kelnerki jakieś opryskliwe. Ale dzień zapowiada się ciekawie. W planach mamy zwiedzanie Koloseum, akweduktów i wszystkich uliczek, pełnych uroku i romantyczności.

Jesteśmy już zmęczeni. Widziałam ogromny, rzymski cyrk. Nogi mam, jak z ołowiu. Wracamy na camping, wpadam do namiociku i na osiem godzin urywam kontakt ze światem.



To jasne, że w ciągu jednego dnia nie da się zwiedzić całego Rzymu. A jednak chłopcy chcą natychmiast wyjechać do Wenecji.

– *Rzym jest przesiąknięty zepsuciem, krwią chrześcijan* – uparcie twierdzi Łukasz, któremu ni stąd, ni zowąd przypomniało się "Quo vadis". Obudziła się sentymentalna duszyczka.

Jedziemy do Wenecji. Tym razem autostopem, bo musimy oszczędzać. Zabrał nas jakiś starszy Włoch swym luksusowym vanem. Cały czas coś trajkocze, a my – pełni niezrozumienia dla jego bełkotu – tylko kiwamy głowami. Włoch cieszy się, że Polska chce wejść do Unii Europejskiej: – *Powinniśmy być wszyscy razem. Jak jedno, wielkie państwo.*

Mój Boże, gdyby wszyscy byli zgodni z poglądami tego dziadka, Polacy już dawno korzystaliby z praw i przywilejów Unii.

I już Wenecja. Tu zostaniemy na cały tydzień. Będziemy chodzić po ciasnych uliczkach, rozkoszować się pływaniem gondolą i ogólnie używać życia. Tak naprawdę, to ta Wenecja jakoś zszarzała. Nie jest bajecznie kolorowym miastem z pocztówki. Woda brudna, jedzenie – nawet spaghetti – jakieś bezpłciowe. Powróciliśmy do naszych polskich zupek w proszku. Jest taniej i smaczniej.

Cały dzień przeznaczyliśmy na spacery po Wenecji. Idziemy wąską uliczką, pełną straganów. Ciemnoskóry Włoch chce nam udowodnić wyższość ekologicznej skóry nad tą zwykłą – prawdziwą. Jego stragan pełen jest eleganckich torebek.

Odchodzimy bez słowa. Nie ma sensu udowadnianie mu wyższości plecaków nad torebkami. Nagle Włoch rzuca w naszą stronę wiązkę typowych, polskich przekleństw. Ogarnia mnie zdumienie, potem niesmak. Czyżbyśmy tę polskość mieli wypisaną na twarzach?

Idziemy dalej. Przed nami sklep z winem. Mnóstwo apetycznie wyglądających, ciemnozielonych butelek. Na szybach – o dziwo! – polskie napisy: "Degustacja win. Tu możesz spróbować za darmo". W sklepiku kłębiący się tłum Polaków, słychać okrzyki typu: A pan już siódmy raz bierze. Dajże pan skosztować innym!

Co za wstyd.

Wracamy na camping. W nocy dzieją się raczej nieprzyjemne rzeczy. W sąsiednich namiocikach mieszka towarzystwo rodem z Niemiec. Takie sobie dumne, muskularne blondaski. Północ – u nich impreza dopiero się rozkręca. Jakimś cudem dowiedzieli się, że przyjechaliśmy z Polski. Usłyszałam:

– *Wy polskie świnie! Wy cwaniaczki, szumowiny!!!* – Młodzi Niemcy nieźle sobie używali.

Postawiłam się. Dostałam w twarz, przybiegli chłopcy. Stanęli w obronie mojej i tego naszego słynnego, polskiego honoru.

Myślę, że trudno być Polakiem w takich europejskich realiach. Traktuje się nas, jak te „śmiecie", które wolno przerzucać z kąta w kąt, jak błaznów, wciąż przechwalających się burzliwą przeszłością i wielkim uczuciem do Ojczyzny. Nie mogę zaprzeczyć: Polacy są rzeczywiście przyczyną wielu skandali i afer, kombinują, kradną, ale tego przecież nauczyły nas wcześniejsze, komunistyczne realia. Przeżyć znaczyło wtedy tyle, co kraść. Sądzę jednak, że większa część opinii Europejczyków o nas, to wierutne kłamstwo, wyssane z palca.

Było mi przykro patrzeć, jak ten niemiecki osiłek rozkwasił Jackowi nos. Rano zwinęliśmy manatki. Znów w drogę, tym razem Watykan. Jedziemy na spotkanie Papieża.

Widziałam Go. Widziałam tego największego, najwspanialszego człowieka, jakiego tylko Bóg mógł stworzyć. Miałam łzy w oczach, gdy Papież stanął na balkonie i machnął ręką, a potem pozdrowił wszystkich rodaków. On jest naszą dumą.

To jedyny Polak, którym możemy się poszczycić. Kocham go całym sercem. Każdy wierzący Polak go kocha.

Wracamy. Nareszcie. Dość już mam tej Europy, wielkiej cywilizacji i kultury, ciągłego wyśmiewania Polaków. Czuję się upokorzona. Już wiem, dlaczego nie możemy wejść do Unii. I wiem, że Zjednoczona Europa nigdy nie będzie moim domem.

Czasami myślę, że tak naprawdę tylko Polacy doświadczyli trudu walki o Ojczyznę, polską egzystencję, o swoją tożsamość narodową. Nikt nie potrafi nas docenić... Szkoda...

Jesteśmy sami w tej pięknej, wspólnej Europie. Jakbyśmy w ogóle nie istnieli.

JADZIA

Recenzja książki pt.

„My, dzieci z dworca ZOO"

Autorką tej szokującej książki jest 15-letnia wówczas Christiane F.

Opowiada ona jak zmarnowała swoją młodość – najpiękniejszą część życia, wpadając w narkotykowe bagno. Christiane poznajemy jako 6-letnią wrażliwą dziewczynkę w chwili przeprowadzki ze spokojnej wsi do wielkiego Berlina, gdzie natychmiast styka się z obcą jej do tej pory przemocą i złem. Staje się dzieckiem ulicy, musi szybko nauczyć się sprytu i przebiegłości. Rodzice nie mogli się nią zająć – matka ciężko pracowała, ojciec natomiast bez przerwy ją bił. Dziewczynka czuła się odtrącona i niekochana przez nikogo.

"Najsłabsi dostawali największe cięgi. Moja młodsza siostra nie była za bardzo silna, a na dodatek była trochę bojaźliwa. Ciągle ją lali, a ja nie mogłam jej pomóc. Powoli opanowałam zabawę pod tytułem: albo masz władzę, albo cię stłamszą".

Ogromna Gropiusstadt, 40-tys. dzielnica Berlina, stała się jej małym światem, w którym sama musiała sobie radzić.

Gdy Christiane miała 12 lat, znalazła sobie szkolną koleżankę Kessi. To od niej nauczyła się modnie ubierać, malować i... palić haszysz. Kessi przedstawiła ją swoim przyjaciołom z klubu, wszyscy mieli po 16 – 20 lat i ogromnie Christiane zaimponowali.

Od tej pory szła ona codziennie po szkole do klubu, gdzie zostawała do późnej nocy. Czasem paliła "hasz", czasem brała "kwas" (LSD). Rodzice nie wiedzieli o niczym. Matka rozwiodła się i zamieszkała wraz z Christiane u jej przyjaciela.

"Mama z tym swoim faciem i ja żyliśmy od pewnego czasu i tak w zupełnie różnych światach. Nie mieli zielonego pojęcia o tym, co robię. Myśleli chyba, że jestem całkiem zwyczajnym dzieckiem, które właśnie wchodzi w okres dojrzewania"...

Potem Christiane zaczęła regularnie odwiedzać "Sound". Była to dyskoteka, a jednocześnie punkt centralny "rynku" i miejsce spotkań narkomanów.

"Na rynku" w "Soundzie" były wszelkie możliwe prochy. Brałam wszystko z wyjątkiem heroiny. Valium, mandraks, efedrynę, captagon, oczywiście dowolne ilości haszu i co najmniej dwa razy w tygodniu kwas. Środki pobudzające i nasenne zaczęliśmy z czasem brać całymi garściami. Pigułki toczyły ze sobą w naszym organizmie zaciętą walkę i to dawało ten bombowy feeling. Można było robić sobie taki nastrój, na jaki się miało ochotę".

"Raz, kiedy pewnej soboty miałam akurat pieniądze, a w "Soundzie" były dowolne pigułki, przesadziłam. Ponieważ jakoś tak byłam w fatalnym nastroju, wzięłam dwa captagony, trzy efki i parę tabletek kofeiny i popiłam wszystko piwem. Kiedy zaczęło mnie roznosić, nie spodobało mi się. Doprawiłam mandraksem i mnóstwem valium. Już nie pamiętam dokładnie jak dotarłam do domu. W każdym razie w drodze z dworca kolejki do mieszkania padłam..."

Pewnego dnia Christiane poznaje przyjaciela, Detlefa, w którym wkrótce się zakochuje.

"Poszliśmy do knajpy na dworcu ZPP. Była już otwarta. Na tym dworcu byłam po raz pierwszy. To był potwornie syfiasty dworzec. Pełno włóczęgów leżących we własnych rzygowinach, w każdym kącie ubzdryngolone typy. Skąd mogłam wiedzieć, że za parę miesięcy będę tu spędzać każde popołudnie".

Tak wyglądało życie Christane, aż do dnia, w którym po raz pierwszy sięgnęła po heroinę. Sama nie widziała dlaczego to robi.

"Chciałam tego, ani przez moment nie zastanawiając się nad tym, że to następny krok w kompletne bagno. W szalecie był jeszcze jeden narkoman, który właśnie dopiero co sobie władował, kompletnie skończony typ, zupełny wrak. Ale teraz poczułam okropny strach przed wbiciem sobie igły w żyłę na zgięciu przedramienia.

Spróbowałam to zrobić, ale po prostu nie dałam rady. Detlef i Tina udawali, że ich to nie obchodzi. Musiałam więc poprosić tego łachowatego typa, żeby mi pomógł. Oczywiście od razu skapował, że robię to pierwszy raz. Dosyć idiotycznie się czułam wobec tego starego narkomana".

Od tej pory Christiane prawie codziennie musiała sobie "władować". Coraz trudniej było jej wymyślać różne kłamstwa, aby matka nie dowiedziała się o jej prawdziwym życiu.

Teraz Christiane wciąż była poza domem. Jej domem stał się ohydny dworzec ZOO, a rodziną – kilku narkomanów. Wciąż poznawała kogoś nowego, u którego czasem mieszkała.

"Zauważyłam, że jestem uzależniona. Zrozumiałam to w którąś niedzielę na początku grudnia. Trzęsłam się z zimna, aż nagle zrobiło mi się tak gorąco, że zlałam się potem.

Detlef popatrzył mi w twarz i powiedział: masz źrenice jak spodki. No dziewczyno, teraz i ty się doigrałaś... Aha, więc to jest właśnie głód. Jesteś na prawdziwym głodzie, ty stara ćpunko..."

Christiane zaczęło brakować pieniędzy. Jedna działka kosztowała 40 marek, a musiała "władować" sobie codziennie. Zdobyła się na coś, co do tej pory napawało ją wstrętem – prostytucja. Wkrótce stało się to dla niej czymś normalnym – załatwiała 1 – 2 klientów, szła do handlarza, kupowała "ćwiartkę" grama, szła do szaletu i ładowała.

Kiedyś przyłapała ją matka akurat gdy podgrzewała łyżkę z herą. Christiane wszystko jej opowiedziała. Postanowiła, że zrobi odwyk. W domu wytrzymała 4 tygodnie. Przestała na 3 lata chodzić do szkoły. Potem wszystko zaczęło się od nowa. Christiane robiła odwyk ok. 6 – 7 razy przewinęła się przez przeróżne instytucje i szpitale.

Próbowała popełnić samobójstwo i zaaplikowała sobie "złoty strzał" – pół grama. Jednak okazał się odrobinę za słaby. Skończyło się to żółtaczką. Zawalił się cały jej świat. Detlef wylądował w więzieniu, kilku jej przyjaciół przedawkowało. Miała 2 najbliższe przyjaciółki – Stella też siedziała, a Babsi zmarła po "złotym strzale" – miała 14 lat i była to najmłodsza wówczas ofiara narkotyków.

Zrozpaczona matka Christiane nie wiedząc, jak ratować córkę, wysłała ją do rodziny oddalonej o kilkaset kilometrów od Berlina. Christiane zaczęła nowe życie – bez narkotyków.

Nie wiadomo, czy Christiane kiedykolwiek jeszcze wróciła do narkotyków. Nie wiadomo, czy skończyła z nimi na zawsze.

Christiane była małą cząstką przynależną do środowiska, jakim jest świat narkomanów. Wiadomym jest, że wiele faktów z jej życia zapomniała lub nie chciała opisać, więc nie przedstawiła w pełni ogromu piekła, przez które przebrnęła. To, co chciała przekazać, napisała po to, aby wszyscy, którzy zamierzają sięgnąć kiedyś po narkotyk, mieli świadomość, w co się pakują.

Nie pisała, że narkotyki są złe, że trzeba się zastanowić, itp.., tylko przedstawiła swoją historię. To właśnie czyni tę książkę tak interesującą. Każdemu z nas wydaje się, że wie, czym jest narkotyk. W rzeczywistości nie wie nic.

ANNA KAWALEC

60 LAT PRALNIA Curyto 1938

DOŚWIADCZEŃ I TRADYCJI!

● EKOLOGICZNA PRALNIA CHEMICZNA I FARBIARNIA ● BOCHNIA, ul. Poniatowskiego 42, tel (014) 612-21-96 ●

Rok założenia 1938

Chemiczne czyszczenie:

- odzieży ● skóry ● futer sztucznych
- swetrów wełnianych, syntetycznych
- sukni ślubnych, komunijnych, fantazyjnych
- odzieży ocieplanej puchem,
- narzut wełnianych, futrzanych,
- koców sztucznych, wełnianych ● kotar, zasłon

Farbowanie tkanin i odzieży z:

- bawełny ● dżinsu ● sztruksu

OCHRONA ŚRODOWISKA

MOŻLIWOŚĆ ODBIORU Z DNIA NA DZIEŃ!

EXPRESS DO 3 GODZIN!

PERFECT clean 2000 SYSTEMY INNOWACYJNE



CZYNNE CODZIENNIE: 8⁰⁰–16⁰⁰, SOBOTA: 8⁰⁰–12⁰⁰

GWARANCJA CZYSTOŚCI ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ!

Quit

Przedsiębiorstwo handlowe

„Quit" s.c.

I Oddział Bochnia,
ul. Partyzantów 2

- pełny asortyment papierosów
- zapałki, zapalniczki
- wyroby chemii gospodarczej

HURTOWNIA PAPIEROSÓW
I CHEMII GOSPODARCZEJ

Najniższe ceny, największy wybór, szybka i miła obsługa!

Współpracujemy z Philip Morris, British American Tobacco, House of Prince, Rothmans.

Zapewniamy dowóz i realizację zamówień w ciągu 24 godzin!
Proponujemy udział we wszystkich promocjach organizowanych przez Koncerny Tytoniowe oraz w konkursach organizowanych przez firmę.

Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. (014) 612 43 78
CZYNNE: poniedziałek – piątek 8.00-16.00, sobota 9.00-12.00

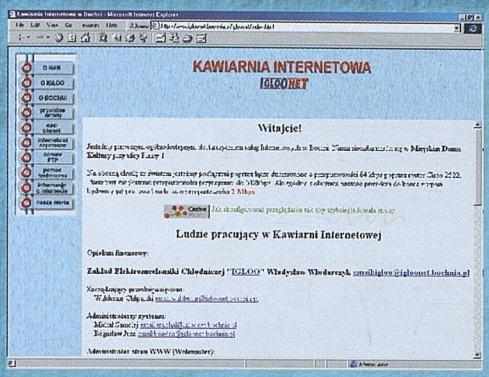
POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.
INSPEKTORAT W BOCHNI
ul. Biała 19
tel. (014) 612-42-10, 612-31-76, fax 612-33-30

SPÓŁKA AKCYJNA
PZU
ROK ZAŁ. 1803

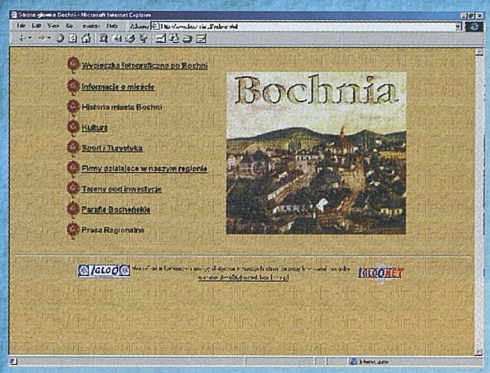


INTERNET

POPRZEZ ŁĄCZE 2 MBPS



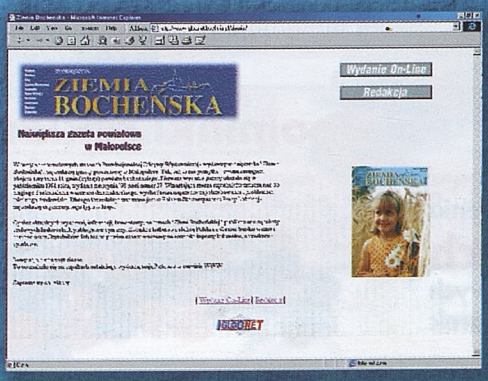
Serwer Regionalny
ul. Regis 1 (MDK)
32-700 Bochnia
tel. (0-14) 611-75-30
http://www.igloonet.bochnia.pl
email: info@igloonet.bochnia.pl



Oferujemy:

- wykonawstwo stron WWW
- umieszczanie stron WWW w Internecie
- instalację i administrację serwerami wirtualnymi
- dostęp do Internetu poprzez modem i linie dzierżawione
- konta email
- dla naszych klientów pełna pomoc techniczna





IGLOONET



PRIMAR-B

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW POLIGRAFICZNYCH I REKLAMOWYCH

31-126 Kraków
ul. Grabowskiego 7
tel. (012) 632-07-07
fax (012) 634-12-04

Oddział Tarnów
ul. Sikorskiego 5
31-100 Tarnów
tel./fax (014) 21-76-93

Centrum Poligrafii i Reklamy
Studio Q 31-128 Kraków
ul. Karmelicka 18
tel./fax (012) 429-40-52

TheMagicTouch® ...my one and only.

Dla producentów odzieży – kolorowa
folia termotransferowa
MAGIC FLEX I MAGIC FLOCK
do ploterów tnących





Upominki reklamowe do nadruków

Materiały i urządzenia
do nadruków transferowych
dla użytkowników kolorowych kserokopiarek i drukarek



HUMOR Z ZESZYTÓW

Małpa jest to człowiek, któremu się nie powiodło.

***

Lud doszedł do władzy po mordzie króla.

***

Karol Wielki był człowiekiem sprawiedliwym i nakazał, by ludzie byli sądzeni zanim się ich zabije.

***

Serce zdrowego człowieka powinno bić 70 do 75 minut.

***

Mama nie wypuściła mnie z powodu ciemnoty.

***

Pod broń powołano całą młodzież od 16 do 60 lat.

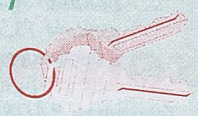
***

Mumia to żona faraona.

***

Duży wpływ na rozwój kultury miał Cyryl i jego metody.

Ekspresowe Dorabianie Kluczy
i Przerabianie Zapalniczek
Ostrzenie Noży i Nożyczek



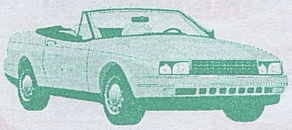


JAN GIBAŁA
Dom Towarowy
Bochnia, Rynek

Zdrowych, Radosnych Świąt!

AUTOPOL
PIOTR SPISAK
Bochnia, ul. Kraszewskiego 2
tel. (0-14) 612-20-78

FIAT 126p,
FSO 126 el.
Cinquecento
Polonez



TOTALIZATOR SPORTOWY
Wygraj w LOTTO



największa gazeta powiatowa w Małopolsce
ZIEMIA BOCHEŃSKA



Szanowni Państwo!

Jesteśmy ***największą*** *gazetą powiatową w Małopolsce!*
Co miesiąc docieramy do tysięcy mieszkańców Bochni i dziewięciu gmin powiatu bocheńskiego...
Chcą Państwo, aby Wasza firma odniosła sukces?
Nic prostszego. Wystarczy skorzystać z reklamy na naszych łamach!
Zapraszamy...

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-14) 61-221-60,
e-mail:ziemia@bochnia.pl

MAGAZYN bezpłatny dodatek miesięcznika ZIEMIA BOCHEŃSKA

Redaguje zespół miesięcznika **"Ziemia Bocheńska"**; Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor prowadzący: **Stanisław Bukowiec.** Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w redakcji: **Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 61-221-60**. Dyżur **od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.**
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.
Projekty graficzne reklam stanowią własność redakcji i nie mogą być powielane bez jej zgody.



OD FUNDAMENTÓW PO DACH

Sklep LEONARD

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I MATERIAŁY BUDOWLANE

BUD&CAR s.c.

Bochnia, Partyzantów 2 tel./fax (0-14) 611-15-74

STOLARKA BUDOWLANA

- płyty gipsowo-kartonowe,
- tynki elewacyjne, kleje,
- materiały termoizolacyjne,
- siding - boazeria PCV,
- pokrycia dachowe,
- rynny PCV i aluminium,
- materiały instalacyjne c.o.,
- podłogi panelowe,
- płytki ceramiczne, terakota,
- bramy garażowe i ogrodzeniowe.

Rolanda OknoPlus URZĄDOWSKI VELUX NIBCO

RATY, RABATY, TRANSPORT GRATIS !

FIRMA MAT-BUD

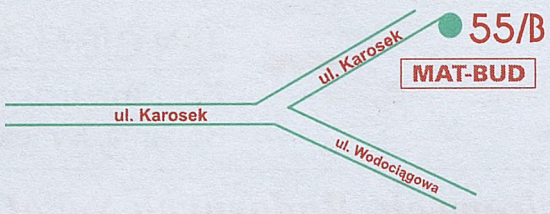
HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI

Bochnia, ul. Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągową)
tel. 611-77-82

poleca:

- cement (250, 350)
- cement biały
- taras biało-czarny
- rury PCF
- mączkę tarasową
- tarabonę
- wapno, lepik, papę
- rury drenacyjne PCV

ponadto styropian firmy "POLMAR" gęstość 15,20,30; zwykły i falcowany, bezkonkurencyjny przy ocieplaniu budynków z zewnątrz (styropian "AUSTROTHERM" na zamówienie)



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ!

Hurtownia Spożywcza

BOMAS

Bochnia, ul. Partyzantów 12a
(teren "Ruchu"), tel. (0-14) 611-15-95

oraz Brzesko, ul. Solskiego 27, tel. 68-62-340

poleca ok. 1500 artykułów spożywczych

- **TŁUSZCZE**
- **ARTYKUŁY SYPKIE (CUKIER, MĄKI, KASZE)**
- **OLEJE, NAPOJE, KAWY,**
- **CUKIER PUDER (WŁASNEJ PRODUKCJI)**





CZYNNA 7.00 - 15.00

Chcesz mieć więcej w kasie, rób zakupy w BOMASIE!

RAMAR s.c.

Bochnia, ul. Gazaris 8,
tel. 612-37-05

wyłączny dystrybutor szwedzkiej firmy:

EL-BJÖRN

poleca:

Kurtyny powietrzne 2-9 kW

Niewidzialna bariera między ciepłem a zimnem

Nagrzewnice

Ciepło na żądanie

CONTEX®

Bochnia, ul. Kącik 5, tel. (0-14) 612-35-27

rajstopy
FERAX S.C.
skarpety
key
bielizna
odzież
ZENIT

SPRZEDAŻ HURTOWA W CENACH PRODUCENTA!



BOCHEŃSKIE BIURO TŁUMACZEŃ

Tłumacz przysięgły: dr Jan Grzywacz

Tłumaczenia: prawne, ekonomiczne, techniczne, medyczne, korepetycje

Załatwianie odwołań od nakazów karnych za granicą; doradztwo; reprezentowanie obywateli Polski przed instytucjami wymiaru sprawiedliwości za granicą; załatwianie wszelkich formalności

Bochnia, ul. Jakubowskiego 14/6,
tel. (0-14) 612-61-18, kom. 0-604 216-617

FIRMA oferuje MONTER-PLAST

MONTAŻ

- sidingu,
- okładziny PCV,
- paneli boazeryjnych,
- paneli podłogowych.

RACHUNEK VAT- GWARANCJA
J. LEKKI
(0-14) 611-17-30

Zakład Pracy Chronionej

SANIT

RATY!

BOCHNIA

zapraszamy:

ul. Partyzantów 23, tel. 612-26-20

Ceresit Henkel Staporków — ATLAS — chemia budowlana

ROCKWOOL Gullfiber — wełny mineralne

STYROPOL — styropian

CERMEGAD — ceramika budowlana

KLINKIER — karpiówka, klinkiery

URZĘDOWSKI — stolarka budowlana

Rigips — suche tynki

i inne materiały budowlane

Produkcja własna:
- ubrania robocze
- koszule
- ręczniki itp.

ODPISY NA PFRON!

SANIT ul. Trudna 41, tel. 612-58-25

HYDRO PLAST — instalacje z tworzyw sztucznych

MUTMEN — instalacje z miedzi

ZielGAZ — instalacje i sieci gazowe

RAPIDO — nowoczesne kotły c.o.

VELUX — okna dachowe

Uwaga! Możliwe upusty 2-5%

Proponujemy wykonawstwo instalacji c.o., wod.-gaz. i ogrzewania podłogowego.

WIELKA PROMOCJA

OKNA DRZWI

IDEON

rabat zimowy: okna tańsze do 15%!

Bochnia, ul. Trudna 32a
tel. (0-14) 611-85-87, tel./fax 685-02-50

HUMOR

Przez prerię jadą trzej kowboje. Nagle John pyta:
– Bill stary przyjacielu powiedz mi - ile jest dwa razy dwa?
– Cztery.
John wyciąga pistolet i zabija Billa. Trzeci kowboj pyta:
– Dlaczego go zabiłeś?
– Za dużo wiedział.

***

Siedzi facet w oknie na czwartym piętrze, patrzy, a tu ślimak wchodzi z rynny na jego parapet, więc go pstryknął tak, że ślimak spadł na ziemię. Minęły trzy lata, facet słyszy dzwonek do drzwi, patrzy przez wizjer: nikogo nie ma, otwiera, a tam ślimak siedzi na dzwonku i mówi:
– Ty koleś, to przed chwilą, to co to kurka miało znaczyć???

***

Przed automatem z wodą sodową stoi blondynka. Wrzuca monetę, czeka aż szklanka napełni się wodą, wypija, wrzuca monetę i tak bez końca. Ludzie stojący za nią w kolejce niecierpliwią się.
– Niech się pani pospieszy!
– Nie ma głupich, ja cały czas wygrywam!

ROSA NIGRA

Gazda & Gazda. Bochnia, ul. Oracka 3
(przy drodze na Cmentarz) tel. 611-68-92

- wiązanki okolicznościowe
- wieńce i wiązanki pogrzebowe
- znicze, rozsady kwiatów

Telefony całodobowe: 612-52-13, 612-58-92

OPONY-FELGI

SUPER OFERTA - STYCZEŃ

OPONY DĘBICA Ceny Brutto (z VAT)
135-70-13 D-164 - 74.81 zł
135-12 D-124 - 69.00 zł
135-12 D-178 - 59.00 zł
145-70-13 D-164 - 76.86 zł
155-13 D-178 - 90.18 zł
155-70-13 D-164 - 90.18 zł
165-13 D-178 - 99.41 zł
165-13 D-124 - 110.68 zł
165-70-13 D-164 - 116.83 zł
175-13 D-178 - 110.68 zł
175-13 D-124 - 135.27 zł
175-14C D-177 - 150.65 zł
175-14C D-124 - 153.78 zł
175-70-14 D-164 - 136.30 zł
175-70-13 D-164 - 121.95 zł
175-70-13 D-178 - 110.68 zł
185-15 D-170 - 184.46 zł
185-14C D-124 - 172.39 zł
185-14C D-177 - 181.39 zł
185-70-13 D-124 - 131.17 zł
185-70-13 D-164 - 142.80 zł
195-14C D-124 - 170.12 zł
205-14C D-124 - 187.91 zł

OPONY ZIMOWE "DĘBICA"
135 R12 S-25 - 76.13 zł
145/80 R13 S-30 - 114.19 zł
155/80 R13 S-30 - 116.10 zł
165 R13 S-30 - 131.33 zł
145/70 R13 S-30 - 101.82 zł
155/70 R13 S-30 - 113.24 zł
165/70 R13 S-30 - 137.98 zł
175/70 R13 S-30 - 156.06 zł
185/70 R13 S-30 - 163.68 zł
175/70 R14 S-30 - 164.63 zł
185/70 R14 S-30 - 179.85 zł

OPONY "DĘBICA" FRIGO DIRECTIONAL
185/60 R14 - 199.84 zł
175/65 R14 - 182.71 zł
185/65 R14 - 189.37 zł
185/65 R15 - 240.75 zł
195/65 R15 - 252.17 zł
205/60 R15 - 254.08 zł

OPONY KLEBER
145/70 R 13 T C 701 - 144.87 zł
155/70 R 13 T C 701 - 143.35 zł
165/70 R 13 T C 701 - 165.00 zł
175/70 R 13 T C 701 - 175.00 zł
175/70 R 14 T C 701 - 217.71 zł
175/75 R 16 C - 302.79 zł
185 R 14 C - 245.07 zł
185/60 R 14 H C 601 - 259.13 zł
185/65 R 14 T C 651 - 216.94 zł
185/65 R 15 T C 651 - 252.20 zł
185/70 R 13 T C 701 - 210.82 zł
195/50 R 15 V DR503 - 268.31 zł
195/60 R 14 H C 601 - 295.90 zł
195/65 R 15 T C 651 - 261.41 zł
195/70 R 15 C 100 - 281.35 zł
195/75 R 16 C - 376.95 zł
205 R 14 C - 359.10 zł
205/50 R 15 D R 503 - 407.09 zł
205/55 R 15 V C 553 - 436.20 zł
205/60 R 15 H C 601 - 342.68 zł
205/75 R 16 C - 432.00 zł

OPONY BIEŻNIKOWANE
155/13 - 55 zł
165/13 - 72 zł
175/70/13 - 75 zł
185/70/13 - 89 zł
185/14C - 85 zł

Z UWZGLĘDNIENIEM I UTYLIZACJĄ. 1 ROK GWARANCJI!

Centrum Oponiarskie tel. (0-14) 611-30-40
BOCHNIA UL. BRZESKA 40

DACHÓWKI

PODWYSZYŃSKI

25 rodzajów

32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 67
tel./fax (0-14) 68-62-100
30-525 Kraków, ul. Powstańców Wielkopolskich 5
tel./fax (0-12) 423-51-64, fax 658-49-25

- wata szklana URSA
- rynny PCV
- okna do poddaszy
- folie
- suche tynki
- cegła (klinkier, pełna i kratówka)

sprzedaż, montaż

RATY

Nowe władze wybrane

3 listopada odbyła się sesja inauguracyjna nowowybranej Rady Gminy. Przewodniczącym Rady Gminy Drwinia został sołtys wsi Wyżyce – Józef Nowak, a jego zastępcą Władysława Skoczek z Mikluszowic.

Natomiast 30 listopada zostały powołane Komisje Stałe Rady. Na Przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, Handlu, Usług i Ochrony Środowiska wybrano Józefa Krzysztofa Szczygła, Komisji Planu, Budżetu, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej oraz Inwestycji – Romana Gołębiowskiego, Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu – Józefę Mizur. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Józef Buczak.

Wybór wójta odbędzie się najprawdopodobniej pod koniec roku.

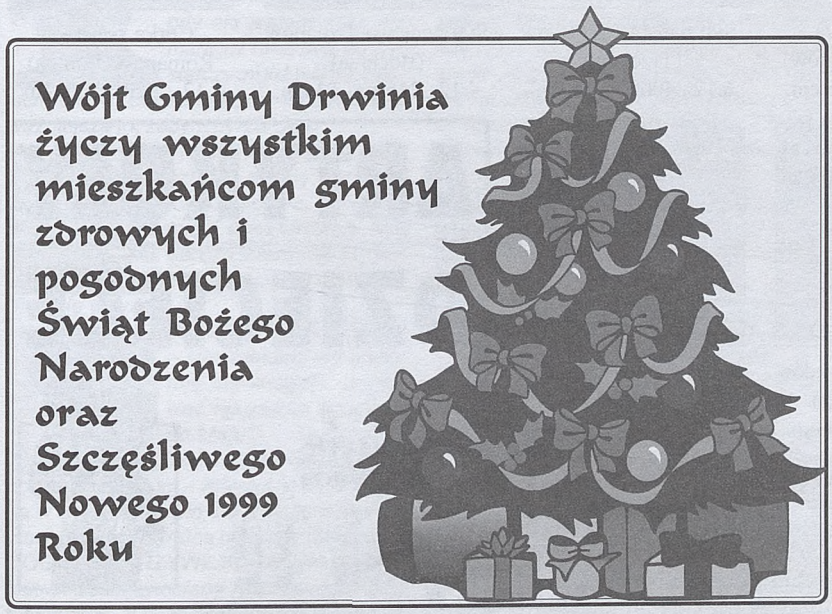
Mikołajowe prezenty

5 XII b.r. Szkołę Podstawową w Mikluszowicach odwiedził św. Mikołaj. Prezenty dla najmłodszych pomogli zebrać Mikołajowi rodzice i nauczyciele. Starsi uczniowie sami zadbali o prezenty dla siebie.



Od samego rana z wielką niecierpliwością oczekiwano na przybycie niesamowitego Gościa. Trwały spekulacje: kto przebierze się za świętego. Okazało się, że za Mikołaja przebrał się sam św. Mikołaj. Miał siwą brodę i nie jeden, a kilka worków prezentów, co okazało się wystarczającym argumentem aby przekonać najmłodszych o prawdziwości Gościa.

Ł.P.



Podziękowanie

Radni Gminy Drwinia składają serdeczne podziękowania swoim wyborcom za kredyt zaufania jakim zostali obdarzeni. Wszystkim mieszkańcom gminy życzą zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, a w nadchodzącym Nowym Roku spełnienia marzeń oraz owocnej współpracy z Radą Gminy.

Przed stu laty...

Najbardziej rodzinnym świętem w naszej kulturze jest Święto Bożego Narodzenia. Łączy się z nim wiele zwyczajów i obrzędów. Coraz częściej zapominamy o starych obyczajach kultywowanych przez nasze babcie i dziadków. Stół raczej się nie zmienił. Może jest piękniej zastawiony i bardziej ozdobiony. Ale tak jak dawniej są na nim opłatki, świece, 12 potraw, sianko i strucla, choć upieczona w piekarni, a nie w wiejskim piecu. Jeszcze na przełomie XIX/XX w. obok suto zastawionego stołu stał snop słomy. Nie wiadomo co miał symbolizować. Dziś ciężko jest sobie go wyobrazić na puszystym dywanie. Jest za to pięknie przybrana choinka. Trudno byłoby sobie wyobrazić naszym prababciom, że choinka może być ubrana w kolorowe bańki i migoczące światełka, a nie w pieczone pierniki, ciasteczka i jabłuszka pieczołowicie przechowywane od jesieni do grudnia.

Przed stu laty chłopi potrafili się bawić. Poprzebierani kawalerowie kolędowali z jasełkami. Śpiewali kolędy, tańczyli z dziewkami. Nie przepuścili żadnej chałupie. Dotąd grali pod oknami, aż ich gospodarz wpuścił do środka, bądź kolędę wyniósł. Kolędując nosili ze sobą szopkę. Był to mały domek z ganeczkiem. Na dachu miał przyprawione wieżyczki. Szopka była wzorowana na chałupach budowanych na terenie naszej gminy na przełomie XIX i XX stulecia. Niektóre z nich można jeszcze spotkać w okolicy.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini

AKCJI PATRONUJE

Zakład Fotograficzny Andrzeja Tarajki, Bochnia, Rynek 5

FOTO Atar

Witajcie na świecie!





Wiktor Poznan
(Dąbrówka)
30.11., 3700 g., 57 cm.



Natalia Zaleńska
(Bochnia)
30.11., 3000 g., 52 cm.



Córka państwa
Witczaków (Cichawa)
30.11., 3450 g., 57 cm.



Syn państwa Wronów
(Łąkta Górna)
1.12., 3800 g., 58 cm.



Syn państwa Pałkowskich
(Proszówki)
3.12., 2800 g., 51 cm.



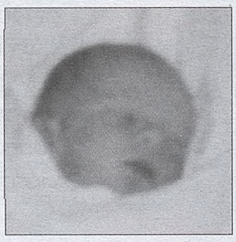
Córka państwa
Gałków (Borek)
5.12., 3700 g., 59 cm.



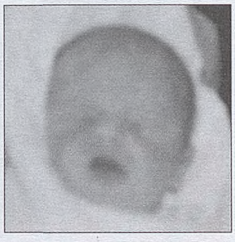
Córka państwa
Kadzików (Łapanów)
5.12., 3300 g., 55 cm.



Syn państwa Kłósków
(Trzciana)
6.12., 4000 g., 55 cm.



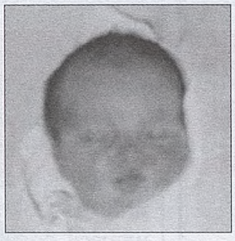
Syn państwa Trojanów
(Bochnia)
4.12., 3150 g., 53 cm.



Córka państwa
Romanów (Łomna)
4.12., 2850 g., 50 cm.



Córka państwa
Dziedziców (Sobolów)
4.12., 3900 g., 58 cm.



Syn państwa Sperudów
(Stary Wiśnicz)
5.12., 3400 g., 53 cm.



Syn państwa Strachów
(Chełm)
6.12., 3800 g., 54 cm.

Podczas losowania nagrody szczęście uśmiechnęło się do **syna Państwa Pałkowskich z Proszówek**, którego rodziców prosimy o kontakt z redakcją „Ziemi Bocheńskiej", Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel. (014) 612-21-60

Rubryka „Dzieciaki" została po raz ostatni przygotowana przez naszą redakcję. Od teraz opublikujemy jedynie zdjęcia przyniesione przez Państwa do redakcji.

ARTYKUŁY DZIECIĘCE



Bochnia Rynek 10
(kamienica obok arkad)

Świat według Karpia

Święta tuż, tuż. Jeszcze tylko wysłać kartki, zrobić świąteczne zakupy, pojednać się z wrogami i już można tłuc karpia.

Ze względu na moją delikatną konstrukcję psychiczną, tę ostatnią czynność zostawiam sobie zawsze na koniec. Bo gdy pomyślę, ile zaplanowanych spraw nie zdążyłem załatwić i ile forsy wydałem na świąteczne zakupy, to taka złość we mnie wzbiera, że zabijam karpia z dziecinną łatwością. Nie wiem, czy Państwo zwrócili uwagę, że zabijanie stało się w tym kraju ostatnio domeną dzieci?

Z pojednaniem będzie gorzej. Wrogów w tym roku narobiłem sobie wyjątkowo wielu – wszystko przez te wybory. I dlatego, że w moich felietonach było po oczach i po nazwiskach. Nabyty w trakcie długiego życia konformizm nakazywał mi łagodzić, tuszować, pisać oględnie, a spraw śmierdzących w ogóle nie ruszać. Wrodzony radykalizm i bezkompromisowość wzięły jednak górę – pisałem co myślałem. No i oczywiście mocno się naraziłem. Ale zbytnio się tym nie przejmuję, gdyż wrogowie sami się o to prosili. Nie dość, że mnóstwo przeskrobali, to jeszcze pchali się na wysokie stołki.

Na wszelki wypadek na kilku kartkach świątecznych należałoby napisać: "Życzę Wam tego samego, czego i Wy mnie życzycie". Takie życzenia dają gwarancję, że dobrze życzyć mi będą nie tylko przyjaciele.

Dajmy jednak pokój tym wojennym rozważaniom. Pokój na ziemi, pokój w Bochni, pokój w Radzie Miejskiej i Powiatowej, pokój z kuchnią oczekującym w kolejce na komunalne mieszkania – oto moje świąteczne życzenia. Ktoś powie, no dobrze, jeśli chcesz pokoju, to czemu ciągle szukasz wojny. Czy po tylu bocheńskich wojnach pokój jest możliwy? Otóż Szanowni Państwo, uważam, że jest możliwy, a nawet i bardzo potrzebny.

Pamiętają Państwo, ile pary leciało w gwizdek w ostatnich kadencjach Rady Miejskiej. I nie o te gwizdki mi chodzi lecz o tę parę. Zgodna praca w Radzie to podstawa rozwoju naszego miasta. A chyba o to chodzi zarówno rządzącej koalicji jak i opozycji.

Tuż przed świętami, w okolicach Chodenic pewien niemłody już człowiek (ale jeszcze całkiem do rzeczy) złowił w Rabie złotego karpia – samiczkę. Ta zaś zmieniła się w piękną i młodą niewiastę, która rzekła do szczęśliwca:

– Spełnię twoje trzy życzenia, tylko mnie wypuść.

On spojrzał na nią bacznie. Mimo, że nie była panierowanym i smażonym karpiem, wyglądała bardzo apetycznie. Pomyślał chwilę i wydusił nieśmiało:

– Mam tylko jedno życzenie, ale spełnij go trzy razy.

Obywatelu, gdybyś uważnie przyjrzał się w wannie swoim karpiom, to w oczach żadnego z nich nie dostrzeżesz pretensji, za to, że go wkrótce zatłuczesz.

Rozprawiając się z nim pałką, młotkiem lub inną siekierą, działasz przecież na rzecz umacniania więzi przy wigilijnym stole. Bez karpia (ale już w dzwonkach) wigilia nie miałaby swojego uroku.

Karpie to mądre zwierzęta. Wiedzą, że służą do wyższych celów.

SNAJPER

P.S. Ze względu na zbliżającą się wigilię i okres przedświątecznych wyrzutów sumienia, uprzejmie przepraszam pewnego sympatycznego przedsiębiorcę pogrzebowego, którego uraziłem moim pisaniem w listopadowym numerze "Z.B.". Urażać zawsze chciałem wrogów, przyjaciół – nigdy. Ale rzeczywiście, trochę przesadziłem, a ponadto moje informacje nie były ścisłe. Mimo, że na ogół nie przepraszam, tu robię wyjątek. A poza tym ostatnio nieszczególnie się czuję i facet zawsze może się przydać. Przyjacielu, niech mi twoja złość lekką będzie. Amen.

Nasza sonda:

Co wiesz o czterech wielkich reformach?

ADAM BABICZ: – *Chodzi o reformy Buzka, czyli służby zdrowia, emerytur, oświaty i samorządową. Jeżeli te reformy by się powiodły, to uważam, że pomysł nie jest zły. Tylko, żeby to była zmiana uczciwa. Nie tak, żeby jak jest źle, to szukać pieniędzy u podatnika, tylko trzeba szukać pieniędzy gdzie indziej, w gospodarce, stworzyć miejsca pracy. A tu się nic nie robi w tym kierunku.*

URSZULA DĘBOSZ: – *Nie bardzo się orientuję w polityce i nie jestem w temacie. To chodzi chyba o reformę oświaty i emerytur, ale więcej nic nie wiem.*



JÓZEF KUŹNIK: – *Tyle wiem, że to wszystko niewiele mnie obchodzi. Nigdy nie jestem anty, ale mam już takie lata, że wystarczy mi już tych wszystkich reform. Dla mnie jest w tej chwili najważniejsze to, żebym był zdrowy.*



JANUSZ PIŚKO: – *Są cztery: służby zdrowia, samorządowa, szkolnictwa i ubezpieczeń. Nie bardzo interesuję się polityką i nic poza tym o nich nie wiem.*



ROBERT KLIMEK: – *Nie, niestety nie orientuję się w ogóle, ponieważ niedawno wróciłem do kraju.*

MARIA (nazwisko do wiadomości redakcji): – *Interesuje mnie zmiana w służbie zdrowia, bo pracuję w służbie zdrowia. Ale do końca nic nie wiadomo.*

BOGDAN KURZYWILK: – *W tym temacie jestem trochę zacofany. Nie interesowałem się ostatnio życiem politycznym. Wiem, że są cztery, ale nie znam żadnych konkretów.*



TADEUSZ JOCHYM: – *Przecież nikt nic nie wie. Znamy wszyscy założenia ogólne, ale nie znamy szczegółów. Nie wiadomo, jak to będzie wyglądać w praktyce i czy jak pierwszego stycznia wypadnie mi pójść do lekarza, to nie wiem, co mnie tam będzie czekać. W ubezpieczalni też niewiele wiedzą. Liczą, że do końca grudnia przyjdą wytyczne. Gdy idzie o szkolnictwo, to boję się, żeby nie spadł poziom nauczania. W PRL-u poziom w szkole był zawyżony, ale obawiam się, żeby teraz nie obniżył się za bardzo. Reformę samorządową skwitowałbym tak: kto miał jakie chody, tak sobie załatwił. Mam znajomego, który mieszka w Kłaju i jest on bardzo niezadowolony z tych zmian, jakie za niedługo wejdą w życie. Znalazł się w Wieliczce pan, który, jak się okazało, świetnie pana od reformy zna i załatwił sobie powiat. A ludzie z Kłaja naprawdę woleliby być w powiecie bocheńskim. Podobnie z województwami. Dzielili je przy stole i kto miał wejścia, ten sobie województwo zrobił.*



DOROTA ZIÓŁKOWSKA: – *Na razie nie za bardzo w nie wierzę.*



JAN KUDRYŚ: – *Przyjechałem niedawno do kraju na Święta Bożego Narodzenia i nie jestem z tą sprawą jeszcze zapoznany.*



AGATA PIOTROWICZ: – *Nic nie wiem. Kompletnie nic.*

Przygotował:
PAWEŁ BIELAK

Wigilia stanu wojennego

Wigilia Bożego Narodzenia to najpiękniejszy dzień każdego roku. Ta sprzed 17 laty nie była jednak dniem radości.

"Ogłaszam, że w dniu dzisiejszym ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Rada Państwa w zgodzie z postanowieniami Konstytucji wprowadziła dziś o północy stan wojenny na obszarze całego kraju" – tymi słowami zwrócił się do narodu generał Wojciech Jaruzelski w niedzielę 13 grudnia 1981 roku. Uchwałę o wprowadzeniu stanu wojennego podjęła Rada Państwa (mimo trwania sesji sejmu) na posiedzeniu zwołanym w nocy z 12 na 13 grudnia. W całym kraju wyłączono telefony i teleksy (z wyjątkiem sieci połączeń rządowych, wojskowych, milicyjnych i kolejowych), zawieszono ukazywanie się większości tytułów prasowych (oprócz dziennika partyjnego "Trybuna Ludu" i pism wojskowych), przejęto kontrolę nad radiem i telewizją (spikerzy telewizyjni występowali w mundurach wojskowych). Ograniczono swobodę poruszania się. Odwołano zajęcia w szkołach i na wyższych uczelniach do 3 stycznia. Zawieszono działalność wszystkich związków zawodowych i organizacji społecznych oraz zniesiono prawo do strajków i akcji protestacyjnych. Ogłoszono militaryzację 129 zakładów pracy i różnych dziedzin przemysłu w tym górnictwa, energetyki, komunikacji, telekomunikacji. Wprowadzono tryb postępowania doraźnego, rozszerzono zakres postępowania uproszczonego i przyspieszonego oraz zwiększono kompetencje sądów wojskowych. W zmilitaryzowanych zakładach pracy wydawane polecenia miały charakter rozkazu wojskowego. Wprowadzono godzinę milicyjną od 10 wieczorem do 6 rano.

Termin wprowadzenia stanu wojennego w Polsce nocą z 12 na 13 grudnia nie był wybrany przypadkowo. Były to dni wolne od pracy (sobota, niedziela), stąd nieobecność robotników w zakładach pracy niwelowała ewentualność strajków i dodatkowych ofiar w przypadku ich łamania. 18–20 grudnia mijał ostateczny termin wypuszczenia ostatniego rocznika pełniącego służbę wojskową, któremu czas służby przedłużano już dwukrotnie (na kolejne przedłużenie musiałby wyrazić zgodę sejm), a bez udziału doświadczonych żołnierzy zasadniczej służby wojskowej operacja mogła się nie udać. Ponadto władze nie chciały dopuścić do zaplanowanej przez "Solidarność" powszechnej manifestacji w dniu 17 grudnia 1981 r. Czesław Kiszczak otrzymał wiadomość o rozpoczęciu operacji od gen. Wojciecha Jaruzelskiego 12 grudnia o godz. 14, potrzebował bowiem ośmiu godzin, by rozesłać rozkazy do podległych sobie struktur.

Przed północą 12 grudnia 1981 r. rozpoczęły się pierwsze internowania. Zatrzymano na czas nieokreślony i umieszczono w ośrodkach odosobnienia m.in. w Białołęce, Jaworzu, Gołdapi, Darłówku oraz w więzieniach w Wierzchowie Pomorskim, Kwidzyniu, Nowym Wiśniczu i innych wielu działaczy "Solidarności" oraz osoby związane tzw. opozycją demokratyczną (ludzie kultury i nauki, członkowie KOR-u, KPN-u, Ruchu Młodej Polski). Internowano też 32-osobową grupę byłych prominentów, oskarżonych o doprowadzenie kraju do głębokiego kryzysu w latach 70., wśród nich Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza, Edwarda Babiucha, Jana Szydlaka, Jerzego Łukaszewicza, ale na ich procesy nie zdecydowano się. Dokładna liczba internowanych nie jest znana. Nie wszyscy umieszczeni na listach zostali zatrzymani w pierwszych godzinach czy dniach stanu wojennego, uniknęli oni internowania lub pozbawiono ich wolności znacznie później. Była też grupa ludzi zwolnionych po krótkim czasie, ale grono internowanych powiększali uczestnicy strajków, do których doszło w całym kraju. Źródła oficjalne ujawnione przez wiceministra spraw wewnętrznych gen. Bogusława Stachurę 9 grudnia 1982 roku wymieniają liczbę 10 131 internowanych.

Wśród internowanych znaleźli się czołowi działacze "Solidarności", zatrzymani w większości w Gdańsku w hotelach, gdzie przebywali po zakończonych debatach Komisji Krajowej, obradującej w Stoczni Gdańskiej w dniach 11–12 grudnia.

W pierwszą noc stanu wojennego internowano grupę intelektualistów, przybyłą na Kongres Kultury Polskiej. Zwołano go do Warszawy, trwał od 11 grudnia do czasu jego odwołania 13 grudnia. Inicjatorem kongresu był Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych powstały we wrześniu 1980 roku "jako jeden z rezultatów polskiego Sierpnia". Wśród członków Komitetu Organizacyjnego Kongresu Kultury byli Jerzy Andrzejewski, Kazimierz Dejmek, Aleksander Gieysztor, Tadeusz Kantor, Antonina Kłoskowska, Gustaw Holoubek, Andrzej Wajda, Jacek Woźniakowski, Stefan Żółkiewski. Kongres jako "pierwsza, niezależna impreza społeczna" miał przemówić "nie sztucznym, a autentycznym głosem polskiej kultury". Nie zdążył.

Bezpośrednią reakcją na wprowadzenie stanu wojennego był spontaniczny wybuch strajków okupacyjnych.

Największy zasięg miały akcje strajkowe Górnego Śląska. Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło w kopalni "Wujek" w Katowicach. Przebywająca na jej terenie 3 tysięczna załoga postanowiła się bronić. Doszło do użycia broni palnej. Zginęło dziewięciu górników, 22 odniosło rany postrzałowe.

Papież Jan Paweł II, 18 XII 1981 r. wystosował do gen. Wojciecha Jaruzelskiego list z prośbą, by nie niszczył atmosfery świąt Bożego Narodzenia. Czytamy w nim:

"Wydarzenia ostatnich dni, wiadomości o zabitych, rannych Polakach w związku ze stanem wojennym wprowadzonym od 13 XII nakazują mi zwrócić się do Pana Generała z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem o zaprzestanie działań, które przynoszą ze sobą rozlew krwi polskiej.

W ciągu ostatnich zwłaszcza dwu stuleci Naród Polski doznał wielu krzywd, rozlano też wiele polskiej krwi, dążąc do rozciągnięcia władzy nad naszą Ojczyzną. W tej perspektywie dziejowej nie można dalej rozlewać polskiej krwi, nie może ta krew obciążać sumień, plamić rąk Rodaków. Zwracam się więc do Pana, Generale, z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem, ażeby sprawy związane z odnową społeczeństwa, które od sierpnia 1980 r. były załatwiane na drodze pokojowego dialogu, wróciły na tę samą drogę. Nawet jeżeli jest ona trudna, nie jest to niemożliwe.

Domaga się tego dobro całego narodu. Domaga się również opinia całego świata, wszystkich społeczeństw, które słusznie wiążą sprawę pokoju z poszanowaniem praw człowieka i praw narodu. Ogólnoludzkie pragnienie pokoju przemawia za tym, ażeby nie był kontynuowany stan wojenny w Polsce.

Kościół jest rzecznikiem tego pragnienia. Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, które od tylu pokoleń łączyły wszystkich synów, córki naszego Narodu przy opłatku wigilijnym. Trzeba uczynić wszystko, ażeby tegorocznych Świąt Polacy nie musieli spędzać pod groźbą śmierci i represji.

Zwracam się do Pańskiego sumienia, Generale, do sumień wszystkich tych ludzi, od których zależy w tej chwili decyzja."

17 lat to spory wycinek czasu i większość z nas mogłaby powtórzyć za Panem Młodym z "Wesela" Wyspiańskiego: "Myśmy wszystko zapomnieli".

Spędzając dziś tę wigilię radośnie, pamiętajmy o tej jednej – smutnej wigilii stanu wojennego.

ANNA SKOCZEK

Tropiciel królewskich klątw

Na początku nowego roku nasza redakcja zamierza zorganizować w Bochni spotkanie ze Zbigniewem Święchem, znanym krakowskim pisarzem, reżyserem i odkrywcą. Jest więc doskonały pretekst, by już dzisiaj przybliżyć nieco sylwetkę tego nietuzinkowego człowieka.

Zbigniew Święch urodził się 9 lutego 1943 roku w Tarnowie. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie dwuletnie podyplomowe studia reżyserskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Jest również absolwentem Pody-plomowego Studium Doskonalenia Kadr Kierowniczych (tzw. "Szkoły Dyrektorów") Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Jako dziennikarz debiutował dość wcześnie, bo w 1962 roku. Pisywał m.in. na łamach "Dziennika Polskiego", "Kuriera Akademickiego", "Studenta", "Echa Krakowa", "Gazety Krakowskiej", "Życia Warszawy", "Przekroju" i "Polityki".

Od 1970 do 1981 roku był publicystą, komentatorem i reżyserem Ośrodka Telewizji Kraków. Wyreżyserował około siedmiuset różnych programów telewizyjnych i trzydziestu filmów dokumentalnych. Współpracował m.in. z Adamem Bujakiem. Razem ze znakomitym fotografem nakręcił wieloodcinkowy cykl dokumentalny pt. "Misteria", traktujący o kultach i wierzeniach na terenie Polski.

Od lutego 1982 do 1990 roku był pracownikiem Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. W 1987 roku zostaje przyjęty – jako piąty Polak – do ekskluzywnego "The Explorers Club" ("Klubu Odkrywców") w Nowym Jorku. Na początku lat osiemdziesiątych zgłosił na forum ONZ autorską koncepcję ratowania katakumb rzymskich metodami górniczymi. Projektem zainteresował się Watykan.

Jest laureatem 35 prestiżowych nagród i wyróżnień. Mając dostęp do archiwów i posiadając rozległą wiedzę historyczną, stworzył nową formułę popularyzacji przeszłości Polski. Poprzez odkrycia innych, jak i własne, oraz stosując niezwykły motyw "królewskiej klątwy", napisał bestsellerowy wawelskowileński wieloksiąg, zatytułowany "Klątwy, mikroby i uczeni". Sławę przyniósł mu już pierwszy tom, pt. "W ciszy otwieranych grobów", gdzie wyjaśnia przyczyny serii kilkunastu nagłych śmierci badaczy wawelskiego grobu Kazimierza Jagiellończyka. Kolejne, "Wileńska klątwa Jagiellończyka" oraz "Ostatni krzyżowiec Europy", tylko tę sławę utwierdziły.

Zbigniew Święch twierdzi, że jego największą miłością są władcy ziem polskich, ale tylko tacy, którzy nie żyją od przynajmniej stu lat. Nazywa sam siebie nieboszczykologiem. Kiedy wyjaśnił tajemnicę słynnej klątwy Kazimierza Jagiellończyka, świat przypisał mu również rozwiązanie zagadki egipskiego grobowca Totenchamona. Od niedawna udziela się również jako pedagog, jest bowiem wykładowcą w Międzynarodowej Szkole Dziennikarstwa UJ. Przed rokiem obchodził 35-lecie swojej pracy.

PAWEŁ BIELAK

ARCHIDOM
BIURO PROJEKTÓW i NIERUCHOMOŚCI

Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 29
tel. (0-14) 611-86-61



poleca usługi w zakresie:
* **sprzedaży projektów typowych**
* **projektowania architektoniczno-budowlanego**
* **kosztorysowania**
* **prac geodezyjnych**
* **obsługi biurowej firm i osób fizycznych**
* **pośrednictwa w obrocie nieruchomości**
* **wycen majątkowych (licencjonowany rzeczoznawca majątkowy)**

Sprzedamy: Bochnia: budynek usługowo-mieszkalny; działkę budowlaną (30 ar); działkę rekreacyjną nad Rabą (70 ar) - 6000 zł

Komenda Hufca ZHP Bochnia
organizuje zimowisko w Makowie Podhalańskim
w dniach 1.02 – 8.02.1999 r.

Koszt: harcerze – 280 zł, nierzeszeni – 300 zł
Zapisy i szczegółowe informacje
w Komendzie Hufca w Bochni, ul. Bernardyńska 19
wtorek i czwartek: $18^{00} – 19^{30}$; sobota: $16^{00} – 19^{00}$
Przy zapisie obowiązuje wpisowe 50 zł.
Liczba miejsc ograniczona.

Salony
Kosmetyczno
Fryzjerskie
Jolanta Kłósek

Bochnia,ul. Świętokrzyska 10,
tel. 611-72-65
czynne: 9-18, sobota 8-14

Bochnia, ul. Biała 18A,
tel. 611-78-38
czynne: 8-19, sobota 8-14

Polecamy zabiegi tradycyjne oraz nowości:
- **zabiegi antycellulitisowe,**
- **tipsy - przedłużanie, modelowanie, ozdabianie paznokci,**
- **"klamry" na wrastające paznokcie,**
- **fryzjerstwo damsko-męskie**

Nie tylko o seksie

Sprawa wprowadzenia wychowania do życia w rodzinie w szkołach budziła w wielu środowiskach różnorodne opinie na temat tego nowego przedmiotu. W grudniu uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 klas 5 – 8 uczestniczyli po raz pierwszy w zaplanowanych w obecnym semestrze 3-godzinnych zajęciach.

Dyrektor szkoły **Janina Wójcik** podkreśla – *Ponieważ w grudniu wielu naszych pedagogów było na zwolnieniach lekarskich, wszystkie przewidziane godziny udało nam się przeprowadzić w ramach zastępstw, a dzieci których rodzice nie wyrazili zgody na uczestniczenie w lekcjach miały zapewnioną opiekę w szkolnej świetlicy.*

Postanowiliśmy zapytać samych uczniów, rodziców jak i prowadzącą zajęcia o ich odczucia i spostrzeżenia na temat nowego przedmiotu.

– Naszym zdaniem ten przedmiot jest bardzo potrzebny w szkole, tym bardziej, że robią to ludzie przygotowani, po kursach, z odpowiednią wiedzą nie tylko encyklopedyczną – mówią uczniowie 8 klasy **Paulina Kmiecik** i **Stanisław Polek** – *Na pewno łatwiej jest się otworzyć przed osobą obcą, dlatego też wszelkie rozmowy i pytania podczas lekcji były naprawdę szczere. Do prowadzącej zwracaliśmy się rzeczywiście jak do fachowca, który nie wstydzi się nazywać rzeczy po imieniu. Jeśli chodzi o nasze oczekiwania co do nowego przedmiotu, to musimy powiedzieć, że prowadząca pani wypełniła je, gdyż niejednokrotnie poruszała tematy które bezpośrednio dotyczą osób w naszym wieku. Ważne jest również to, że nie starała się nam narzucać tematyki danej lekcji. Wbrew powszechnej opinii, naszym zdaniem te lekcje nie wnoszą nic złego, na pewno nie poruszaliśmy zagadnień związanych z pornografią czy erotyką, całość tematyki miała na celu w sposób rzeczowy przygotować nas do przyszłego życia jak i przestrzec przed wieloma zagrożeniami. Musimy również powiedzieć, iż zaskoczyło nas poważne potraktowanie przedmiotu przez naszych kolegów i koleżanki. Zwykle głównie na lekcjach biologii przy tematach związanych z seksualnością nie obywało się bez głupich docinek i śmiechu, natomiast teraz wszyscy zachowywali się naprawdę poważnie. Jedyną uwagą a nawet apelem jest to, aby stworzyć w przyszłości możliwość zadawania pytań pisemnie, gdyż wiadomo że wielu z nas aby nie narazić się na jakieś niepotrzebne drwiny wstydzi się zapytać otwarcie w obecności kolegów.*

– Zapewne te lekcje są potrzebne szczególnie dla tych dzieci, których rodzice sprawy seksualności człowieka uważają za wstydliwe i nie rozmawiają z nimi na ten temat w domu – twierdzą rodzice **Bożena Turek** i **Teresa Zaniewska**. *– Jeśli chodzi o krytykę przez niektóre środowiska, to nie od dziś wiadomo, że ile osób tyle opinii. Podczas zebrań rodzicielskich zostałyśmy zapoznane z programem, z podręcznikami, zaprezentowana nam również została osoba prowadząca przedmiot i dopiero wtedy mogliśmy się zdeklarować czy wyrażamy zgodę na uczęszczanie dzieci na lekcje. Z naszych obserwacji wynika że duża część rodziców nie widziała zagrożenia w tym przedmiocie dla swoich pociech, lecz zdarzali się i tacy którzy stwierdzili, iż sami sobie z tym tematem poradzą. My też z pewnym wahaniem podpisywałyśmy zgodę, ale ponieważ mamy córki w 7 i 8 klasie, stwierdziłyśmy, że są już na tyle dojrzałe, że potraktują ten przedmiot poważnie. Przeczucia nasze potwierdziły się. Nasze dzieci były bardzo zadowolone z lekcji jak i z prowadzącej osoby. Podczas domowych rozmów nie usłyszałyśmy z ich ust żadnej skargi, wręcz odwrotnie, stwierdzały, że pani w sposób bardzo delikatny, kulturalny i rzeczowy porusza wszelkie tematy kładąc szczególny nacisk na wychowanie do życia w rodzinie. Zresztą cały program, jeśli tylko będzie przez kompetentne osoby realizowany, przynajmniej my mamy takie odczucie że tak jest w naszej szkole, niesie ze sobą wspaniałe przesłanie – prorodzinne.*

– Po tych kilku lekcjach zauważyłam już, braki wiedzy wśród dzieci na temat samej higieny osobistej, zdrowia, rozwoju psychofizycznego. Poza tym niewielu wychowawców czy pedagogów porusza z młodzieżą tematy etyczne, a również temu ma służyć wprowadzony przedmiot – mówi **Wanda Cupał,** nauczyciel wychowania seksualnego. *– Z moich rozmów z uczniami wynika, że tylko kilku z nich na klasę rozmawia z rodzicami na tematy dojrzewania, a przecież dzieci w klasach objętych przedmiotem (5 do 8) bezpośrednio dotyczy ten problem. Dlatego ja myślę, iż istnieje potrzeba takiego przedmiotu na którym dzieci dowiedzą się o wszystkich zjawiskach jakie występują w okresie dojrzewania, higieny w tym okresie, jak również czyhających tu i ówdzie wielu zagrożeń, gdyż niestety, jak wynika z rozmów, część dzieci ma dostęp do materiałów pornograficznych, niektóre z nich wręcz tego nie ukrywały. Myślę, że również warto uczyć dzieci zachowania asertywnego w czasach gdy narasta zjawisko napastowania na tle seksualnym.*

W niektórych klasach zaskoczył mnie wręcz poziom wiedzy, gdyż proszę sobie wyobrazić, że już w 6 klasie zadawano mi pytania typu – co to jest transseksualizm? Jednym słowem widzę dużą ciekawość i zainteresowanie tym przedmiotem wśród dzieci. Myślę również, że jeżeli dzieci dostaną na dręczące ich pytania szczere odpowiedzi od osób kompetentnych, to nie będą poszukiwać ich gdzie indziej np. u starszej młodzieży czy wśród wielu czasopism, co moim zdaniem może wyrządzić wielką szkodę. Pragnę jeszcze dodać, iż rozumiem obawy niektórych rodziców, czy środowisk katolickich, jednak myślę że wynikają one z nieznajomości tematyki poruszanej na lekcjach. Gro tematów jest naprawdę pięknych jak np. te związane z miłością i odpowiedzialnością: istota miłości, etapy rozwoju miłości, pragnienie dobra drugiego człowieka, brak egoizmu. Na koniec muszę powiedzieć, iż na pewno ogromna odpowiedzialność spoczywa na prowadzącym lekcje, gdyż jedno nieopacznie wypowiedziane zdanie może utkwić młodemu człowiekowi na całe życie, dlatego jestem za tym, aby rodzice mogli poznać prowadzącego i razem z nim przeanalizować problemy i tematy, które będą poruszane na lekcjach.

KAROL KLIMA

Medyczne Studium Zawodowe w Bochni

ogłasza przyjęcia

Kandydatów na Wydział Fizjoterapii w roku szkolnym 1998/99 – Semestr I rozpoczyna się od dnia 15 lutego 1999r.

Kandydatami mogą być absolwenci Liceum Ogólnokształcącego, bądź Średnich Szkół Zawodowych.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Szkoły:

BOCHNIA UL. REGIS 2, TEL. (0-14) 612-34-14

Szanowni Państwo!

Telefony Brzeskie S.A. posiadają zezwolenie Ministra Łączności na działalność telekomunikacyjną w okręgach brzeskim, bocheńskim, dąbrowskim i tuchowskim i realizują zadania inwestycyjne w wyżej wymienionych regionach. W obecnym roku prace inwestycyjne w rejonie telekomunikacyjnym bocheńskim zostały opóźnione. Na dzisiaj ich zaawansowanie jest bardzo duże i w wymiarze finansowym zamyka się kwotą około 8 mln zł, za którą to kwotę zakupiono i uruchomiono centrale automatyczne i wybudowano dużą część sieci telekomunikacyjnych. Dokończenia budowy wymaga jeszcze sieć rozdzielcza na terenach gminy Łapanów, Bochnia i w małym stopniu w gminie Nowy Wiśnicz i Rajbrot. Jedną z głównych przeszkód w realizacji inwestycji w tym rejonie był między innymi problem z otrzymaniem zgód na wejście z pracami w teren, co przesunęło termin otrzymania stosownych zezwoleń na budowę. W chwili obecnej problem ten jest już rozwiązany. Kolejną istotną przyczyną opóźnienia podłączeń było przesunięcie przez głównych akcjonariuszy firmy, terminu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia dotyczącego podwyższenia kapitału akcyjnego TB S.A., które odbyło się dopiero 18 listopada b.r. W jego wyniku spółka otrzymała środki niezbędne do kontynuowania realizacji zadań inwestycyjnych w I połowie 1999 r.

Telefony Brzeskie S.A. w pełni świadome swoich zobowiązań zapewniają, że dokonają podłączenia abonentów w rejonie bocheńskim w terminach określonych w aneksach do umów.

Równocześnie zwracamy się o wyrozumiałość i cierpliwość w oczekiwaniu na podłączenie stacji telefonicznych. W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem składamy serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności oczekującym na telefon oraz abonentom TB S.A.

Telefony Brzeskie S.A.

Drodzy Państwo!

Najdłuższy weekend roku z Telekomunikacją Polską S.A. od 24 do 31 grudnia.

Święto Bożego Narodzenia i Nowy Rok to czas składania życzeń naszym bliskim – również tym, którzy mieszkają daleko. Jednak nie musimy obawiać się wysokich rachunków. Od wigilii aż do Sylwestra Telekomunikacja Polska połączy nas z krewnymi, przyjaciółmi z innych województw według niższej taryfy weekendowej.

Rejon Telekomunikacji w Bochni

Rodzaj połączenia (za 3 minuty)	w godzinach	
	od 8^{00} do 22^{00}	od 22^{00} do 8^{00}
do 100 km	1,62 zł	1,16 zł
powyżej 100 km	2,10 zł	1,39 zł

Drodzy Czytelnicy!

Miło jest składać życzenia komuś bliskiemu. Jeszcze milej jest, gdy się je samemu otrzymuje. Dlatego też bardzo dziękujemy za liczne, ciepłe i serdeczne słowa od naszych Czytelników.

Poniżej zamieszczamy treść życzeń jakie otrzymaliśmy od pani **Barbary Kosińskiej z Rajbrotu**. Choć są one adresowane do nas, to chcemy się z nimi podzielić także z Państwem.

Szanowna Redakcjo
Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
życzę Wam pomyślności,
by dopisywał Wam dostatek
i nie czekał Was żaden większy wydatek.
By rok następny upływał w spokoju,
a każdy ranek w dobrym nastroju.
Wszystkiego dobrego życzy czytelniczka.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE

„ BACÓWKA U WOJTKA"

Rozdziele koło Żegociny

mgr turystyki Wojciech Szewczyk
ZAPRASZA!!!

POLECAMY:
– Bufet i kawiarnię
– Noclegi
– Organizację imprez karnawałowych
– Organizację wycieczek
– Góralskie kuligi
– Zimowe ogniska z pieczeniem kiełbasy
– Wypożyczalnię sanek i jabłuszek śnieżnych
– Trasy spacerowe z pięknymi widokami



1 km od Bacówki czynny jest wyciąg narciarski z oświetloną trasą

☎ (014) 613-30-77; (0-602) 52-91-01

Rzemiosło to ten żywioł ludzki, który od początku istnienia miasta związał się z nim nierozerwalnie. Z biegiem czasu stał się jego rdzeniem i sercem.

Mistrzowie różnych dziedzin

Rzemiosło w Bochni kształtowało się już od 1253 roku. Na pierwsze ślady zorganizowanych grup rzemieślniczych natrafiono w wieku XIV, bowiem w 1316 roku na podstawie przywileju nadanego kowalom przez Władysława Łokietka powstał cech, a później kolejne: piekarzy, piwowarów, krawców, szewców, a nawet oraczy.

Wszystkie cechy nie tylko pracowały dla dobra miasta, ale przede wszystkim dla tak ważnego w skali kraju wówczas przedsiębiorstwa jakim była kopalnia soli. – *Miarą powagi i szacunku jakim cieszyły się ówczesne cechy był fakt wpisywania się do nich w charakterze tzw. przystępniów, czyli ludzi nie mających nic wspólnego z rzemiosłem jak duchowieństwo, szlachta, wójtowie a nawet marszałkowie koronni* – mówi kierownik biura Cechu Rzemiosł Różnych w Bochni Janina Bajda. – *Zresztą o znaczeniu tutejszego rzemiosła przypominają nam jeszcze dzisiaj nazwy bocheńskich ulic. Od wieków przedstawiciele rzemiosła zasiadali również w radzie miejskiej.*

Godną uwagi rzeczą jest i to, że każdy cech był poniekąd małym bractwem religijnym. Posiadał ołtarze – dumę każdego cechu, sztandary, feretrony, zaś w dniach, w których wspominano świętych patronów urządzał własne nabożeństwa.

– *Bocheńscy rzemieślnicy jak również ich rodziny brały czynny udział w walkach o niepodległość Polski w okresie zaborów jtakże obu wojen światowych* – przypomina Janina Bajda – *Wspomnę tu tylko mistrza murarskiego Marcina Borelowskiego pseudonim "Lelewel" , który zginą w walce z Moskalami pod Batorzem czy też stolarza Stanisława Taborskiego.*

Po ostatniej wojnie potencjał produkcyjny zmniejszył się zaledwie do 35 % stanu jaki istniał w II Rzeczypospolitej. 29 maja 1951 roku władze wojewódzkie w Krakowie powołały do życia Cech Rzemiosł Różnych w Bochni, który skupił wokół siebie prawie wszystkie branże rzemieślnicze obecne na terenie powiatu bocheńskiego. Powołanie Cechu nie było jednak konsultowane ze środowiskiem rzemieślniczym, stąd początkowo nowa organizacja wywoływała wiele wątpliwości, czy będzie w stanie kontynuować działania prawie 700-letniego bocheńskiego rzemiosła.

Koniec lat czterdziestych i pięćdziesiątych to również niełatwe czasy dla całego polskiego rzemiosła gdyż co raz silniej ujawniały się tendencje do traktowania prywatnych wytwórców jako kapitalistyczny przeżytek. Mimo to na początku lat 50-tych bocheński Cech zrzeszał prawie 200 członków. Władze komunistyczne natomiast coraz bardziej dawały znać o swojej niechęci: podatki wymierzano według własnego uznania, pozbawiano lokali, a także w drodze przymusu wykupowano maszyny i likwidowano zakłady. – *Dzięki zdecydowanej postawie naszego Cechu i interwencji u właściwych organów administracyjnych udało się wtedy uratować zakłady piekarskie* – mówi kierownik biura.



Janina Bajda – Kierownik Biura Cechu od 1979 r.

Po zmianach politycznych w 1956 roku odżyły nadzieje na ukształtowanie się nowej polityki władz w stosunku do drobnych wytwórców. Dotyczyły one głównie korzystnej polityki finansowej. – *Rozumiejąc potrzebę stworzenia szkoły zawodowej bocheńscy rzemieślnicy sami zdecydowali o opodatkowaniu się na ten cel* – kontynuuje Janina Bajda – *Gdy już powstała, Cech objął nad nią patronat*. Zresztą rzemieślnicy wpisali się w karty najnowszej historii jeszcze wieloma wykonanymi społecznie na rzecz miasta i Kościoła pracami społecznymi jak np. remont fasady bocheńskiego muzeum, wybudowanie odkażalni dla potrzeb szpitala czy pomoc w remontach szkół. Na odstąpionych gruntach cechowych na kolanowskim wzgórzu został wybudowany kościół św. Pawła Apostoła.

W latach 60-tych liczba zakładów zrzeszonych w Cechu miała tendencję rosnącą. Natomiast lata 70-te przyniosły rozkwit głównie usług motoryzacyjnych. Ustawa z 1972 roku jeszcze bardziej podkreśliła potrzebę istnienia na rynku rzemiosła, które



Siedziba bocheńskiego Cechu przy ul. Białej

włączono w ramy gospodarki narodowej, a Cechy mogły uzyskać osobowość prawną. Wraz z reformą administracyjną w 1975 roku z bocheńskiego rzemiosła odeszły zakłady z gmin zachodnich: Kłaja, Niepołomic, Niegowici... W tym też roku oddano do użytku pawilon handlowo-usługowy. – *Znaczny ponadplanowy wzrost liczby zakładów i stanu zatrudnienia nastąpił po roku 1979 i ta sytuacja utrzymywała się w latach następnych. Nasz Cech podjął szeroką działalność propagandową wśród młodzieży by ją pozyskać dla rzemiosła. Miał temu służyć cały system stworzonych specjalnie stypendiów, obozów i nagród* – podkreśla kierownik Bajda.

Lata 80-te, lata kryzysu to również czas kiedy pojawia się wielu nieuczciwych fachowców. W tym czasie wzrasta znacznie liczba skarg na nierzetelne i nieterminowe wykonywanie usług. – *Samorząd bocheńskiego rzemiosła eliminował jednak ze swego środowiska takich członków, a liczba wniesionych zażaleń świadczyła o zaufaniu klientów do pozytywnego ich rozpatrywania* – dodaje Janina Bajda. – *Wprowadzona w 89 roku ustawa o działalności gospodarczej spowodowała, iż Cechy i Izby Rzemieślnicze przekształciły się w organizacje zrzeszające swych członków na zasadzie dobrowolności. Jednak wielokrotnie apelowaliśmy o zachowanie jedności. Nie ma co ukrywać, rzemiosło teraz przeżywa nie najłatwiejsze chwile jednak prywatna działalność bez wątpienia odgrywa ważną rolę w budowaniu nowoczesnej gospodarki.*

Obecnie bocheński Cech liczy około 300 członków. Trzon zarządu tworzy Starszyzna Cechu. Funkcje tę pełnią: Zbigniew Cichoń – starszy cechu, Krystyna Gałat – I podstarszy Cechu i Antoni Sobas – II podstarszy Cechu. Głównymi kierunkami działania są sprawy organizacyjno-samorządowe, społeczno-zawodowe i nadzór nad prowadzoną przez Cech działalnością. Za swoją priorytetową funkcję zarząd uznał działania zmierzające do konsolidacji środowiska rzemieślniczego. Przyczyniają się ku temu nie tylko spotkania robocze, ale i spotkania towarzyskie. Rokrocznie organizowany sylwester i opłatek gromadzi spore grono członków, także i seniorów, wraz z rodzinami. Także i dziś rzemieślnicy świadczą usługi społecznie, pamiętając nie tylko o instytucjach, ale również o najbiedniejszych. Najczęściej odbywa się to w ramach organizowanych dla uczniów egzaminów czeladniczych. W ubiegłym roku w ten sposób wykonano m.in. najpotrzebniejsze roboty remontowe przy Przychodni Rejonowej oraz ramy ozdobne do kościoła w Sobolowie, a w tym roku o nowy komplet mebli pokojowych wzbogacił się Dom Dziecka. Wszyscy mistrzowie szkolący czeladników mają możliwość skorzystania z organizowanych kursów pedagogicznych i BHP. – *Mimo ograniczeń finansowych bardzo dużą rangę przywiązujemy do stałego podnoszenia warunków pracy w samych zakładach* – zauważa kierownik biura.

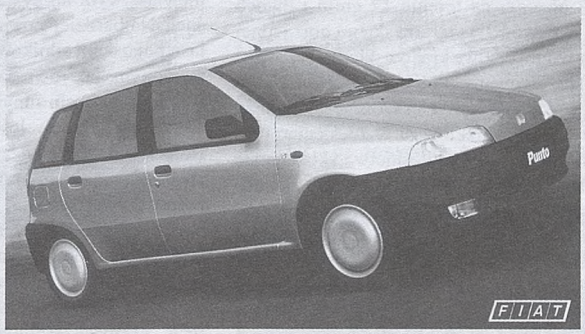
Cech Rzemiosła wciąż czynnie uczestniczy w życiu miasta. Podczas ostatnich wyborów jego członkowie stanowili jedno z ogniw koalicji wyborczej "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem" i zapewne – jak już zapowiedzieli – aktywnie włączą się w działania stowarzyszenia powstającego na bazie komitetu wyborczego.

KAROL KLIMA

FIAT

FIAT DEALER - "WALMOT" S.A.

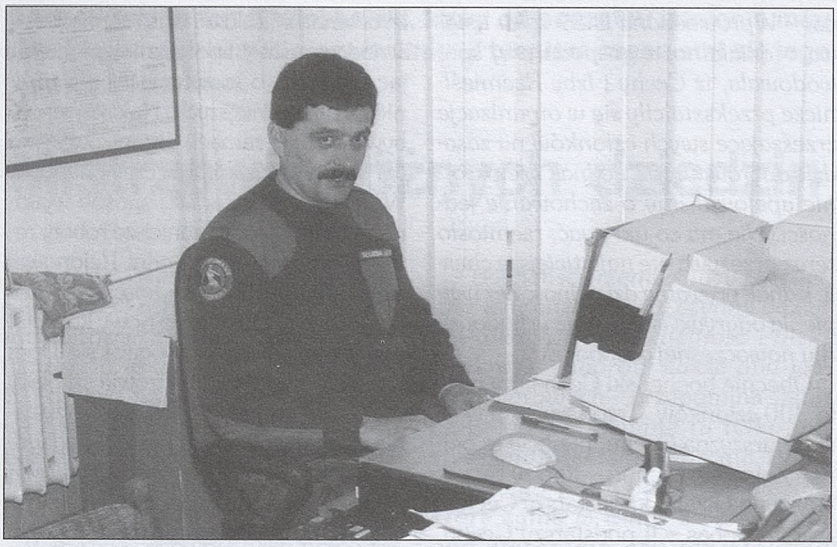
ZAPRASZA
DO PUNKTU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW
W BOCHNI PRZY UL. WIŚNICKIEJ 20



Polecamy:

- Pełen wybór modeli Fiata
- Sprzedaż ratalna na miejscu
- Korzystne kredyty
- Tanie pakiety ubezpieczeniowe
- Autoryzowana Stacja Obsługi
- Sklep z oryginalnymi częściami zamiennymi do wszystkich modeli Fiata

32-700 Bochnia, ul Wiśnicka 20 tel. (0-14) 612-36-94



Las wciąga jak narkotyk...

Ze strażnikiem Straży Leśnej Nadleśnictwa Brzesko, Markiem Barabaszem, rozmawia Paweł Bielak.

– Jak długo jest Pan leśnikiem?

– Z tym zawodem związany jestem już prawie osiemnaście lat. Skończyłem liceum ogólnokształcące w Tarnowie, a następnie Pomaturalne Studium Leśne w Porażynie pod Poznaniem. Las lubiłem od zawsze. Już w liceum cześć każdych wakacji spędzałem na pracy w lesie. Po ukończeniu studium miałem okazję podjąć pracę w okolicy Poznania, wydawało mi się jednak, że jest tam nieco za płasko. Wolałem pracę w tutejszym nadleśnictwie.

– Czy mógłby pan dokonać jego krótkiej charakterystyki?

– Nadleśnictwo Brzesko prowadzi gospodarkę leśną na obszarze 7 tys. hektarów lasów oraz gruntów leśnych, stanowiących własność Skarbu Państwa, a także nadzoruje prowadzenie gospodarki leśnej na obszarze ponad 12 tys. hektarów, nie stanowiących jego własności. W obecnym kształcie istnieje od 1973 roku, kiedy to dokonano połączenia dwóch byłych nadleśnictw: Bochnia i Brzesko. Położone jest w chwili obecnej na terenie 12 gmin i dwóch miast województwa tarnowskiego oraz jednej gminy województwa krakowskiego. Teren jest dość zróżnicowany. Północna część ma charakter równinny, lecz większość leśnictw leży na terenie podgórskim, ze wzniesieniami do 750 m n.p.m. Lasy nadleśnictwa składają się ze 178 kompleksów i działek leśnych zlokalizowanych w odległości do 41 kilometrów od siedziby nadleśnictwa, co znacznie utrudnia ich zabezpieczenie przed kradzieżami.

– Czym właściwie zajmuje się strażnik leśny?

– Jego zadaniem jest zwalczanie szkodnictwa leśnego. Polega to głównie na pracy prewencyjnej, a więc patrolowaniu lasów, jak również uświadamianiu ludziom kwestii związanych z tymże szkodnictwem. Po stwierdzeniu wystąpienia jakiegoś szkodnictwa, prowadzi się czynności, zmierzające do wykrycia sprawcy. W następnym etapie, po przeprowadzeniu postępowania i znalezieniu przestępcy, kieruje się wnioski do kolegiów lub sądów, a następnie popiera się je w tychże instytucjach.

– Jakie są najczęstsze odmiany szkodnictwa leśnego?

– Różnorodność czynów z zakresu szkodnictwa leśnego jest bardzo duża. Ze względów praktycznych i ewidencyjnych dzieli się je na cztery grupy. Jest to po pierwsze bezprawne korzystanie z lasu, następnie kłusownictwo, kradzież lub zniszczenie mienia nadleśnictwa i wreszcie kradzież drewna z lasu państwowego.

– Czym jest kłusownictwo i kradzież każdy z pewnością wie, ale na czym polega wymienione na początku "bezprawne korzystanie z lasu"?

– Jest ono związane najczęściej z niewłaściwym wykorzystywaniem terenów leśnych dla celów rekreacyjnych oraz nielegalnym lub niewłaściwym korzystaniem z substancji leśnej. Najbardziej powszechne są wjazdy do lasu pojazdami silnikowymi w miejscu niedozwolonym, jak również pozostawianiu ich w tychże miejscach. Innym problemem jest zaśmiecanie terenów leśnych, a więc wywóz śmieci, odpadów i nieczystości płynnych. Częste jest również naruszanie przepisów o ochronie przeciwpożarowej, a szczególnie palenie ognisk w lesie lub wypalanie traw. W okresie świątecznym poważnym problemem jest nielegalne pozyskiwanie gałęzi, choinek oraz różne formy uszkodzenia drzew i krzewów. W lecie zaś częste jest biwakowanie w miejscach niedozwolonych, jak również nielegalne pozyskiwanie kopalin, głównie piasku, żwiru, torfu i gliny. Zdarza się również niszczenie runa leśnego przez wybieranie mchu i ściółki, a także zbiór płodów runa leśnego niedozwolonymi metodami. Do rzadszych wykroczeń zalicza się wypas i przegon zwierząt gospodarskich, puszczanie luzem psów w lesie, niszczenie zasiewów i upraw.

– Czy prowadzone są jakieś szacunkowe statystyki, dotyczące poszczególnych rodzajów szkodnictwa w Nadleśnictwie Brzesko?

– Oczywiście. Na pierwszym miejscu w naszym nadleśnictwie figuruje kradzież drewna z lasu państwowego. W 1997 roku skradziono 125 metrów sześciennych drewna, a w 1996 roku aż 393 metry. Na drugim miejscu znajduje się kłusownictwo. Niestety są zawsze duże problemy ze znalezieniem sprawcy i udowodnieniem mu winy. Jedynym pewnym sposobem jest złapanie go na gorącym uczynku, co jest oczywiście niezwykle karkołomne. W tamtym roku udowodniliśmy dwa przypadki kłusownictwa. Dość często spotykamy się z kradzieżami i niszczeniem mienia nadleśnictwa. W zeszłym roku odnotowaliśmy kilkanaście przypadków uszkodzenia budynków, rogatek zabezpieczających wjazdy oraz kradzieży sadzonek. Bardzo często spotykamy się niestety z bezprawnym korzystaniem z lasu. W niektórych rejonach wręcz nagminne jest wysypywanie śmieci. Spotykamy się również często z odprowadzaniem ścieków, no i oczywiście z kradzieżą stroiszu oraz choinek.

– Jakie kary grożą za poszczególne wykroczenia?

– Drobne wykroczenia kara się na miejscu mandatami w wysokości od 5 do 100 złotych. Większe oddaje się do Kolegium do Spraw Wykroczeń, a niekiedy nawet do sądów. W przypadku kradzieży drewna, oprócz kary zasądzonej przez instytucję sądowniczą i zwrotu skradzionego drewna, sprawca obowiązany jest zapłacić nadleśnictwu kwotę w wysokości jego dwukrotnej wartości. Gdy idzie o kłusownictwo, zwłaszcza jeśli udowodni się, że prowadzone było ono na dużą skalę, jego sprawca musi się liczyć nawet z więzieniem.

– Co trzeba zrobić, żeby zostać strażnikiem leśnym?

– Przede wszystkim trzeba zdobyć właściwe wykształcenie. Najbliższe zawodowe szkoły leśne znajdują się Mszanie Dolnej, Starym Sączu i Lesku. Może to być również, tak jak w moim przypadku, studium pomaturalne. Po ukończeniu szkoły należy przejść przewidziany przepisami staż pracy w lesie i odbyć specjalistyczne przeszkolenie w zakresie pracy na tym stanowisku.

– Proszę jeszcze powiedzieć, czy praca strażnika leśnego może dawać satysfakcję i dlaczego właściwie wybrał pan ten zawód?

– Jak już powiedziałem, las lubię od zawsze. Praca w nim przynosi nie tylko wiele satysfakcji, ale i korzyści. Związane są one choćby z ciągłym ruchem, obcowaniem z naturą czy brakiem nużących, wykonywanych machinalnie czynności. Jest taki specyficzny, niepowtarzalny smak tej roboty, jest zapach lasu, do którego się tęskni. Moim zdaniem, las wciąga jak narkotyk. Nie wyobrażam sobie pracy w innym miejscu.

– Dziękuję za rozmowę.



Okulice

Sanktuarium okulickie leży 17 km na północny wschód od Bochni. Po raz pierwszy wioska została wymieniona w 1125 r. jako własność klasztoru tynieckiego.

Początek kultu Matki Bożej wiąże się z osobą Bolesława Wstydliwego, któremu miała ukazać się Maryja przed zwycięską bitwą. Książę, w podzięce za pomoc Maryi, postawił w Okulicach kaplicę. Natomiast druga wersja legendy mówi, że Matka Boska ukazała się Leszkowi Czarnemu, a nie Bolesławowi Wstydliwemu. O kaplicy w Okulicach pisał Jan Długosz. Wówczas wioska należała do parafii Cerekiew. Kaplica zawaliła się w 1550 r., a drzewo z którego była zbudowana spalono w gorzelni. Wyposażenie kościółka przeniesiono do Cerekwi. Na miejscu, gdzie wcześniej stała kaplica, stanął krzyż, przy którym wierni wypraszali dla siebie wiele łask. W 1588 r. rozpoczęto budowę nowej kaplicy. W głównym ołtarzu wisiał obraz Matki Bożej. Nowy kościółek słynął z pielgrzymek. Świątynia została konsekrowana dopiero w 1647 r. przez bp Wojciecha Lipnickiego.

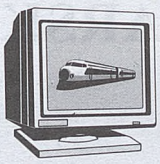
Wkrótce kaplicę rozbudowano i w 1691 r. ponownie konsekrowano. Obok kościółka wybudowano murowaną dzwonnicę, w której zawieszono 2 dzwony. Jeden z nich przetrwał do naszych czasów. W 1780 r. kaplica się spaliła. Ocalał jednak cudowny obraz Matki Bożej. Po pożarze nabożeństwa odprawiano w dzwonnicy, w której mieściło się zaledwie kilka osób. W 1809 r. rozpoczęto budowę nowego kościółka. Budowie patronował rząd austriacki. Nowa kaplica została poświęcona w 1815 r. Już wtedy była w opłakanym stanie, gdyż została zbudowana ze złego materiału, a w czasie powodzi w 1813 r. była zalana wodą. W latach 1838–1840 przeprowadzono gruntowny remont, a w 1842 r. bp Józef Wojtarowicz konsekrował kościółek pod wezwaniem NMP.

W 1888 r. wreszcie erygowano w Okulicach parafię. Pierwszym proboszczem został ks. Andrzej Mucha, który znowu musiał remontować kościółek. Przeprowadzenie remontu było podobno droższe, aniżeli kosztowałaby nowa świątynia. Budowę nowego kościoła rozpoczął dopiero w 1949 r. ks. Józef Augustyn, a zakończył ją 10 lat później. Dzisiaj w Okulicach stoi kościół wybudowany w stylu klasycystycznym. Jego wnętrze przybrało neobarokowy wystrój. Świątynia została konserwowana w 1959 r. przez bp Karola Pękalę. Ks. J. Augustyn rozpoczął też starania o koronację cudownego obrazu. Obraz Matki Bożej do kaplicy w Okulicach podarował Wojciech Krutski jako wotum za ustrzeżenie matki przed śmiercią i uratowanie siostry przy porodzie. Obraz został namalowany akwarelą na lipowych deskach i jest kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej sprzed przemalowania, które miało miejsce po 1430 r. Nie wiadomo, kto jest autorem obrazu.

9 września 1962 r. na skronie Dzieciątka Jezus i Matki Boskiej Okulickiej nałożone zostały przez ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i bp Jerzego Ablewicza, złote korony papieskie. W nocy z 14 na 15 września 1990 r. zostały one skradzione. Ponownej koronacji w Okulicach dokonał arcybiskup Józef Życiński 14 lipca 1991 r. Wcześniej tj. 2 czerwca 1991 r. korony zostały poświęcone w Rzeszowie przez papieża Jana Pawła II.

Opisując Okulice nie można zapomnieć o częstych wizytach w tutejszej parafii Jana Pawła II. Jeszcze jako metropolita krakowski powierzał on Matce Bożej Okulickiej trudne do rozwiązania sprawy i problemy. W 10-lecie koronacji, Ojciec Święty odprawił mszę świętą przed obrazem Matki Bożej, której jak sam twierdził, wiele zawdzięcza. Dzisiaj obok kościoła stoi pomnik Jana Pawła II. W obrębie parafii znajduje się 6 wiosek: Bratucice, Buczków, Dąbrówka, Dębina, Okulice i Zatoka, która niedawno obchodziła 50-lecie przyłączenia do parafii (wcześniej należała do parafii Mikluszowice). Obecny proboszcz parafii Okulice, ks. Adam Mardeusz we wrześniu 1997 r. otworzył przy kościele Salę Maryjną, w której gromadzi kopie obrazów i figur Maryi czczonych na całym świecie.

ŁUCJA PIĄTKOWSKA



PKP DRUKARNIA
KOLEJOWA
W KRAKOWIE

31-505 Kraków
ul. Bosacka 6

tel./fax 012/421-08-20
012/421-95-78
tel. 012/624-54-81

wykonuje:

- naświetlanie prac PostScriptowych
- wydawnictwa książkowe
- czasopisma, gazety
- papiery komputerowe z nadrukiem
- nanoszenie hologramów
- zaproszenia, wizytówki, papiery firmowe
- akcydensy manipulacyjne: bilety, paragony, karty gwarancyjne

nasza specjalność !

- wszelkie druki z numeracją

TEL. 611-82-57, (0602) 765-906
REKLAMA
BERNARDYŃSKA 19
PRACE DYPLOMOWE
WIZYTÓWKI ULOTKI

Baczków

Baczków należy do gminy Bochnia i parafii Mikluszowice. Wioska położona jest 7 km na północ od Bochni. Leży na lewym brzegu Raby, blisko jej ujścia do Wisły oraz na skraju Puszczy Niepołomickiej. Od północy graniczy z Gawłówkiem, od południa z Proszówkami, a przez Rabę z Gawłowem.

Nazwa wioski pochodzi prawdopodobnie od baczenia, czuwania. Wskazywałaby na to m.in. pieczęć gromady (oko Opatrzności) używana w XIX w.

Na terenie Baczkowa odnaleziono ślady kultury ceramiki sznurowej pochodzącej z końca epoki neolitu i początku epoki brązu, fragmenty ceramiki z okresu późnolateńskiego, które łączą się z kulturą celtycką oraz zabytki kultury przeworskiej.

Baczków był w średniowieczu własnością rycerską. W 1365 r. Leonard, dziedzic Gawłowa, uzyskał od króla Kazimierza Wielkiego zgodę na lokację nowych wsi w puszczy niepołomickiej. Nie wiadomo jednak, kto założył wioskę, czy wspomniany właściciel Gawłowa, czy też jego syn noszący to samo imię. Ostatnim szlachcicem, w posiadaniu którego była wioska był prawdopodobnie Dominik.

Pierwsza wzmianka o Baczkowie pochodzi z 1419 r. Wtedy został wymieniony jako Wolica, natomiast w 1434 r. jako Beczków. Po 1419 r., a przed 1434 r. Baczków został włączony do dóbr królewskich. Nie wiadomo w jaki sposób wioska znalazła się w rękach króla. Często była oddawana w tenutę. W 1529 r. Baczków wraz z Gawłówkiem płacił biskupowi krakowskiemu dziesięcinę w wysokości 2 grz. i 20 gr. W późniejszych wiekach chłopi z Baczkowa buntowali się przeciw płaceniu dziesięciny proboszczowi w Mikluszowicach.



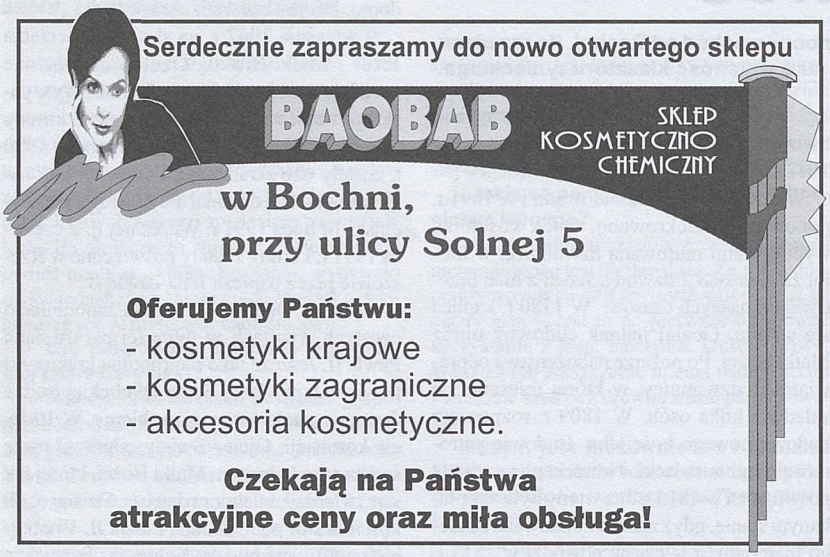
W 1564 r. w wiosce gospodarzyło 12 kmieci na półłankach, płacili czynsz i oddawali do folwarku po 2 koguty, po 1/2 sera i po 10 jajek. Była wówczas i karczma, a jej dzierżawca musiał płacić 1 grz. rocznie. Natomiast sołtys posiadający 1 łan roli nie płacił czynszu lecz jeździł z listami i musiał strzec puszczy. W 1615 r. w Baczkowie było już tylko 8 kmieci i 1 wybraniec.

Po I rozbiorze Polski, Baczków wraz ze starostwem niepołomickim, w granicach którego leżał, pozostał pod bezpośrednim zarządem władz austriackich. W czasie rozbiorów proboszcz z Mikluszowic, ks. Jan Znamirowski, założył w wiosce szkołę, która działała zaledwie kilka lat. W 1910 r. Towarzystwo Szkoły Ludowej założyło przy niej wypożyczalnię książek, która cieszyła się dużym zainteresowaniem chłopów. Mieszkańcy wioski czynnie brali udział w życiu politycznym. Wielu z nich należało do parafii ludowej, a próbowano ich również zwerbować do Stronnictwa Narodowego.

W Baczkowie urodził się Jan Czubek, wybitny i znany historyk. W 1942 r. w lesie baczkowskim Niemcy rozstrzelali ok. 500 Żydów, głównie dzieci, kobiety i starców.

Dzisiejszy Baczków posiada powierzchnię 311,9 ha, a nową historię tworzy 850 mieszkańców.

ŁUCJA PIĄTKOWSKA



OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-14) 612-37-18

OFERUJE:

* mleko spożywcze 2% i 3,2% tł.
* masło „ekstra"
* sery dojrzewające
* maślankę naturalną
* śmietanę spożywczą 18% i 30% tł.
* kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł.
* serki „fromage" z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
* twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krajankę i klinki

Zapraszamy do hurtowni artykułów nabiałowych w Bochni przy ul. Wygoda 147, a także do naszych sklepów firmowych, przy ul. Solnej i Legionów Polskich.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku wiele szczerych życzeń i sukcesów kierujemy do wszystkich konsumentów, odbiorców oraz członków naszej Spółdzielni. Dużo zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i zawodowym oraz radości przy stole wigilijnym przesyła

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz załoga Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bochni

Pod opieką Maryi

Obok zabudowań dworskich przy drodze biegnącej z Rozdziela przez górę do Rajbrotu w kwadracie potężnych lip, stała na kamiennym postumencie rzeźbiona statua Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej. Na postumencie widniał napis: "Pamiątka 1846 r.".

Według opowiadań miejscowej ludności figurę tę miał ufundować dziedzic dworu jako wotum za szczęśliwe ocalenie w okresie rzezi szlacheckiej. Nazwisko owego dziedzica zatarło się w pamięci mieszkańców, nie odszukano go też w księgach metrykalnych parafii Żegocina.

Figura Matki Boskiej uznawana była przez miejscową ludność za cudowną, przychodzili do niej z prośbą o pomoc w ciężkich chwilach swojego życia, składając drobne ofiary do skarbonki. Przeznaczane one były na zakup świeczek.

W 1945 r. z okazji zbliżającej się setnej rocznicy postawienia statuy oraz w podzięce Matce Bożej za opiekę i szczęśliwe przeżycie czasów okupacji, figurę odmalował ks. Adam Stachoń, wówczas kleryk rodem z Rozdziela.

Z czasem wiekowe lipy zostały obalone przez wiatry oraz burze. Ciekawym trafem żadne z upadających drzew nie uszkodziło figury. Samotnie stojąca figura Najświętszej Marii Panny nasunęła ks. Michałowi Krawczykowi pomysł zbudowania w tym miejscu kaplicy.

Fundator kaplicy

Ks. Michał Krawczyk urodził się 13 sierpnia 1884 r. w Kamionce Małej. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do bocheńskiego gimnazjum, które skończył z bardzo dobrym wynikiem. Dalszą naukę kontynuował w Seminarium Duchownym w Tarnowie. Mszę prymicyjną odprawił w Żegocinie w 1909 r.

Wakacje i ferie świąteczne spędzał w Rozdzielu Dolnym. W tym okresie rozwinęła się u niego miłość i przywiązanie do Najświętszej Marii Panny.

W swoim pamiętniku ks. Krawczyk pisał m.in.: "W najcięższych dla mnie chwilach polecałem się opiece Najświętszej Marii Panny Rozdzielskiej i nigdy nie doznałem zawodu. W roku 1915 w czasie walk nad Dunajcem musiałem w nocy jechać do ciężko chorej, z ostatnimi sakramentami. Droga, którą jechałem, była gęsto ostrzeliwana przez artylerię nieprzyjacielską – modliłem się o pomoc do Matki Bożej i szczęśliwie przejechałem tam i z powrotem. W 1944 roku stałem pod murem egzekucyjnym z innymi ofiarami terroru hitlerowskiego. Zacząłem się modlić do Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej. W tym momencie na Niemców napadła grupa partyzantów, a mnie udało się uciec."

Taka była geneza późniejszej fundacji.

Budowa kaplicy

"Zbliżająca się stuletnia rocznica objawienia Matki Boskiej w Lourdes oraz tysiąclecie przyjęcia chrześcijaństwa przez Polskę, przyspieszyło moją decyzję o budowie kaplicy" – pisał w pamiętniku ks. Michał Krawczyk.

Architekt Longin Kokociński z Poznania w 1958 roku zaprojektował drewnianą kaplicę w stylu zakopiańskim, krytą gontem. Usytuowano ją w ten sposób, by figura Najświętszej Marii Panny bez przesunięcia z dawnego miejsca, znalazła się w jej ołtarzu. Miejscowi gospodarze ofiarowali budulec, jego przywóz i częściowo robociznę. Czas budowy to okres walki "władzy ludowej" z Kościołem i religią. Będący wtedy przy władzy ludzie nie udzielili zezwolenia na budowę. Mimo tych trudności, przystąpiono do budowy kaplicy.



Ówczesny nadgorliwy komendant posterunku MO w Żegocinie powiadomił władze powiatowe w Bochni o pracach przy budowie kaplicy. Dużo przykrości z tego powodu miała siostrzenica ks. Michała Krawczyka, Małgorzata Paruch, która z ramienia fundatora prowadziła budowę. Wielokrotnie była wzywana wraz z Karolem Sroką do Bochni i Krakowa na przesłuchania.

Budowę wstrzymano na 3 lata. Rozpoczęto ją na nowo po zmianie na stanowisku komendanta MO w Żegocinie.

Dzięki opatrzności boskiej budowę ukończono, a w dzień Zielonych Świąt, 22 maja 1961 roku kaplica została poświęcona. 22 sierpnia 1966 roku po raz pierwszy przybył do Rozdziela ks. bp Karol Pękala, dokonując w kaplicy poświęcenia drogi krzyżowej. W maju 1968 roku odwiedził kaplicę biskup tarnowski ks. dr Jerzy Ablewicz.

Z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa ks. Michała Krawczyka, 29 czerwca 1969 roku w Rozdzielu przebywał z wizytą duszpasterską ks. bp Piotr Bednarczyk.

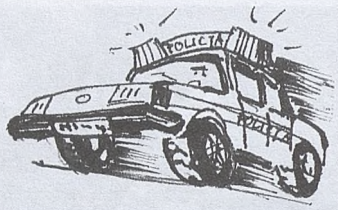
Fundator kaplicy ks. prof. Michał Krawczyk zmarł 1 maja 1973 r. w 90 roku życia i 64 kapłaństwa. Jego grób znajduje się na cmentarzu parafialnym w Żegocinie.

W okresie letnim w każdą niedzielę i święto msze św. w kaplicy odprawia proboszcz parafii Żegocina ks. prałat Antoni Poręba oraz wikariusze. Poza tym wierni zbierają się tutaj na majówkach, modlitwach różańcowych i innych nabożeństwach.

JAN PARUCH

VIP
hurt i detal
art. chemiczno-przemysłowe
ATRAKCYJNE CENY
Bochnia, ul. Krakowska 12
czynne codziennie od godz.9.00 do godz. 17.00
soboty od godz. 8.00 do godz. 13.00

A4 za 15 groszy!
KSERO
BERNARDYŃSKA 19
codziennie 7.00 - 19.00



WŁAMANIA I KRADZIEŻE

* **Bochnia.** 17.11. w nocy nieznani sprawcy po wybiciu szyby włamali się do Poloneza Trucka, skąd skradli radioodtwarzacz samochodowy. R.G. z Bochni oszacował straty na 100 zł.
* **Bochnia.** 17.11. w godz. 11–14 nieznani sprawcy po otwarciu drzwi Fiata 126p skradli z niego kurtkę puchową i buty na szkodę M.A. z Bochni. Straty wyniosły 330 zł.
* **Lipnica Murowana.** 19.11. w nocy złodzieje dostali się do pomieszczeń Szkoły Podstawowej. Po wyłamaniu drzwi do pokoju nauczycielskiego zabrali z gabloty klucze do sali muzycznej, z której ukradli organy. Straty – 2.000 zł.
* **Sobolów.** 19.11. w godzinach nocnych nieznani sprawcy po uprzednim wypchnięciu okna dostali się do budynku szkoły, gdzie z gabinetu dyrektora skradli pieniądze w kwocie 400 zł. Ponadto skradli komplet narzędzi ślusarskich wartości 150 zł.
* **Bochnia.** 19.11. nieznani sprawcy po rozbiciu szyby wystawowej w sklepie motoryzacyjnym przy ul. Kraszewskiego, skradli dwie lampy "stop" o łącznej wartości 77 zł.
* **Moszczenica.** 19.11. w nocy nieznani sprawcy po wyłamaniu drzwi balkonowych dokonali włamania do domu A.P. z Krakowa. Z garażu zabrali ze sobą kosiarkę do trawy, a z kuchni skradli lampkę nocną. Właścicielka oceniła straty na 630 zł.
* **Łapanów.** 22.11. w godz. 9.15–10.30 nieznani sprawcy dokonali kradzieży Audi 80 koloru białego wraz z dokumentami. J.Ł. z Lubomierza stracił 40.000 zł.
* **Bochnia.** 22.11. w godzinach nocnych nieznany sprawca wyrwał skobel drzwi piwnicy w budynku mieszczącym się przy ul. św. Jana, z której skradł rower wartości 500 zł.
* **Leksandrowa.** 24.11. w nocy nieznani sprawcy skradli z pięciu słupów trakcji elektrycznej 800 m linek niskiego napięcia. Rejon Energetyczny w Bochni oszacował straty na 3 000 zł.
* **Bochnia.** 25.11. nieznani sprawcy po otwarciu kłódki dopasowanym kluczem dostali się do piwnicy T.J. mieszkańca ul. św. Jana, z której "wyjechali" na rowerze górskim wartym 600 zł.
* **Brzeźnica.** W okresie od 25 do 30.11. nieznani sprawcy skradli ule z pszczołami stojące na działce leśnej Nadleśnictwa Brzesko w Brzeźnicy. Wartość łupu wyceniono na 1 100 zł.
* **Uście Solne.** 30.11. w nocy nieznani sprawcy po uprzednim wyłamaniu zamków w drzwiach Fiata 126p własności T.Z. z Cieszacina Wielkiego dokonali kradzieży dwóch przednich foteli, koła zapasowego i radiomagnetofonu. Straty – 500 zł.
* **Stary Wiśnicz.** 2.12. w godz. od 8.00 do 9.00 gdy właściciel S.K. przebywał w oborze, dwie kobiety narodowości cygańskiej weszły do nie zamkniętego domu. Po penetracji pomieszczeń zrabowały 6 000 zł i 150 dolarów amerykańskich.
* **Stary Wiśnicz.** 3.12. w godzinach nocnych nieznani sprawcy odcięli i skradli linki trakcji elektrycznej o długości 1000 m na szkodę Rejonu Energetycznego w Bochni. Linki były warte 4 500 zł.
* **Gorzków.** 3.12. na stacji paliw nieznani sprawcy włamali się do Fiata 126p, z którego skradli sprzęt komputerowy. Poszkodowany P.G. z Nowego Sącza ocenił straty na 3.700 zł.
* **Chronów.** 4.12. wieczorem nieznani sprawcy po uprzednim wybiciu szyby w oknie domu jednorodzinnego, własności H.K. dokonali kradzieży złotej biżuterii o wartości 400 zł.
* **Bochnia.** 5.12. w nocy nieznani sprawcy skradli Poloneza Trucka koloru czerwonego, zaparkowanego przy ul. św. Marka. Straty jakie poniósł J.K. z Krakowa – właściciel pojazdu, wyniosły 30.000 zł.
* **Trzciana.** 5.12. nieznani sprawcy po wybiciu szyby w oknie domku letniskowego, własności J.B. z Krakowa zabrali ze sobą telewizor, wieżę stereo, antenę satelitarną, wiertarkę elektryczną i odtwarzacz video. Łup wart był 4 000 zł.

WYPADKI

* **Bochnia.** 17.11. kierujący Fordem Sierrą R.P. z Krakowa, w wyniku trudnych warunków drogowych wpadł w poślizg, a następnie zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie doprowadził do zderzenia z Renault Espace kierowanym przez J.W. z Bielska Białej. W wyniku zderzenia, ogólnych obrażeń ciała doznała pasażerka Forda.
* **Bochnia.** 17.11. na ul. Konstytucji 3 Maja kierujący BMW B.K. z Nowego Wiśnicza wpadł w poślizg i doprowadził do zderzenia z Fiatem Cinquecento kierowanym przez J.S. z Bochni. Obrażeń ciała doznał kierowca Fiata.
* **Cikowice.** 22.11. w godz. rannych kierujący Fiatem 125p S.L. z Krakowa nie zachował należytej ostrożności i potrącił pieszego D.P. z Cikowic, który doznał obrażeń ciała.
* **Bochnia.** 24.11. na ul. Krakowskiej kierujący Fiatem Tipo H.S. z Bochni potrącił będącego pod wpływem alkoholu pieszego A.U. z Bochni, który zatoczył się na jezdnię.
* **Bochnia.** 27.11. około godz. 10.15 na ul. Wygoda, kierująca "Maluchem" E.S. z Borku nie zachowała należytej ostrożności i doprowadziła do zderzenia z L.K. z Bochni, który kierował Fiatem 125p. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznała kierująca małym fiatem.

INNE

* **Bochnia.** 17.11. na wniosek KRP Bochnia, prokurator rejonowy zastosował środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 6000 zł wobec A.Ś. z Jasienia, który 15.11. w Bochni, kierując w stanie nietrzeźwym Volkswagenem Passatem spowodował wypadek drogowy.
* **Bochnia.** 17.11. w nocy patrol policji zatrzymał dwóch nieletnich: M.S. z Chrostowej i M.S. z Łąkty Górnej, którym udowodniono, że w okresie od 15.10 do 17.11. na terenie Bochni dokonali sied-

S R H
SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2
tel. (014) 61-221-00, 612-21-27, 612-21-34, fax 612-36-71
Zaprasza do nowo otwartej samoobsługowej hurtowni
artykułów spożywczo - przemysłowych, napojów i piwa
Bochnia ul. Partyzantów (obok ZUS)
hurtownia czynna codziennie: 7.00 - 16.00, soboty 7.00 - 13.00
Oferujemy pieczywo z Piekarni w Krzyżanowicach, tel. 612-39-48
Spółdzielnia prowadzi ponadto składnicę maszyn rolniczych
Istnieje możliwość zakupu maszyn i ciągników w preferencyjnym kredycie 9%

miu włamań do samochodów osobowych.
*** Bochnia. 24.11. w Szpitalu Rejonowym w Bochni zmarł E.P. z Bochni. Przyczyną śmierci było prawdopodobnie zatrucie alkoholem metylowym.**
*** Bochnia.** 25.11. nieznany młody mężczyzna powiadomił telefonicznie mieszkankę bloku stojącego przy ul. Jakubowskiego, że na terenie bloku znajduje się bomba. Przybyła na miejsce grupa nie ujawniła żadnego ładunku wybuchowego.
*** Bochnia.** 25.11. nieznany młody mężczyzna zawiadomił telefonicznie, iż w budynku Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Windakiewicza podłożono bombę. W tym przypadku policjanci również nie znaleźli groźnego ładunku.

ROZBOJE

*** Cichawka.** 22.11. około północy 16-letni P.P. z Cichawki z kominiarką na głowie i nożem w ręku wybił szybę w garażu i wtargnął do mieszkania samotnie mieszkającego Z.K. który słysząc odgłosy w domu zszedł do piwnicy, gdzie został zaatakowany przez napastnika. Sprawca został rozpoznany przez pokrzywdzonego. Dwa dni później sędzia Sądu Rejonowego w Bochni zastosował wobec P.P. środek zapobiegawczy w postaci umieszczenia w schronisku dla nieletnich.

* * *

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji odnośnie w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok. 38 (dyskrecja zapewniona). We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz terytorialne posterunki lokalne.

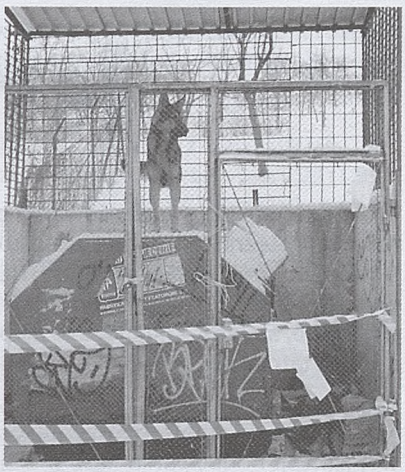
Groźne czworonogi

9 grudnia około godz. 16.00 funkcjonariusze Straży Miejskiej dostali zawiadomienie, iż na os. św. Jana kobieta została pogryziona przez psy.

Po przybyciu na miejsce ustalono, że ofiarą jest 25-letnia B.J., która z pogryzioną lewą dłonią została skierowana na pogotowie. W wyniku podjętych czynności schwytano „sprawców" (dwa wilczury – pies i suka). Nie ustalono natomiast ich właściciela – nikt się do nich nie przyznał...

Niestety, w Bochni nie ma schroniska dla zwierząt, a Straż Miejska nie posiada samochodu przystosowanego do przewozu czworonogów. Dlatego też psy zamknięto w boksie na śmieci, ogrodzonym wysoką siatką, rozciągnięto taśmy i wywieszono tablice informacyjne. Dwa dni później, 11 grudnia około godz. 14.00 lekarz weterynarii, przy pomocy środka uspokajającego, omamił psy i wypożyczonym od BZUK-u Żukiem przewieziono je do Lecznicy Weterynaryjnej na ul. Partyzantów. Tam psy zostały poddane obserwacji.

Przy okazji tego wydarzenia nasuwa się nieodparcie pytanie o to, czy we właściwy sposób mieszkańcy Bochni i sąsiednich miejscowości interesują się losem swoich czworonogów. Często, zwłaszcza zimą, niebezpieczne dla dzieci i dorosłych psy bezkarnie spacerują ulicami miasta. I jeżeli dochodzi do nieszczęśliwego wypadku, to najczęściej winnym pozostaje człowiek-opiekun...



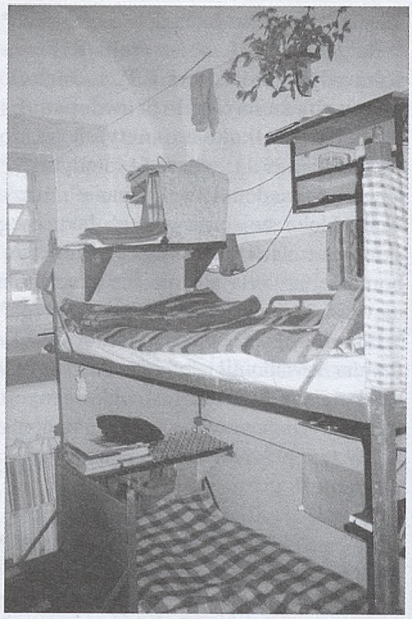
(kaz)

Firma Meblowa
PERFEKT
Mikluszowice - Baza Leśna (koło cmentarza)
tel. (0-12) 281-74-77, (0-14) 68-51-791, 0-602 887-455
oferuje:
MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR
* meble biurowe,
* szafy przesuwne,
* lady, regały sklepowe,
* meble pokojowe i wypoczynkowe,
* zabudowę nietypowych wnętrz
w sprzedaży również płyty meblowe, blaty kuchenne, fronty
TANIO I SOLIDNIE!

DREDO
SKLEP KOMPUTEROWY
Bochnia ul.Kraszewskiego 16
tel/fax 611-73-09
Poleca:
- Komputery
- Drukarki
- Systemy fiskalne
- Programy dla firm
DRUKARKI FISKALNE POSNET
Autoryzowany Dealer oprogramowania
COMPACT DISK NOVELTY

Świat zza krat

Ciężkie, posępne zabudowania poklasztorne z daleka rzucają cień na miasto. Potężne mury, wieżyczki kontrolne, przed zamkniętą bramą przytupuje (bo mróz dziś siarczysty) uzbrojony strażnik. Zakład Karny w Nowym Wiśniczu. To tutaj już od 1786 r. Austriacy utrzymywali ciężkie więzienie karne, sławne – najcięższe na południe od Tatr. To tutaj zmarł ostatni zbójnik tatrzański, przyjaciel Sabały – Józef Mateja.



Fragment 3-osobowej celi więziennej

Dziś jest to miejsce przymusowej izolacji i odbywania kary przez ok. 400 recydywistów penitencjarnych, tzn. skazanych odbywających karę więzienia przynajmniej już po raz drugi. Liczba ta blednie nieco wobec informacji, że bywały już czasy, gdy więźniów było tu ponad 1000. Bliżej ze strukturą i funkcjonowaniem Zakładu zapoznaje mnie **Stefan Migdał** - zastępca dyrektora ZK.

– *Różnica w liczebności jest wynikiem m.in. zmian lokalowych po przeprowadzonych w roku 1990 remoncie – wyjaśnia. – Wcześniej były tu cele nawet 50-osobowe, bez kanalizacji, bieżącej wody, ogrzewania. Warunki były tak trudne, że otrzymaliśmy decyzję z ministerstwa orzekającą zamknięcie zakładu, o ile nie zostaną one poprawione. Załoga zdecydowała się więc na przeprowadzenie remontu własnymi siłami. Obecnie mamy cele kilkunasto-, trzy- i czteroosobowe. Doprowadzono do nich bieżącą, ciepłą i zimną wodę, centralne ogrzewanie, w każdej celi umieszczono zabudowaną ubikację. Jest to wynik generalnego zwrotu w więziennictwie ku metodom bardziej humanitarnym* – dodaje.

Jacy są obecni więźniowie? Do Wiśnicza trafiają skazani za przestępstwa przeciwko mieniu – włamania, rozboje, jest też ok. 40 zabójców, są skazani za gwałty, znęcanie się nad rodziną, jest kilku oszustów.

Wyroki są różne, zdarzały się nawet dożywocia, aktualnie "rekordziści" odsiadują kary 25-letnie.

– *Pamiętam już takich, którzy wracali tu dwa, trzy i więcej razy. To po części kwestia przyzwyczajenia, po części zaś braku barier psychologicznych, no i czekają tu przecież koledzy, to też robi się swoje.*

Pytam jeszcze jak będą wyglądały tu Święta. Nie może być mowy o wspólnej Wigilii, gdyż posiłki są wydawane w celach. Są natomiast tradycyjne potrawy (nieco wyższa stawka w świąteczne dni) – na pewno będzie ryba.

Skazani mają swego kapelana, który prowadzi rekolekcje, spowiada, w święta, tak jak i w niedziele – odprawia tu Msze św.

Wielu stara się uczynić te dni innymi, prawdziwie świątecznymi, wzbogacają wigilijny stół produktami otrzymanymi w paczkach (mają prawo do 5 kg paczki raz w miesiącu).

W okresie świąt wiele jest także spotkań z rodziną. Na przepustki wyjdzie ok. 30 osób, większa część ma szansę na widzenie w Zakładzie. Zgoda na widzenia jest przyznawana w ramach nagrody, maksymalnie 2 razy w miesiącu.

Nieodparcie nasuwa się pytanie, czy taka ilość groźnych przestępców zgromadzonych w jednym miejscu nie stanowi zagrożenia dla okolicy?

Zapytany o to S. Migdał przyznaje, że w 1989 r., gdy przez Polskę toczyła się fala buntów i protestów



Dziedziniec więzienny – po lewej okratowane okna cel.

w więzieniach, także i tutaj miała miejsce okupacja oddziałów mieszkalnych. Trwała ona przez kilka dni i udało się ją opanować w wyniku negocjacji. Skazanym chodziło zarówno o poprawę warunków bytowych (działo się to jeszcze przed remontem), jak i w grę wchodziły zawiedzione nadzieje amnestyjne.

Z drugiej strony, można spotkać się z twierdzeniem, że "miasto żyje z więzienia". Z całą pewnością ZK jest największym lokalnym pracodawcą. Praktycznie w każdej tutejszej rodzinie ktoś jest w nim zatrudniony.

Minęły już jednak czasy, gdy więźniowie wykonywali w mieście poważne prace - przy gazyfikacji, telefonizacji itp. Obecnie, gdy powszechne jest bezrobocie i o pracowników po prostu nietrudno, bardzo rzadko zdarza się, by ktoś chciał zatrudniać skazanych. Mimo, że prawie wszyscy chcą pracować, nie każdy spośród skazanych ma taką możliwość. W sumie zatrudnionych jest ok. 45% więźniów. To dobry wynik zważywszy, że analogiczne wskaźniki w kraju wynoszą ok. 25% – podkreśla S. Migdał. Pracują oni głównie w zakładowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Obuwniczego, przy produkcji obuwia roboczego (ok. 100 osób), a także przy remontach i pracach gospodarskich na terenie zakładu.

AGNIESZKA LISZKA

c.d.n.

Liga mini piłki ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni był organizatorem rozgrywek ligi mini piłki ręcznej dziewcząt i chłopców, które odbywały się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Bochni.

Dziewczęta rozgrywały swoje mecze 25 listopada i 2 grudnia. W spotkaniach tych zanotowano wyniki:

UKS Gama Masters Bochnia – Szkoła Podstawowa nr 5 w Bochni 22:0 (10:0)

SP nr 5 w Bochni – SP w Gawłowie 2:11 (2:6)

SP w Gawłowie – UKS Gama Masters Bochnia 1:13 (0:6)

SP w Nowym Wiśniczu – SP nr 5 w Bochni 3:4 (0:3)

SP w Gawłowie – SP w Nowym Wiśniczu 13:1 (6:0)

SP w Nowym Wiśniczu – UKS Gama Masters Bochnia 1:19 (0:9)

W tabeli na pierwszym miejscu z dorobkiem 6 punktów znalazł się UKS Gama Masters Bochnia, tuż za nim z 4 punktami dziewczęta ze SP w Gawłowie, a na kolejne miejsca zajęły drużyny ze SP nr 5 w Bochni – 2 pkt. i SP w Nowym Wiśniczu – bez punktu.

Najwięcej bramek – 18 – zdobyła Karolina Gawłowicz (UKS Gama Masters).

21 listopada, 3 i 9 grudnia grali chłopcy. W pierwszym meczu drużyna ze Szkoły Podstawowej w Proszówkach wygrała ze szczypiornistami ze SP w Nowym Wiśniczu 18:13 (6:11). Wiśniczanie zanotowali jednak zwycięstwo z MOSiR-em I Bochnia 11:2 (5:0). W spotkaniu MOSiR-u II Bochnia z zespołem z Proszówek lepsi okazali się ci drudzy wygrywając 2:24 (1:9).

Najwięcej bramek zdobył Łukasz Gicala ze SP w Proszówkach – 17 goli, a drugim na tej liście był jego kolega z drużyny Tomasz Kowalewski – 14 trafień.

Na pierwszym miejscu znajdują się piłkarze ręczni ze SP w Proszówkach – 4 pkt, drudzy są szczypiorniści z Nowego Wiśnicza, a trzecie i czwarte miejsce zajmują MOSiR I Bochnia i MOSiR II Bochnia.

Nie jest to jednak końcowa tabela rozgrywek, ponieważ pozostałe dwa mecze: MOSiR I Bochnia – SP w Proszówkach i SP w Nowym Wiśniczu – MOSiR II Bochnia, które miały być rozegrane 16 grudnia przeniesiono na późniejszy termin.

(kaz)

DREDO
SKLEP KOMPUTEROWY
Bochnia ul.Kraszewskiego 16
tel/fax 611-73-09
COMPACT DISK NOVELTY
OPROGRAMOWANIE DLA FIRM
+
POSNET
DRUKARKI FISKALNE
... i nic nie pracuje lepiej dla Twojej Firmy

BIURO TŁUMACZEŃ
język angielski
mgr Joanna Świerczek
ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 612-52-55
język niemiecki
mgr Aneta Cichoń
ul. Floris 8
tel. 611-86-08
wykonujemy:
* tłumaczenia dokumentów w obrocie prawnym i handlowym,
* tłumaczenia korespondencji urzędowej,
* tłumaczenia konferencyjne,
* tłumaczenia stron internetowych w/w



Dziewczyna Stycznia

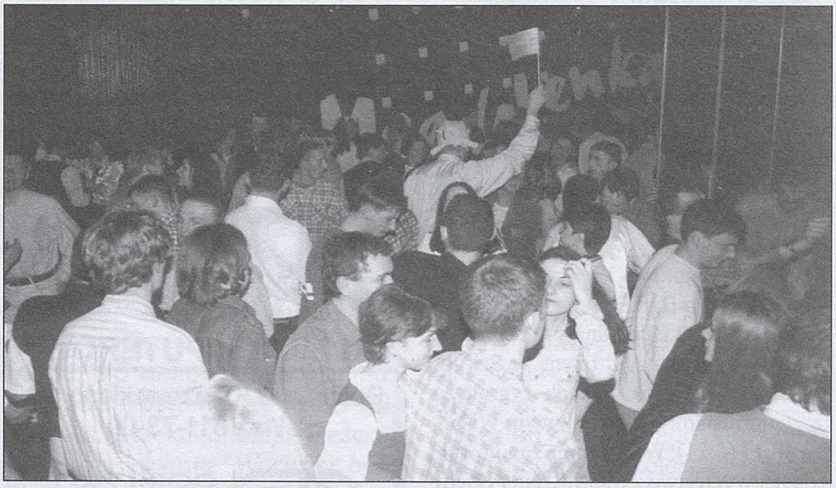
Camilla Władyka

wiek: 18 lat
oczy: zielone
wzrost: 170 cm
znak zodiaku: Ryby

Uczy się w Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół Mechanicznych w Bochni w klasie matematyczno-informatycznej. Po skończeniu szkoły wybiera się na studia, jednak jeszcze nie ma sprecyzowanych planów co do kierunku.

U ludzi ceni otwartość, serdeczność, inteligencję. Nie lubi kłamstwa, chamstwa i obłudy. Interesują ją komputery, kino, dobra muzyka. Należy do bocheńskiego Fan Clubu Radia RMF FM. Z dyscyplin sportowych najbardziej uwielbia żużel, a drużyną, której kibicuje, jest Unia Tarnów.

(kaz)



Andrzejki z RMF-em

28 listopada bocheński Fan-Club RMF FM zorganizował w klubie nocnym Magdalenka zabawę andrzejkową.

Zachętą do przyjścia na imprezę nie była tylko dobra muzyka i wspaniała atmosfera, lecz także nagrody ufundowane przez sponsorów. Uczestnicy imprezy mieli okazję wygrać telefon komórkowy, skaner, ekspres do kawy, jeansy, a także liczne gadżety Radia RMF FM, Plus GSM i Magdalenki. Wśród przybyłych gości prowadzono również ankietę. Odpowiedzieć trzeba było na kilka pytań, m.in.: Dlaczego przybyłeś na tę imprezę?, Jakiej muzyki słuchasz?, Jakie masz wykształcenie?, a także Jaka jest wysokość twoich zarobków?

Nie obyło się także bez konkursów. Jednym z nich były zawody w wiązaniu krawatu na czas. O tym, że nie jest to zadanie łatwe, przekonało się kilku pewnych siebie dżentelmenów. Atmosfera jaka panowała w tę noc w Magdalence oraz opinie uczestników zabawy, sprawiły, że bocheński Fan-Club RMF FM myśli już o zorganizowaniu następnej imprezy.

(kaz)



VIDEO NOTOWANIA

"Video Broker", Bochnia, ul. Wolnica 10

1. "Bohaterowie z przypadku", reż. Christopher Guest, 2. "Blues Brothers 2000", reż. John Landis, 3. "Najemnik 2", reż. Phillippe Mdra, 4. "Plus minus zero", reż. Jake Kasdan, 5. "Dzień zagłady", reż. Mimi Leder.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia, ul. Murowianka 1

1. "Dzikie żądze", reż. John McNaughaton, 2. "Mąż idealny", reż. Glenn Gordon Caron, 3. "Dzień zagłady", reż. Mimi Leder, 4. "Przodem do tyłu", reż. Frank Oz, 5. "Wydział pościgowy", reż. Stuart Baird.

"Video Kutyba", Bochnia, ul. Kowalska 6

1. "Bohaterowie z przypadku", reż. Christopher Guest, 2. "Dzień zagłady", reż. Mimi Leder, 3. "Blues Brothers 2000", reż. John Landis, 4. "Przodem do tyłu", reż. Frank Oz, 5. "Plus minus zero", reż. Jake Kasdan.

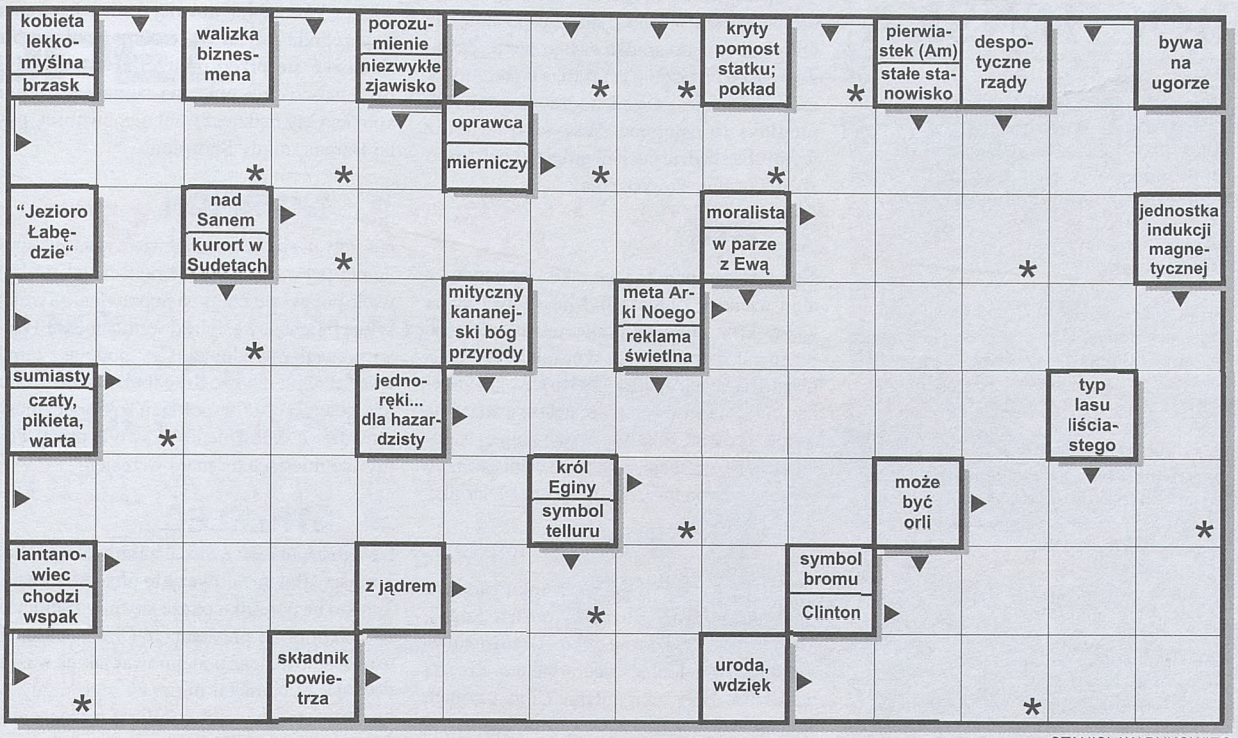
POLECAMY: *"Plus minus zero", reż. Jake Kasdan, występują: Bill Pullman, Ben Stiller, Ryan O'Neal. Film przepełniony niezwykłym poczuciem humoru. Steve Ario i Daryl Zero prowadzą prywatne dochodzenie w tajemniczej sprawie. Okazuje się, że rozwiązanie zagadki kryminalnej jest proste – w przeciwieństwie do zwykłego życia, które bywa bardzo trudne... Bohater staje się bezradny, kiedy się zakochuje.*

KONKURS: *Rozwiązanie z poprzedniego numeru:* ***Obywatela Piszczyka zagrał Jerzy Stuhr.*** *Talony uprawniające do bezpłatnego wypożyczenia kaset video w wypożyczalni "Broker" (do odebrania w redakcji) wylosował* ***Jerzy Kawalec, Bochnia ul. Widok.***

Pytanie: *Proszę podać tytuł serialu emitowanego w Telewizji Polsat, nagrywanego z udziałem publiczności? Na odpowiedzi czekamy do* ***15 stycznia.***

(kaz)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



STANISŁAW BUKOWIEC

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy wpisać do tabelki, kupon nakleić na kartkę pocztową i przesłać lub przynieść do redakcji w terminie do **15 stycznia.** Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez firmy: **"Herbapol", "Mag", i redakcję.** Rozwiązanie z nr. 13/98: "MIKOŁAJKI".
Nagrody wylosowali: **1. Justyna Hołyst, Bochnia ul. Brzeska 53, 2. Elżbieta Wójcik, Cikowice 36, 3. Ireneusz Madej, Wola Drwińska 41.**
Gratulujemy! Nagrody do odebrania w redakcji.

Hasło końcowe: KUPON 1/99

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Herbapol S.A.

Mag

czas to POCZTEX

W **Urzędzie Pocztowym Bochni 1**
przy **ul. Kazimierza Wielkiego 34**
można skorzystać z usług kurierskich.
Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizujących usługi - **EMS POCZTEX.**
Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów.
Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności.
Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług **EMS POCZTEX** można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
- DARCO - D. KOSTAŃSKI

BOCHNIA, KĄCIK 1, TEL. 61-231-71
CAŁODOBOWE TEL. DOMOWE :
61-260-77, 61-224-16, 61-232-81
LUB 0-602 732-325

PEŁNA ORGANIZACJA POGRZEBÓW
PROFESJONALNA I KULTURALNA OBSŁUGA
NAJWIĘKSZY W BOCHNI WYBÓR TRUMIEN
ORYGINALNY I ELEGANCKI KARAWAN
PRZEWOZY DO CHŁODNI I KONDUKTY
WŁASNY SPRZĘT DO SZYBKIEGO
WYDRUKU NEKROLOGÓW
WIEŃCE i WIĄZANKI
TABLICE NAGROBKOWE

NISKIE CENY
NISKIE CENY

miesięcznik ISSN 1233-9660
ZIEMIA BOCHEŃSKA

Adres redakcji: 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-14) 612-21- 60. e-mail: ziemia@bochnia.pl http://www.igloonet.bochnia.pl/ziemia

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:
Bogusław Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Anna Cichońska, Beata Famielec, Stanisław Kaszyński (Mogilno), Karol Klima, Mariola Koprowska, Ewa Kubala, Agnieszka Liszka, Paweł Michalczyk, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Jan Paruch, Dagmara Pędrak, Tadeusz Skoczek (Kraków), Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Seweryn A. Wisłocki (Katowice).

Opracowanie graficzne:
Krzysztof Woźniak

Sekretariat:
Monika Mus

Stali felietoności:
Stanisław Gawor, Jan Poprawa.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-14) 612-21-60.

Druk:
Drukarnia Kolejowa w Krakowie

Sponsorzy Gazety:
Krakowski Bank Spółdzielczy, MAG, SANIT, OSM w Bochni, BUD&CAR, Auto-Jerzy, HAS, KUCHARSCY, DARCO, DREDO, PLASTBUD, COLD, Auto-Center, AGD-Nowakowie, MAT-BUD, Avanti, Pralnia CURYŁO, Piekarnia Cornetto, WALMOT, GEREX, SZKOŁA TRESURY PSÓW, Telefony Brzeskie, Podwyszyński, Zakład Usług Medycznych, RDN Plus, MAX-EL, EKOMILK, MONDEWA, IDEON, WAWEL Kraków, Tercet, Centrum Rowerowo-Narciarskie M&M, Contex, KJ TRONIK, "Ford Partner", SRH, Kor-Med, VIP, Archidom, „Tommax", „INSTALATOR", Firma "Bezpieczna Praca", BOSMAN, "ROL-TRAKOR", PROSTER, Restauracja "U Jacka", Monter Plast, PREBUD, Atar – Andrzej Tarajko, PZU, Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia, Quit, Glass Bronco, Drukarnia SCAL, Biuro Tłumaczeń, BAS.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 18.12.1998 r.

BARAN

Styczeń możesz potraktować jako wstęp do czegoś zupełnie nowego. Zamknął się dla Ciebie jakiś etap w życiu, dlatego postaraj się odbyć podróż do środka swego serca. Zastanów się co przyszło Ci ciężko, a co bez trudu, czego oczekujesz w nadchodzącym roku i jak mógłbyś to osiągnąć. Wszystko co teraz wymyślisz będzie jak najbardziej możliwe do zrealizowania. Powodzenia!

BYK

Nowy rok to przede wszystkim czas ryzyka ale i wielkich zamierzeń. Musisz uważać na każdy krok, a każdą podejmowaną decyzję przemyśleć trzy razy lub skonsultować z bratnią duszą, najlepiej gdyby był to Lew lub Strzelec. Na wiosnę wyjątkowo musisz uważać na swoje zdrowie. W całym roku najlepiej zapowiadają się wakacje. Szczęśliwe dni gwiazdy wyznaczyły na marzec, lipiec i październik.

BLIŹNIĘTA

Już w pierwszych miesiącach roku będziesz miał okazję drogi Bliźniaku poznać kogoś, kto być może będzie nie tylko Twoim najbliższym przyjacielem ale i autorytetem. Zresztą większość 1999 roku upłynie Ci na licznych spotkaniach towarzyskich i flirtach. Pomyśl nad zmianą swojego image. Zmiana ubioru lub fryzury może okazać się strzałem w dziesiątkę. Szczęśliwy miesiąc – kwiecień.

RAK

Ten rok może w Twoim życiu bardzo wiele zmienić. Będzie to na pewno dobry czas na zmianę pracy lub uporządkowanie relacji rodzinnych. W pierwszym kwartale będziesz wręcz tryskał pomysłami i energią co poważnie wzmocni Twoją pozycję zawodową. Jednym słowem jeśli sprecyzujesz to, czego w nowym roku oczekujesz, to korzystny układ planet dopomoże Ci w osiągnięciu sukcesu.

LEW

Cały nowy rok można uznać za okres poważnych decyzji i energicznych zmian. Za pomocą Jowisza odczujesz przypływ siły fizycznej i duchowej co w ostateczności doprowadzi do tego, iż będziesz zadowolona nawet z najbardziej nieprzewidzianych zdarzeń. Możesz śmiało zdecydować się na służbowy wyjazd za granicę, wszystkie złapane tam kontakty przyniosą duże zyski zarówno dla twojego zakładu jak i Ciebie.

PANNA

Nadszedł dla Ciebie czas wielu przyjemności natury osobistej. Twoje życie uczuciowe zakwitnie niczym kwiat na wiosnę. W nowopoznanej osobie będziesz miał prawdziwego przyjaciela. Jeśli w styczniu lub marcu podpiszesz umowę i rozpoczniesz działalność, konkretnych zysków będziesz mógł się spodziewać już w lecie.

WAGA

Cały rok miłych przeżyć, estetycznych doznań i serdeczności. W drugiej połowie roku wielu z Was zabiją mocniej serduszka, a cała ta przygoda już na Boże Narodzenie może skończyć się przed ołtarzem. Ostatnie dni roku zaowocują pokaźną sumą na Twoim koncie. Gdy będziesz miał niepewności, pytaj Barana, nigdy Skorpiona.

SKORPION

Niestety nie będziesz miał wiele czasu na spotkania prywatne i przyjemności, gdyż zbyt wiele pojawi się szans na poprawienie Twojej sytuacji finansowej lub na wzmocnienie Twojej pozycji zawodowej. Czy podołasz temu wszystkiemu jeszcze dzisiaj nie wiem. Jedno jest pewne – już w połowie roku odczujesz prawdziwe zadowolenie ze swojej pracy. Pomyślne miesiące to: maj i wrzesień.

STRZELEC

Na wiosnę musisz uważać na zawieranie znajomości, głównie dotyczy to płci przeciwnej. Ten kto na początku okaże się miły i serdeczny potem może przysporzyć Ci wielu kłopotów. Jeśli będziesz podejmował jakieś ważne decyzje, to pamiętaj nie czyń tego nigdy w kwietniu i październiku. Jeśli we wakacje planujesz wyjazd w dalekie kraje, nie wahaj się, na pewno będzie udany.

KOZIOROŻEC

Los uśmiecha się do Ciebie i to w bardzo wielu dziedzinach. Bez względu na to czym się zajmujesz Twoje wysiłki będą zauważane i doceniane, czasami nawet suto wynagradzane. Jeśli jeszcze Koziorożcu jesteś panną lub kawalerem radzę lepiej przyglądnąć się Rybce, ona już od dawna interesuje się Twoją osobą. Karnawał będzie okazją do nawiązania bliższej znajomości.

WODNIK

Przed Tobą Drogi Wodniku bardzo interesujący i obiecujący rok. Planety będą sprzyjać pogłębieniu miłości, zgodzie rodzinnej i odkurzeniu starych, wydawałoby się – wygasłych przyjaźni. Twoja kariera zawodowa i naukowa na wiosnę zmieni się radykalnie. To co do tej pory traktowałeś niechętnie i z przymusu w najbliższych miesiącach przysporzy Ci wiele radości. W miesiącu Twoich urodzin spróbuj zagrać na loterii.

RYBY

Jeśli cenisz sobie Rybko karierę i awanse to w nadchodzącym roku nie powinnaś narzekać na brak okazji. Co rusz będziesz zapraszana na spotkania służbowe i zapewne nie zabraknie Ci energii aby temu sprostać. Jeśli jesteś samotną (-ym) to 1999 rok da Ci szansę na poznanie kogoś interesującego, kto zawładnie Twoim sercem. Nie namyślaj się zbyt długo gdyż taka okazja w Twym życiu może się już nie powtórzyć.

AUTO CENTER s.c.

Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 658-94-10, 278-55-51,
fax (0-12) 278-61-40

ASTRA CLASSIC VECTRA CORSA

Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ:
OPEL CASCO

OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:
- OC
- AC/NW jedynie za 4,3% wartości samochodu
Ponadto oferujemy:
- obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych





WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WLK. 7, TEL./FAX (0-14) 612-25-11,
UL. KRASZEWSKIEGO 10, TEL. (0-14) 611-78-42

- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA



P.P.U.H. Gold S.C.

zaprasza do

PAWILONU HANDLOWEGO

Bochnia, ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)



*wagi
*pralki
*lodówki
*zamrażarki
*krajalnice
*sprzęt AGD
*lady, szafy, witryny
*wyposażenie sklepów
*kuchnie gazowe
i elektryczne

SPRZEDAŻ RATALNA!
FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY W SKLEPIE!
SUPER ATRAKCYJNE CENY!
TRANSPORT GRATIS!





CZYNNE CODZIENNIE: 8-17, W SOBOTY: 8-14
TEL./FAX (0-14) 611-29-73, TEL. 611-22-62

CENTRUM

ROWEROWO - NARCIARSKIE

M&M

SERWIS

TEL. (014) 612 49 23
FAX (014) 611 23 93

32-700 Bochnia
ul. PARTYZANTÓW 5

POLSKA SIEĆ HANDLOWA

LEWIATAN

TWÓJ DOBRY SĄSIAD







Zapraszamy do sklepów firmy: PREBUD

STAŁE PROMOCJE
NISKIE CENY
SZEROKI ASORTYMENT

- „PIĄTKA" – os. Niepodległości
- „KAROLINA" – ul. Karolina
- „PREBUD" – ul. Floris 31
- „PREBUD" – Proszówki

TO SKLEPY, KTÓRE MYŚLĄ O TOBIE

Gold

AUTO CENTRUM

DAEWOO



TICO

POLONEZ

Atu PLUS

Caro PLUS

Lanos

NEXIA

Leganza

ESPERO

Nubira



SALON SPRZEDAŻY

32-700 Bochnia, ul. Brzeska 40

tel. (014) 611 31 67, tel./fax 611 30 32